SOPOT
CZERW.ARMII 101
Szkoła Wyższa Handlu
Morskiego. Biblioteka.

Wydanie B

Cena zł 5

Sojusz robotniczo-chłopski fundamentem Polski Ludowej

WOLA LUDU

Organ NKW Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

ROK I

WARSZAWA, WTOREK, DNIA 6 GRUDNIA 1949 R.

Nr 8

5.XII.1936 — 5.XII.1949

Szybkie uprzemysłowienie Polski Ludowej podniesie dobrobyt i kulturę mas pracujących

Przemówienie Prezydenta Bieruta na akademii górniczej w Sosnowcu

Obywatele! Towarzysze! Bracia Górnicy!

Pozdrawiam Was gorąco i serdecznie w dniu święta polskiego górnika. Równocześnie składam Wam w imieniu Państwa podziękowanie za Waszą pracę górniczą, tak ważną dla naszego Państwa oraz za wykonanie 3-letniego planu w przemyśle węglowym Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Jaworzna.

Przemysł węglowy jest największą i najważniejszą częścią całego naszego przemysłu. Dalszy rozwój przemysłu węglowego — to jak pracuje górnictwo polskie, stanowi o pomyślnym rozwoju całego przemysłu. Od tego, czy codzienna twórcza praca naszej największej armii przemysłowej — górników będzie szła sprawnie — zależy w niemałym stopniu nasze zwycięstwo na froncie wielkiej i decydującej dla rozwoju i pomyślności naszego narodu bitwy o uprzemysłowienie Polski.

Polska Ludowa otrzymała w spuściźnie po dawnym rządzie kapitalistycznym kraj o gospodarce zacofanej w porównaniu z uprzemysłowionymi państwami kapitalistycznymi. Władza ludowa postawiła przed sobą wielkie historyczne zadanie: odrobić w ciągu najkrótszego czasu, w ciągu jednego 10-lecia — zacofanie spowodowane przez dotkniętą coraz większym bezwładem gospodarkę kapitalistyczną. Jedynie władza ludowa mogła postawić przed sobą tak olbrzymie zadanie, ponieważ jest ono wykonalne tylko po obaleniu władzy kapitalistów, tylko w ramach gospodarki uspołecznionej. A lud pracujący najwięcej cierpi wskutek zacofania gospodarczego kraju. Bo kraj gospodarczo zacofany, kraj wyzysku kapitalistycznego — to kraj nędzy, ciemnoty, niskiego poziomu życia mas pracujących.

Szybkie uprzemysłowienie Polski Ludowej — to sprawa podniesienia na wyższy poziom dobrobytu mas pracujących i ich kultury, to uwolnienie ludzi pracy od ciężkiej troski o dzień jutrzejszy, o los ich dzieci. Pomyślne wykonanie 3-letniego planu odbudowy gospodarczej Polski na dwa miesiące przed terminem pokazało, że polska klasa robotnicza chce i umie pracować dla siebie, dla Polski Ludowej, wolnej od wyzyskiwaczy — kapitalistów i obszarników. Górnicy polscy pokazali, że potrafią wydobywać z ziemi ojczystej w warunkach władzy ludowej więcej węgla, niż w czasie panowania kapitalistów. Polska klasa robotnicza dowiodła, że będąc gospodarzem swego kraju potrafi wydobyć z siebie siły twórcze, zdolne stworzyć nowe i lepsze warunki życia dla mas pracujących i podnieść na wyższy poziom ich dobrobyt i kulturę.

Nie można stworzyć tego dobrobytu, jeśli nie usuniemy jak najszybciej ponurej spuścizny rządów kapitalistycznych, jeśli nie zlikwidujemy szybko zacofania gospodarczego, jeśli nie uprzemysłowimy szybko naszego kraju, jeśli nie podniesiemy jeszcze bardziej wydajności naszej pracy. Nie można stworzyć rzeczywistego dobrobytu, jeśli nie zbudujemy nowych, wielkich i niezbędnych dla nas fabryk, kopalń, hut, jeżeli nie ulepszymy dotychczasowych kopalń, hut i fabryk według wymagań najnowszej techniki, jeśli nie zbudujemy równocześnie dość szkół, lecznic, sanatoriów, domów kultury i klubów robotniczych, jeśli nie polepszymy warunków mieszkaniowych górnika i robotnika, jeśli nie zabezpieczymy dostatecznej opieki starcom i nowoczesnego wychowania dzieciom. Władza ludowa, która reprezentuje klasę robotniczą i jest wyrazicielką jej przodującej roli, podjęła to wielkie zadanie przebudowy Polski i podźwignięcia stopy życiowej oraz warunków życia mas pracujących. Podjęła to wielkie zadanie i zadanie to wykona, ponieważ cała klasa robotnicza i lud pracujący nie szczędzi swych sił, swego zapału, swej pracy twórczej, aby to wielkie zadanie wykonać.

Państwo Ludowe przynosi górnikom polskim na ich święto kartę przywilejów górniczych, aby w ten sposób wyrazić uznanie dla ciężkiej pracy górnika. **Chodzi o to, ażeby polepszyć sytuację materialną górnika, chodzi też o to, aby górnik, pracujący mozolnie pod ziemią czuł, że państwo i naród oceniają jego pracę, aby czuł, że jego ciężki wysiłek i coraz większa wydajność jego pracy cenione są wysoko.** Naród z uznaniem i wdzięcznością ocenia pracę górnika polskiego, jako ofiarną i zaszczytną służbę dla Ojczyzny. Z uznaniem ocenia ją również cały obóz walki o pokój i postęp, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki.

Wielki jest plon pracy i wielkie są osiągnięcia polskich górników i całej klasy robotniczej. Ale wielkie są również nasze zadania. Byłoby wielkim błędem, gdybyśmy upajając się osiągniętymi wynikami, zapomnieli o tym, że czeka nas jeszcze wielka i wytężona praca, aby życie w Polsce Ludowej stało się lepsze i szczęśliwsze.

Władza ludowa ze szczególną troską i uwagą śledzi za rozwojem polskiego przemysłu węglowego jako czołowego przemysłu w naszym kraju. Olbrzymie środki państwowe zostaną przeznaczone w ciągu najbliższych 6 lat, aby na drodze usprawnienia technicznego stworzyć najpomyślniejsze warunki pracy dla polskiego górnika, inżyniera i technika górniczego, aby podnieść na wyższy poziom produkcję. Waszym zadaniem, bracia górnicy, jest uczynić wszystko, aby ten wielki wysiłek Państwa, wkładany w przemysł górniczy został należycie wykorzystany. Nie powinniśmy dopuścić, aby środki wypracowane mozolnie przez lud pracujący były w jakimkolwiek stopniu marnowane. Nie możemy dopuścić do tego, aby najlepsza, najbardziej przodująca część górników odczuwała skutki karygodnej lekkomyślności tych, którzy łamią dyscyplinę pracy, czy też nie przejawiają dostatecznej gospodarskiej troski o materiały i narzędzia, o oszczędne ich używanie, o ułatwianie pracy całej armii górniczej.

Praca górnika inżyniera, sztygara jest podobna do obowiązku żołnierza na najważniejszym odcinku frontu. Jest on współodpowiedzialny za dyscyplinę, za sprawne działanie każdego współtowarzysza broni — i szeregowca, i dowódcy, za zwycięskie wykonanie zadania przez cały zespół.

Górnictwo polskie znajduje się dziś na najbardziej odpowiedzialnym odcinku frontu w walce o podniesienie przemysłu węglowego, w walce o plan 6-letni — plan uprzemysłowienia Polski, plan zlikwidowania zacofania gospodarczego, plan stworzenia lepszych warunków życia i rozwoju kulturalnego dla całego polskiego ludu pracującego, plan utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa Polski, plan pokrzyżowania machinacji podżegaczy wojennych.

Bracia Górnicy!

Nie wątpię, że Wy — największa armia przemysłowa Polski Ludowej — pomyślnie i z honorem wykonacie te ważne i wielkie zadania. Wierzę, że jak dotychczas, tak i nadal nie będziecie szczędzili swych sił, aby kraj nasz przodował w pracy, aby polska klasa robotnicza jeszcze szybszy bieg nadała rozpędowemu kołu historii, która zbliża ku nam lepszą i szczęśliwszą przyszłość.

Życzę Wam w dniu Waszego święta górniczego pomyślności w pracy i w życiu osobistym. Wiedzcie, że cały naród dumny jest ze swych górników. Trzymajcie wysoko sztandar czołowego oddziału polskiej klasy robotniczej i całego narodu!

Niech żyją polscy górnicy!

W 13-tą rocznicę Konstytucji Stalinowskiej

MOSKWA (PAP). — W podniosłym nastroju i w poczuciu zasłużonej dumy z uzyskanych osiągnięć naród radziecki wita w dniu 5 grudnia święto Konstytucji Stalinowskiej. W zakładach przemysłowych i uczelniach, w klubach robotniczych i świetlicach żołnierskich odbywają się uroczyste zebrania, poświęcone tej Konstytucji.

W salach Państwowego Instytutu Historycznego w Moskwie otwarto wielką wystawę, obrazującą ogromne osiągnięcia narodu radzieckiego we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Jeden z działów wystawy poświęcono konstytucjom krajów demokracji ludowej.

Zgodnie z tradycją, zjechały do Moskwy — dla wzięcia udziału w obchodzie święta Konstytucji Stalinowskiej — najlepsze zespoły muzyczne oraz soliści republik radzieckich.

Ze wszystkich republik i obwodów napływają raporty na imię GENERALISSIMUSA STALINA o sukcesach produkcyjnych, odniesionych we wszystkich działach gospodarki narodowej.

Wskazując na historyczne osiągnięcia pierwszego na świecie kraju socjalizmu, wywalczone pod sztandarem Konstytucji Stalinowskiej, „Izwiestia" piszą: „W konstytucji ZSRR sankcjonującej to, co zostało uzyskane i wywalczone przez masy pracujące Związku Radzieckiego pod przewodnictwem wielkiej partii Lenina — Stalina, znalazł odbicie historyczny fakt przejścia ZSRR na nowy etap rozwoju: etap zakończenia budownictwa socjalistycznego i stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu".

„Własność socjalistyczna — stwierdzają „Izwiestia" — została proklamowana przez Konstytucję Stalinowską jako święta i nienaruszalna podstawa ustroju radzieckiego, jako podstawa i źródło bogactwa oraz potęgi ZSRR, jako podstawa dostatniego i kulturalnego życia mas pracujących. Pod kierunkiem WIELKIEGO STALINA naród radziecki zbudował i umocnił socjalizm, obalając ostatecznie reakcyjną legendę najemnych ideologów kapitalizmu o tym, że własność prywatna stanowi niezbędny warunek istnienia i rozwoju społeczeństwa. Naród radziecki dowiódł światu, że tylko w wyniku zniesienia własności prywatno-kapitalistycznej i ugruntowania własności społecznej można na zawsze położyć kres anarchii produkcji, kryzysom, bezrobociu, nędzy mas, które są nieodłącznymi towarzyszami kapitalizmu.

Cały naród radziecki — podkreśla w zakończeniu dziennik — dba o pomnażanie bogactw i dochodu narodowego, jak tego uczy WIELKI STALIN i Konstytucja Stalinowska".

Przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych

górnicy uczcili swe święto

Podniosłe uroczystości na Śląsku z udziałem dostojników państwowych

Górnicy polscy obchodzili w dniu 4 bm. swoje doroczne święto, tzw. „Barburkę". Szczególnie podniosły charakter miały uroczystości w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim, gdzie przybył Prezydent R. P. Bolesław Bierut w otoczeniu dostojników państwowych. W kopalni „Karol", w kop. „Sosnowiec", a następnie na centralnej akademii, która odbyła się w Domu Górniczym w Sosnowcu odznaczono czołowych przodowników pracy w górnictwie.

Uroczystości górników śląskich rozpoczęły się na kopalni **„Karol"**.

Wśród długo niemilknących wiwatów i serdecznych okrzyków górników, ich rodzin i ludności zgromadzonej na drodze do kopalni „Karol", przybył na teren zakładu najwyższy dostojnik Państwa, Prezydent R. P. **Bolesław Bierut** w otoczeniu premiera **Józefa Cyrankiewicza**, wicepremiera **Hilarego Minca**, przewodniczącego Centralnej Rady Zw. Zaw. — **Aleksandra Zawadzkiego**, ministra Górnictwa i Energetyki — **Nieszporka**, wiceprzewodniczącego Państw. Komisji Planowania Gospodarczego — **min. Eugeniusza Szyra**, przewodniczącego Zw. Zaw. Górników — **Czerwińskiego**, wojewody śląskiego — **inż. Jaszczuka** i I sekretarza Woj. Komitetu PZPR — **Strzeleckiego.**

Na uroczystości przybył również, zaproszony przez górników, wiceminister Górnictwa ZSRR — **Onika.**

Przy wejściu na salę cechowni powitał Prezydenta R. P. dyr. kopalni ob. **Chowaniec** słowami:

„Ze szczerym wzruszeniem witamy Cię, Obywatelu Prezydencie, w naszej kopalni. Obecność Twoja wśród górników w dniu ich święta pozostawi niezatarte wspomnienia w naszych sercach. Jesteśmy głęboko przekonani, że pod Twoim, Obywatelu Prezydencie przewodem, Polska Ludowa szybko kroczyć będzie do coraz jaśniejszej przyszłości, do socjalizmu, do coraz większego dobrobytu mas pracujących".

Dyr. Chowaniec składa meldunek o wykonaniu planu 3-letniego i rocznego przez kopalnię. Mówca podkreśla, że załoga zawdzięcza swoje osiągnięcia przede wszystkim takim przodownikom pracy, jak: **Waldemar Kunce, Franciszek Adamik, Jan Kosok, Stanisław Badura, Paweł Macha, Konrad Bochynek, Augustyn Widera i Jerzy Ludwik**, którzy służyli przykładem całej załodze.

„My, górnicy kopalni „Karol" — dumnie mówi przodownik pracy ob. Gambiec — jesteśmy szczęśliwi, że w naszej kopalni znajduje się Pierwszy Obywatel naszego Państwa Ludowego. Witając Cię, Kochany Obywatelu Prezydencie, pragnę podkreślić, że wizyta Twoja będzie dla nas bodźcem do nowych wysiłków, nowych osiągnięć w rozwoju i popularyzacji współzawodnictwa socjalistycznego w naszej kopalni i do chlubnego wykonania tych zadań, do jakich wezwałeś klasę robotniczą Polski w swoim przemówieniu na III Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Wskazanie do wzmożonej czujności nakazuje nam uważnie baczyć i udaremniać każdą próbę sabotażu. Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że uczyć się będziemy marksizmu-leninizmu, aby lepiej ustrzec nasze dobro przed wrogami, przeszkadzającymi nam w budowie lepszego jutra, w walce o trwały pokój, w umacnianiu przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim".

Następnie na trybunę wchodzi, owacyjnie witany, premier **Józef Cyrankiewicz.**

(Przemówienie premiera Cyrankiewicza podajemy na str. 2).

Następuje podniosły akt dekoracji sztandaru kopalni „Karol" orderem **„Sztandar Pracy"** II klasy.

Wśród głębokiej ciszy padają słowa Prezydenta: **„Za zasługi, położone dla narodu i Państwa w dziedzinie zadań przemysłu węglowego przez wybitne osiągnięcia we współzawodnictwie pracy — nadaję order „Sztandar Pracy" II klasy kopalni „Karol".**

Do Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej zbliżają się czołowi przodownicy pracy wielu kopalń i zakładów przemysłu węglowego: Stanisław Janicki, brygadzista kopalni „Makoszowy", Paweł Malcherczyk, rębacz kopalni „Zabrze - Wschód", Wiktor Markiewka, czołowy przodownik pracy kopalni „Polska", Józef Nierychła, rębacz przodowy kopalni „Szombierki", Augustyn Stiler, starszy rębacz kopalni „Zabrze-Wschód" oraz Anna Szlachetek, pomocnik tokarski, przodownica pracy Piotrowickiej Fabryki Maszyn i Sprzętu Górniczego, których Prezydent dekoruje orderem „Sztandar Pracy" I klasy.

Liczni górnicy i pracownicy kopalni otrzymują ordery **„Sztandar Pracy"** II klasy.

Dekorując przodowników, Prezydent życzy im serdecznie sukcesów w życiu i pracy.

Po części artystycznej, którą wypełniły występy miejscowego zespołu harmonistów oraz chóru kopal-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Kuomintangowcy uciekają z czwartej »stolicy«

LONDYN, (PAP) — Agencja Reutera donosi z Hong-Kongu, że na tamtejszym lotnisku wylądowało kilka samolotów, mających na pokładzie zbiegłych z *Czeng-Tu* dygnitarzy kuomintangowskich. Po upadku *Czung-Kingu* ogłoszono *Czeng-Tu* jako czwartą z rzędu „stolicę" rządu nacjonalistycznego.

Wojska ludowe atakują miasto *Neikiang*, leżące 150 km na południowy wschód od Czeng-Tu.

Górnicy — to żołnierze Polski Ludowej
w walce o lepszą przyszłość dla całego narodu
Przemówienie premiera Cyrankiewicza na uroczystości w kopalni »Karol«

Drodzy Górnicy

Jest dla nas wszystkich szczególną przyjemnością, być gośćmi na kopalni, na przodującej kopalni, która pierwsza wykonała plan i móc wspólnie z Wami obchodzić górnicze święto, święto czołowego oddziału klasy robotniczej, jakim są nasi polscy górnicy.

Wasze święto w tym roku zbiega się z wykonaniem 3-letniego planu odbudowy.

Górnicy polscy z dumą mogą powiedzieć o sobie, że ich praca, ich zwycięstwa w walce o zwiększenie wydajności były bardzo ważnym czynnikiem tego 3-letniego okresu odbudowy Polski.

Można powiedzieć, że sukcesy i zwycięstwa Wasze w dużym stopniu decydowały o sukcesie i zwycięstwie 3-letniego planu odbudowy.

Wyrazem pełnego zrozumienia Waszego wkładu do odbudowy Polski jest uchwalona ostatnio przez Rząd **Wielka Karta Górnicza**, w której przyznaje się górnikom cały szereg przywilejów w zakresie płac i w zakresie uprawnień honorowych, dlatego, że polscy górnicy — to czołowi żołnierze Polski Ludowej, postawieni na bardzo odpowiedzialnym odcinku, na froncie walki o lepszą przyszłość dla całego narodu.

Dlatego Polska Ludowa z miłością patrzy na swoich górników, dlatego Rząd troszczyć się będzie o polepszenie warunków pracy, dlatego Rząd troszczyć się będzie o zasłużonych górników, o rodziny górnicze i o dzieci górników.

Dlatego też Rząd troszczyć się będzie na przyszłość o poprawę warunków pracy górników.

Armia górnicza staje przed nowymi zadaniami. Stoimy u progu 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu. Budowa socjalizmu — to, poprzez wzrost produkcji, gwarancja polepszenia bytu klasy robotniczej.

Budowa fundamentów socjalizmu wymaga znacznego rozwinięcia wydobycia i inwestycji w przemyśle węglowym.

Uchwała Rządu o środkach zabezpieczających wykonanie przez przemysł węglowy planu wydobycia i inwestycji stawia zagadnienie górnictwa polskiego, jego rozwoju, jego unowocześnienia, jego usprawnienia i mechanizacji — jako jedno z kluczowych naszych zadań.

Wykonanie tego zadania — to warunek powodzenia planu 6-letniego w przemyśle węglowym, a równocześnie dalsza droga poprawy warunków pracy górników.

Tak więc można powiedzieć, że sprawa górników, sprawa przemysłu węglowego staje się sprawą całej klasy robotniczej, sprawą jej partii, sprawą rządu ludowego, zasadniczą sprawą naszego dalszego marszu do socjalizmu.

Jesteśmy dziś u Was na tym święcie wszyscy pełni radosnej dumy. Wy, górnicy, najlepiej wiecie, w jakich warunkach odbudowało się polskie górnictwo po wojnie, po hitlerowskiej okupacji, po rabunkowej gospodarce hitlerowców.

My wszyscy wiemy, jak wyglądała cała Polska, jej przemysł, jej zburzone miasta, jej wyniszczona klasa robotnicza — w jakich trudnych warunkach na gruzach starej Polski, na gruzach okupacji hitlerowskiej powstawała do życia Polska Ludowa.

Nie pomogły usiłowania agentów imperialistycznych, kapitalistów i obszarników, aby zepchnąć Polskę z jej drogi ku socjalizmowi, aby nałożyć jej jeszcze raz więzy kapitalistycznego, imperialistycznego ucisku.

Nie pomógł Mikołajczyk, nie pomogły faszystowskie bandy podziemia, nie pomogły podstępne machinacje reakcyjnej części kleru, nie pomogły próby oplecenia Polski więzami monopolistycznego kapitału przez plan Marshalla, nie pomogły usiłowania podżegaczy wojennych, rewizjonistów niemieckich, nie pomogło szantażowanie trzecią wojną, nie pomogły najrozmaitsze podstępne, dywersyjne manewry reakcji, aby przeszkodzić Polsce i jej rozwojowi.

Nie pomogły dlatego, że tymczasem, nie bacząc na wrogów, codziennie do kopalń, w trudnych nieraz warunkach, zjeżdżał polski górnik, aby tam wykuwać przyszłość Polski, że codzienną pracą rósł polski przemysł, że pracował polski technik i inżynier, że silne ramię władzy ludowej ciężko spadło na karki tych wszystkich, którzy marzyli o powrocie do sanacyjnej Polski kapitalistów, wyzyskiwaczy, Polski Berezy i kul dla walczących o swoje prawa robotników, do Polski — niewolnicy międzynarodowego kapitału.

Nie pomogło dlatego, że klasa robotnicza, przodowniczka narodu, w sojuszu z pracującym chłopstwem nie tylko nie dała sobie wydrzeć władzy, ale z każdym dniem coraz bardziej władzę ludową utrwalała.

Nie pomogły te usiłowania dlatego, że nie byliśmy sami we wrogim, kapitalistycznym otoczeniu.

Bo działo się to po rozgromieniu ludobójczego hitleryzmu — przez zwycięski Związek Radziecki.

Nie pomogło dlatego, bo potężny kraj socjalizmu, Związek Radziecki dawał nam pomoc i otaczał nas opieką.

Nie pomogły szantaże wojenne dlatego, bo coraz mocniejszy jest obóz pokoju i postępu, bo rosną jego siły, bo spętana przez imperializm kilkusetmilionowa masa ludu chińskiego rozerwała kajdany imperialistyczne i maszeruje dziś wolna i zwycięska w tym samym kierunku co my, co wszystkie narody demokracji ludowej, wszystkie narody postępu i wolności.

I dlatego dziś o okresie, który minął, możemy mówić z dumą i radością.

I dlatego patrząc w przyszłość **możemy być pełni ufności pod warunkiem, że w jeszcze większym, niż dotychczas stopniu, jeszcze bardziej świadomie wzmożemy wysiłek całego narodu w budownictwie socjalistycznej przyszłości, w cementowaniu frontu pokoju, we wzroście wydajności pracy, w nieubłaganej walce z agenturami imperializmu, w zwycięskiej walce o lepsze jutro naszego narodu.**

Dlatego to najserdeczniej pozdrawiam w imieniu rządu ludowego załogę przodującej kopalni, która pierwsza wykonała plan, a tym samym pokazała jak trzeba walczyć i jak zwyciężać na froncie walki o socjalizm.

Niech żyją polscy górnicy!

Niech żyje Polska Ludowa!

Niech żyje Prezydent Polski Ludowej Bolesław Bierut!

W świetle dnia

Spadkobiercy Himmlera

Po zniszczeniu hitleryzmu ludzkość wierzyła, iż bestialskie metody, stosowane przez faszystów niemieckich, raz na zawsze odeszły w przeszłość. Jednak, jak wskazują najnowsze fakty, nadzieje te nie ziściły się całkowicie.

Himmler nie żyje, ale duch jego, niestety, błąka się jeszcze po świecie. Jest to wstrząsające, ohydne, nieprawdopodobne, jednak prawdziwe.

Kiedy czytamy pismo adwokata Nordmanna, obrońcy wicekonsula Szczerbińskiego, myślimy tylko o gestapo. Bo tak, jak postępowała policja francuska ze Szczerbińskim, postępowali ze swymi ofiarami tylko siepacze Himmlera.

Już sam fakt, że aresztowano człowieka, posiadającego paszport dyplomatyczny, zakrawa na wielki skandal międzynarodowy. Niedość jednak, iż uwięziono go bezprawnie.

Szczerbińskiego wywieziono poza obręb miasta — do lasu i tam znęcano się nad nim w najbardziej bestialski sposób. Agenci policji pozorowali egzekucję, repetowali rewolwery, próbowali udusić swą ofiarę, wrzucić do rzeki. Takie były metody wymuszenia zeznań od niewinnego człowieka...

P. Moch występuje tutaj jako godny następca Himmlera. Nie po to jednak ludzkość walczyła ze swym największym wrogiem — faszyzmem, ażeby po jego zniszczeniu tolerować spadkobierców duchowych potworów hitlerowskich.

Rząd polski wystosował ostrą notę protestacyjną do rządu francuskiego. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż fakty zbrodniczego postępowania podwładnych p. Mocha spotkają się z surowym potępieniem całej postępowej opinii świata, a przede wszystkim opinii samego narodu francuskiego, którego dobre imię naśladowcy Himmlera narażają na szwank w oczach całej cywilizowanej ludzkości.

jot

Podniosłe uroczystości na Śląsku w dniu Święta Górnika

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nianego, dostojni goście długo i owacyjnie żegnani przez tłumy górników i mieszkańców okolicznych osiedli, opuścili teren kopalni „Karol", udając się na kopalnię „Sosnowiec".

✦

„My, górnicy kopalni „Sosnowiec" — mówi witając Głowę Państwa przewodniczący rady zakładowej ob. Kurdziel — pamiętamy Cię, Obywatelu Prezydencie z okresu Twojej pracy na terenie naszego miasta. Twój przykład bezgranicznego oddania sprawie robotniczej zahartował nas do dalszej walki. Przyrzekamy Ci, Obywatelu Prezydencie, że nie spoczniemy ani na chwilę w dalszej pracy nad budową ustroju socjalistycznego w Polsce".

Składając meldunek o przedterminowym wykonaniu planu 3-letniego i rocznego przez załogę kopalni „Sosnowiec", dyrektor inż. Jędruch stwierdził, że osiągnięcia te uzyskano dzięki socjalistycznemu współzawodnictwu.

Przodownik pracy kopalni „Sosnowiec" **Marian Adamczyk** z radosnym wzruszeniem powitał Prezydenta i dostojnych gości, zapewniając w imieniu załogi, że górnicy Czerwonego Zagłębia walczyć będą stale o jeszcze większe sukcesy i drogowskazem dla nich będą wskazania III Plenum KC PZPR o podniesienie produkcji i zwiększenie czujności klasy robotniczej w walce z wrogami Polski Ludowej.

Zgromadzone rzesze górnicze, stojąc wiwatują na cześć **Generalissimusa Józefa Stalina, Prezydenta Bolesława Bieruta i Marszałka Konstantego Rokossowskiego.**

Gorąco witają zebrani wchodzącego na trybunę przewodniczącego CRZZ — **Aleksandra Zawadzkiego.**

(Tekst przemówienia A. Zawadzkiego podamy w dniu jutrzejszym).

Następnie Prezydent Rzeczypospolitej, w uznaniu zasług, położonych przez załogę kopalni **„Sosnowiec"** dla narodu i Państwa w dziedzinie realizacji zadań produkcyjnych, udekorował sztandar kopalni orderem **„Sztandar Pracy" II klasy.**

Prezydent wręcza wyróżnionym zasłużonym indywidualne zasługi górnikom i przedstawicielom kierownictwa technicznego ordery „Sztandar Pracy" I i II klasy.

Dziękując za wysokie odznaczenia, górnicy zapewnili Prezydenta, że godnie będą nosić miano przodowników pracy Polski Ludowej.

Zebrani na czele z dostojnymi gośćmi udali się na uroczystą akademię do Centralnego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego Zw. Zaw. Górników w Sosnowcu.

Akademia górnicza w Sosnowcu

Wśród burzliwych oklasków na trybunę wstępuje Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

(Przemówienie Prezydenta Bieruta podajemy na str. 1-ej).

Przemówieniu Prezydenta towarzyszył niesłabnący ani na chwilę entuzjazm zgromadzonych górników. Z radością przyjmują zebrani słowa Prezydenta R. P. o osiągnięciach polskiej klasy robotniczej. Z sali rozlegają się okrzyki: „Wykonamy plan 6-letni", „Zbudujemy socjalizm".

W chwili, gdy Prezydent przechodzi do omawiania wielkiej karty przywilejów górników polskich na sali podnoszą się długo niemilknące okrzyki na cześć Rządu Ludowego, co chwila zebrani pozdrawiają przodowników pracy okrzykami „Niech żyje awangarda polskiej klasy robotniczej".

Szczerą radość wśród zebranych wywołuje przemówienie przodownika pracy kopalni **„Modrzejów"**, ob. **Żurawskiego**, który w imieniu załogi kopalni meldunek Obywatelowi Prezydentowi, że w dniu święta górnika o godz. 5 rano kopalnia „Modrzejów" wykonała roczny plan produkcji

Minutą milczenia czczą następnie górnicy, na wezwanie przewodniczącego swego związku, Czerwińskiego, — pamięć **Wincentego Pstrowskiego.**

Wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć **Generalissimusa Stalina** i wielkiego potężnego sojusznika Polski — Związku Radzieckiego głos zabrał wiceminister górnictwa ZSRR **Onika**, który przekazał gorące pozdrowienia.

Gorąco witany przez zebranych zabiera głos przewodniczący PKPG, wicepremier **Hilary Minc.** Jego przemówienie dotyczące rozbudowy technicznej przemysłu węglowego w planie 6-letnim, zdobyczy świata pracy w związku z niedawno ogłoszoną Kartą Górnicą — słuchane było z głęboką uwagą i często przerywane burzliwymi oklaskami.

Na trybunę wchodzi z kolei przodownik pracy kopalni **„Wieczorek"** górnik **Piątek**, który składa zobowiązania w imieniu załogi.

Wezwanie do górników całej Polski

Zgromadzeni na sali górnicy, przedstawiciele wszystkich kopalń, uchwalili następnie tekst listu-wezwania do górników przemysłu węglowego w całej Polsce.

W liście tym czytamy m. in.:

My, górnicy, przedstawiciele kopalń przemysłu węglowego, zebrani na uroczystej akademii w Sosnowcu z okazji Dnia Górnika, stwierdzamy, że załogi wszystkich zakładów górnictwa węglowego z radością powitały ogłoszenie „Karty Górnika" i powziętą przez Rząd uchwałę o środkach, zmierzających do zabezpieczenia wykonania planu 6-letniego.

Uchwalenie „Karty Górnika" jest najlepszym dowodem głębokiej troski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rządu i związków zawodowych o żywotne sprawy mas górniczych.

Wzywamy załogi wszystkich kopalń do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, zwiększenia wydajności, wzmożenia dyscypliny pracy, zwalczania absencji, przeciwdziałania awariom, masowego włączenia się do ruchu współzawodnictwa i popularyzacji jego nowych form, oraz do zwiększenia czujności rewolucyjnej na każdym odcinku pracy wobec zaostrzającej się walki klasowej i prób dywersji i sabotażu.

Wzywamy wszystkich górników, techników, inżynierów i pracowników umysłowych do wykonania planu roku bież. z poważną nadwyżką, do rozszerzenia i pogłębiania socjalistycznego współzawodnictwa pracy między górnikami, oddziałami, kopalniami

Wzywamy do wszechstronnego rozszerzania ruchu zespołowych brygad, do wprowadzenia we wszystkich kopalniach żelaznej, socjalistycznej dyscypliny pracy

Wzywamy do wzmożenia rewolucyjnej czujności na naszych kopalniach i zakładach tak, aby stały się one twierdzami, do których nie przeniknie żaden wrogi dywersant i sabotażysta.

Takie zobowiązania złożyliśmy dziś Prezydentowi Polski Ludowej — Przewodniczącemu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej TOWARZYSZOWI BIERUTOWI.

Zobowiązania te będą przez nas święcie wykonane. Wierzymy nie zachwianie, że wykona je cała wielka brać górnicza we wszystkich Zagłębiach Polski.

Niechaj zobowiązania, podjęte dla uczczenia 70 rocznicy urodzin TOWARZYSZA STALINA, połączą się z zapoczątkowaną w dniu dzisiejszym nową masową falą współzawodnictwa w potężną siłę, która podniesie przemysł węglowy i dobrobyt mas górniczych na nowy, wyższy poziom.

Taka jest nasza odpowiedź na uchwały Rządu, zabezpieczające stały rozwój górnictwa węglowego oraz ciągły wzrost poziomu materialnego górników.

„Niech żyje Towarzysz Prezydent Bierut!", „Niech żyje Polska Ludowa i jej Rząd!", „Niech żyje Związek Radziecki, potężny obrońca światowego pokoju i postępu!", „Niech żyje Towarzysz Stalin!".

W godzinach wieczornych członkowie Rządu i zaproszeni goście wzięli udział w wielkim balu górniczym.

Stosunek Stronnictwa Demokratycznego do uchwał Biura Informacyjnego
Wywiad z prezesem CK SD W. Barcikowskim

Prezes C. K. Stronnictwa Demokratycznego Wacław Barcikowski udzielił przedstawicielowi PAP następującego wywiadu:

— Jak Stronnictwo Demokratyczne zapatruje się na program walki o pokój, zawarty w uchwałach Biura Informacyjnego?

Jasny, szczery, szeroki program walki o pokój, zawarty w Komunikacie Biura Informacyjnego, wyraża myśli i uczucia milionów uczciwych i postępowych ludzi świata, biorących dziś udział w potężnym ruchu antywojennym, rosnącym niemal z dnia na dzień.

Stronnictwo Demokratyczne, uznając Program Biura Informacyjnego w sprawie przeciwdziałania agresji wojennej za zupełnie zgodny z poglądami Stronnictwa, uczyni ze swej strony wszystko, aby zarówno wśród swoich członków jak i wśród niezorganizowanych uczciwych zwolenników pokoju, wzmocnić prowadzoną dotychczas walkę o pokój i realizować w całej rozciągłości wytyczne Biura Informacyjnego w tym przedmiocie. Bogate już dziś przykłady gigantycznych wysiłków Związku Radzieckiego, dającego tak wspaniałe dowody konsekwentnej pokojowej polityki od początku swego istnienia, tudzież przykłady innych narodów demokracji ludowej, hołdujących polityce pogłębienia i utrwalenia przyjaźni z narodami miłującymi pokój — znajdują szerokie zrozumienie wśród ludzi zorganizowanych w naszym Stronnictwie, jak i wśród szerokich rzesz bezpartyjnych, którzy traktują sprawę istnienia i rozwoju każdego narodu, jako sprawę życia lub śmierci milionów ludzi.

— W jaki sposób należy zrealizować zadania mobilizacji mas ludowych w Polsce do walki o pokój?

Mobilizacja mas ludowych w Polsce powinna odbywać się przez demaskowanie istotnych celów imperializmu. Przede wszystkim jednak wysuwa się zagadnienie mobilizowania mas pracujących do walki o pokój poprzez ruch zawodowy. Uważamy, że napięcie walki o plan, o wyższą dyscyplinę pracy i o jakość produkcji, współzawodnictwo pracy, narady produkcyjne, praca oświatowo-kulturalna i polityczna w grupach związkowych — to filary dalszego zwycięskiego marszu mas pracujących Polski do dobrobytu, kultury, utrwalenia pokoju i realizowania podwalin socjalizmu.

Uważamy również, że aby zmobilizować masy ludowe, trzeba ukazywać im siłę światowego obozu pokoju. Należy podkreślać szczerość pokojowych intencji i osiągnięć obozu pokoju. Należy wykazywać, że siła tego obozu opiera się na potędze ideologicznej i ekonomicznej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Należy podkreślać, że siły obozu pokoju są niezmożone, gdyż na czele ich stoi organizm państwowy, oparty o zasadę zupełnej ekonomicznej wolności człowieka, stawiający problemy głębokiego humanizmu ponad wszelkimi innymi, uznający prawo każdego bezwzględnie narodu do pielęgnowania własnej kultury.

— Jaki jest stosunek Stronnictwa Demokratycznego do programu walki o jedność klasy robotniczej, a zwłaszcza do punktu, w którym Biuro Informacyjne mówi o potrzebie stworzenia jedności narodowej wszystkich sił demokratycznych w celu mobilizowania szerokich mas ludowych do walki z imperializmem anglosaskim i rodzimą reakcją?

Stosunek Stronnictwa Demokratycznego do programu walki o jedność klasy robotniczej, wysuniętego przez Biuro Informacyjne, określony został przez stosunek nasz do zjednoczenia klasy robotniczej w Polsce. Uznaliśmy, że było ono triumfem wolności człowieka, zwycięstwem twórczych sił narodu, że było ono nowym akcentem wiary w wolnego człowieka — twórcę nowej epoki.

Nasz entuzjazm budzi zwłaszcza ten punkt rezolucji, który mówi o pracy nad rozszerzaniem ruchu obrońców pokoju przez wciąganie do niego coraz to nowych warstw ludności i przekształcanie go w ruch ogólnonarodowy. Zjednoczona klasa robotnicza wsparta o szeroki front ogólnonarodowy, stanowić będzie w walce o pokój siłę nie do zwyciężenia.

— Jak ustosunkowuje się Stronnictwo Demokratyczne do walki o czujność rewolucyjną, do której wezwało ludzi pracy Biuro Informacyjne a przedtem plenum listopadowe KC PZPR?

Stronnictwo Demokratyczne uważa apel Biura Informacyjnego za obowiązujące wskazanie dla każdego szczerego demokraty. W zakresie walki z dywersją, wrogimi agenturami politycznymi zwłaszcza Stronnictwo Demokratyczne ma szczególnie wiele do zrobienia. Właśnie w szeregach Stronnictwa Demokratycznego usadowiła się zbrodnicza mafia Lechowicza. Stronnictwo Demokratyczne pomogło też niektórym ludziom tej mafii w dostaniu się na czołowe stanowiska w aparacie państwowym. Uznaliśmy też, choć po niewczasie, że Stronnictwo nasze nie przywiązywało dostatecznej wagi do czujności wobec własnych szeregów. Mieliśmy w swych szeregach niemało dywersantów, szpiegów i prowokatorów, że wymienimy choćby Pajora z procesu Doboszyńskiego.

Stronnictwo Demokratyczne, uznając te błędy w zakresie braku czujności politycznej, 30 września w zasadniczym referacie politycznym na II Kongresie postawiło zagadnienie wzmożenia na każdym odcinku życia czujności politycznej, zmobilizowania wszystkich sił do wytępienia tej spuścizny dnia wczorajszego, porzucenia postawy łatwowierności i inteligenckiej beztroski wobec niekiedy dobrze zamaskowanych, strojących się w pióra przedwojennych i okupacyjnych „zasług" w walce z faszyzmem i reakcją wrogich agentur.

Uchwały plenum listopadowego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a później rezolucje Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych wzmogły naszą czujność i stały się dla nas nowym, doniosłym dowodem skutków, jakie sprowadza brak czujności politycznej na każdym odcinku nowobudującego się życia w naszym kraju.

JUTRO CIĄGNIENIE Loterii Klasowej
1502 R

Konstytucja Stalinowska

aktem prawnym kraju zwycięskiego socjalizmu

Uchwalona w roku 1936, a więc kilkanaście lat po zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej, Konstytucja Stalinowska, nazwana tak od imienia jej wielkiego twórcy, nie wniosła sama przez się zasadniczych zmian w ustrój Związku Radzieckiego. Jej historyczna waga polega raczej na tym, że jest ona zwięzłym sformułowaniem, ustawowym zafiksowaniem i utrwaleniem osiągniętych już zdobyczy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Sam sposób uchwalenia tej Konstytucji jest wielce znamienny i w dużym stopniu decydujący o jej charakterze. Konstytucja Radziecka nie została narodowi narzucona z góry ani wydana w formie dekretu. Projekt Konstytucji podano do powszechnej wiadomości we wszystkich gazetach radzieckich, których nakład dzienny wynosił 38 milionów egzemplarzy, i w oddzielnej broszurze, wydanej w językach wszystkich narodów ZSRR nakładem przeszło 240 milionów egzemplarzy. Publiczna dyskusja nad tym projektem trwała pięć i pół miesiąca, a w omawianiu projektu Konstytucji wzięło udział 25 milionów obywateli radzieckich. Dyskutowano w fabrykach i kołchozach, w wojsku, na uniwersytetach i na zebraniach kobiecych. Do poszczególnych artykułów projektu Konstytucji wniesiono przeszło 94 tysiące poprawek i uzupełnień, zanim uzyskał on jednomyślną aprobatę całej ludności. Dopiero potem VIII Nadzwyczajny Zjazd Rad uchwalił projekt jako ustawę zasadniczą.

Uchwalenie Konstytucji było rzeczywiście aktem ogólnonarodowym, a sama Konstytucja jest najpełniejszym wyrazem osiągnięć kraju zwycięskiego socjalizmu.

Jest własność, nie ma wyzysku

Jeżeli w ten sposób uchwalona Konstytucja spotkała się mimo to z napaściami ze strony niektórych „demokratów" zachodnio - europejskich i amerykańskich, to przyczyną tego były bez wątpienia artykuły 4 i 6 Konstytucji, z których pierwszy znosi prywatną własność środków produkcji, a drugi orzeka, że „ziemia, jej wnętrza, wody, lasy, fabryki, huty, kopalnie węgla i rudy, transport kolejowy, wodny i powietrzny, banki, środki łączności, podstawowy zasób domów mieszkalnych w miastach i osadach przemysłowych są własnością państwową, to jest mieniem całego ludu".

Te artykuły, w tendencyjny sposób wyinterpretowane, miały dać podstawę do rozpowszechniania fałszu, jakoby w Związku Radzieckim zniesiono całkowicie własność prywatną. Twierdzeniu temu zadają kłam przytoczone paragrafy Konstytucji: chodzi w nich nie o zniesienie własności w ogóle, lecz własności środków produkcji, aby urwać w ten sposób łeb hydrze wyzysku cudzej pracy i uniemożliwić eksploatację człowieka przez człowieka.

W Związku Radzieckim nie można kupić ani wydzierżawić przedsiębiorstwa: jest ono własnością państwa robotniczo - chłopskiego i nie podlega sprzedaży ani nie może być oddane w dzierżawę. Nie można też kupić ani wydzierżawić ziemi. Ziemia w ZSRR jest własnością całego narodu, nie można jej sprzedać ani nabyć ani oddać w dzierżawę. Wszystkie większe domy stanowią własność państwa, komorne jest ustalone przez prawo. Nie można uprawiać lichwy, składać pieniędzy do banków prywatnych: w ZSRR wszystkie banki są państwowe.

W Związku Radzieckim **nikt nie ma prawa, lecz nawet możności bogacenia się kosztem pracy innych ludzi. To właśnie jest prawdziwy socjalizm.**

Zamożność — owocem pracy

Czy wobec tego nie ma w Związku Radzieckim ludzi zamożnych? Prawda, nie ma tu multimilionerów ani zgoła miliarderów, gdyż takimi własną pracą nikt się nie stanie; ale ludzi żyjących zasobnie i dostatnio jest tu wielu, więcej niż gdzie indziej. Są to wykwalifikowani robotnicy, otrzymujący za swą pracę wysokie nieraz uposażenie w myśl 12 § Konstytucji, urzeczywistniającego zasadę socjalizmu: „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy"; są to kołchoźnicy, którzy za swą pracę otrzymują z kołchozu wysokie dochody w naturze i gotówce obliczone według odbytych „pracodni". Te dochody, a także plon z oddanych im do użytkowania działek ziemi oraz gospodarstwa pomocnicze wraz z domem mieszkalnym i inwentarzem są ich osobistą własnością, którą mogą rozporządzać całkowicie według swego uznania.

Obywatel radziecki nie staje się kapitalistą, wskutek tego, że ma oszczędności i przechowuje je w kasie oszczędnościowej, otrzymując 5 proc. rocznie. Albowiem źródłem oszczędności obywatela ZSRR jest dochód pochodzący wyłącznie z jego pracy, ponieważ innego źródła dochodu w ZSRR nie ma.

Nie jest w Związku Radzieckim kapitalistą **rzemieślnik ani chałupnik**, który pracuje sam bez robotników najemnych. Przeciwnie, państwo radzieckie popiera materialnie spółdzielnie rzemieślników, daje im zamówienia na rozmaite artykuły codziennej potrzeby. Państwo też dostarcza im surowca oraz udziela kredytów. Artykuł 9 Konstytucji głosi, że **drobne prywatne gospodarstwo chałupników i rzemieślników, oparte na pracy osobistej i wyłączające wyzysk cudzej pracy, jest dozwolone przez prawo.**

Obywatel radziecki nie staje się kapitalistą wówczas, gdy posiada nieruchomość w postaci niewielkiej willi letniskowej, oddzielnego domku mieszkalnego z sadem czy ogrodem warzywnym. **Tylko wielomieszkaniowe kamienice są własnością państwową.** Wielu robotników i pracowników umysłowych w ZSRR (nie mówiąc już o chłopach) posiada własne domy mieszkalne, a państwo radzieckie popiera ich budownictwo, pomaga osobom budującym udzielając im materiałów budowlanych i kredytów.

Jeżeli rodzice lub krewni pozostawiają swój majątek, pieniądze lub oszczędności w spadku dzieciom lub osobom bliskim, to spadkobierca również nie jest uważany za kapitalistę. Prawo radzieckie zakazuje tylko prywatnej własności środków produkcji, jako narzędzia wyzysku. Ale prawo radzieckie uznaje i chroni osobistą własność obywateli radzieckich. Artykuł 10 Konstytucji głosi:

„Prawo osobistej własności obywateli do pochodzących z ich pracy dochodów i oszczędności, do domu mieszkalnego i pomocniczego gospodarstwa domowego, do przedmiotów ich osobistego spożycia i wygody, jak również prawo dziedziczenia osobistej własności obywateli jest pod ochroną ustaw państwowych".

Równouprawnienie narodowości — niewzruszonym prawem

Związek Radziecki zajmuje szóstą część kuli ziemskiej. Terytorium jego przekracza 21 milionów km². Te olbrzymie przestrzenie Europy i Azji zamieszkuje prawie 200 milionów ludzi. Nie należą oni do tej samej narodowości. W Związku Radzieckim zamieszkuje przeszło 60 rozmaitych narodów i narodowości. Jest to więc państwo wielonarodowe.

Rosję carską słusznie nazywano „więzieniem narodów". Rząd carski wyzyskiwał bezlitośnie gnębione narody, utrzymywał je w mroku analfabetyzmu, aby je łatwiej ujarzmić. Prześladowano ich mowę ojczystą, narzucano przemocą język rosyjski, szczuto jedne narody przeciw drugim. Od tych metod i sposobów rządzenia odcina się stanowczo Związek Radziecki, głosząc w artykule 123 swej Konstytucji:

„Równouprawnienie obywateli ZSRR niezależnie od ich narodowości i rasy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, państwowego, kulturalnego i społeczno-politycznego jest niewzruszonym prawem. Jakiekolwiek bezpośrednie czy pośrednie ograniczenie praw obywateli lub odwrotnie — ustanowienie bezpośrednich czy pośrednich przywilejów obywateli zależnie od ich przynależności rasowych i narodowych, zarówno jak wszelka propaganda rasowej lub narodowej wyłączności albo nienawiści i lekceważenia — karalne są przez prawo".

W podobny sposób położono kres nietolerancji religijnej. Obywatel ZSRR może wierzyć w Boga lub nie — to jego osobista sprawa; może chodzić lub nie chodzić do cerkwi, kościoła czy meczetu — to również jego osobista sprawa. W ZSRR istnieją cerkwie, kościoły, meczety i synagogi. Państwo nie prześladuje duchowieństwa, ale nie daje prerogatyw żadnej religii i nie popiera z funduszów skarbowych żadnego wyznania. Artykuł 124 Konstytucji głosi:

„W celu zapewnienia obywatelom wolności sumienia kościół w ZSRR jest oddzielony od państwa, a szkoła od kościoła. Wolność uprawiania kultów religijnych oraz wolność propagandy antyreligijnej przysługuje wszystkim obywatelom".

Potęga państwa radzieckiego

W Związku Radzieckim wszystkie narody i narodowości są równe wobec prawa. Nie ma w ZSRR **narodu panującego ani narodów poddanych.** Żaden naród nie ma pierwszeństwa przed innym. Każdy naród ma prawo do samodzielnego bytu państwowego, co stwierdza artykuł 13 Konstytucji:

„Związek Socjalistycznych Republik Rad jest państwem związkowym, utworzonym na podstawie dobrowolnego zjednoczenia z równo uprawnionych Socjalistycznych Republik Rad".

Niezależnie od tego, czy ten lub inny naród albo narodowość ZSRR są znaczne czy nieznaczne pod względem swej liczebności lub zajmowanego terytorium, nie są one ograniczone ani w swoich prawach państwowych ani w dziedzinie rozwoju swego gospodarstwa narodowego i kultury. Mniejsze liczebnie narodowości tworzą republiki autonomiczne lub narodowe obwody i okręgi. W dziedzinie swoich praw i możliwości budowania własnej gospodarki, własnego zarządu oraz rozwoju własnej kultury narodowej republika autonomiczna, zarówno jak obwód czy okręg narodowy, pod żadnym względem nie ustępują republice. Małe narodowości korzystają z pomocy większych narodów, a przede wszystkim narodu rosyjskiego, mają swoją literaturę, swoje szkoły i uniwersytety, prasę i teatry, żyją w całkowitej zgodzie między sobą i korzystają z równych praw z innymi narodami ZSRR.

Potęga wielonarodowego państwa radzieckiego tkwi właśnie w tym bratnim związku wszystkich narodów. Słusznie mówi o tym J. W. Stalin:

„Przyjaźń między narodami ZSRR — to wielka i poważna zdobycz. Póki istnieje ta przyjaźń, narody naszego kraju będą wolne i niezwyciężone. Póki ta przyjaźń trwa, nie jest dla nas groźny zagraniczny, ani wewnętrzny wróg".

Konstytucja Stalinowska utrwaliła prawnie zdobycze socjalne obywateli ZSRR. W szeregu artykułów wymienia ona te zdobycze, jak prawo do pracy i wypoczynku, prawo do pobierania nauki i prawo do ochrony zdrowia.

Konstytucja Stalinowska posiada olbrzymie znaczenie międzynarodowe, gdyż jest wzorcem, drogowskazem dla wszystkich ludów świata, zarówno tych, które zmierzają już ku socjalizmowi, jak i tych, które walczą o wyzwolenie z jarzma kapitalistycznego.

P.

Górnictwo

w gospodarce narodowej

O powzięciu uchwały Rady Ministrów w sprawie szczególnych przywilejów dla górników zadecydowały: znaczenie przemysłu węglowego dla rozwoju gospodarki narodowej; osiągnięcia górników i ich zasługi na odcinku współzawodnictwa pracy oraz troska Rządu o poprawę bytu górników.

Wydaje się rzeczą nieprawdopodobną, żeby w okresie międzywojennym niedoceniano znaczenia węgla dla rozwoju gaspodarki narodowej. A jednak, mimo, że posiadaliśmy nie o wiele mniejsze zasoby węgla niż obecnie (tereny węglowe na ziemiach odzyskanych są znacznie uboższe w węgiel niż na terenach dawnych) wielkość wydobycia regulowały interesy kapitalistów zagranicznych, głównie niemieckich, a nie istotne potrzeby kraju. Mówią o tym następujące fakty:

W okresie kryzysu właściciele kopalń zarówno położonych w Niemczech jak i u nas zmniejszali w znacznie szybszym tempie produkcję w Polsce niż po drugiej stronie granicy.

Wydobycie roczne dawało na cele spożycia wewnętrznego tylko 736 kg węgla na głowę ludności, a wartość części przeznaczonej na wywóz za granicę stanowiło 18,4% całego polskiego eksportu.

Rozwój przemysłu jest w dużej mierze uwarunkowany wielkością dostaw węgla. Tymczasem spożycie w Polsce było przeszło dwukrotnie niższe niż w Czechosłowacji i prawie czterokrotnie mniejsze niż w Niemczech.

Hamujący wpływ zagranicznego kapitału na rozwój naszej gospodarki jest na podstawie tych danych dostatecznie widoczny.

Uprzemysłowienie Polski zamykałoby bowiem dogodny rynek zbytu dla przemysłu zagranicznego. Również faworyzowanie innych dostawców węgla na rynki europejskie ze szkodą dla Polski miało ten sam cel.

Toteż nie będzie słowa przesady jeżeli stwierdzimy, że węgiel zdobył pozycję czołowego bogactwa narodowego dopiero w Polsce Ludowej.

Plany przemysłu węglowego musiały uwzględnić od pierwszego dnia potrzeby trwającej jeszcze wojny, a po jej zakończeniu, zapotrzebowanie odradzającej i rozbudowującej się produkcji przemysłowej. Podstawowym również dla gospodarki narodowej zagadnieniem było uwzględnienie w planach faktu głodu węgla na wszystkich rynkach europejskich. Węgiel, w warunkach istnienia dyskryminacyjnej polityki stosowanej wobec Polski w zakresie udzielenia jej kredytów na odbudowę, musiał odegrać z punktu rolę dostawcy walut zagranicznych, za które z kolei można by nabyć maszyny i urządzenia dla innych dziedzin gospodarki narodowej.

Zadania te zostały wykonane. Mimo, że stan kopalń pozwalał w pierwszym roku tylko na wydobycie nieco ponad 50% ilości z lat przedwojennych z czego na eksport można było przeznaczyć tylko 1/4 ilości wywiezionej w 1938 roku, to już obecnie, dzięki ofiarnej pracy górników i finansowym wysiłkom Rządu na odcinku inwestycji w górnictwie, produkcja wzrosła o 100%. Plan sześcioletni przewiduje dalszy wzrost wydobycia o 36% w stosunku do stanu z roku bieżącego.

Osiągnięcia polskiego górnictwa węglowego powodują rozwój dosłownie wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Znajdujemy ich wpływ we wzroście produkcji energii elektrycznej, służącej z kolei rozbudowie i zwiększeniu produkcji innych działów przemysłu, znajdziemy również w elektryfikacji wsi, w przemyśle wytwarzającym na wielką skalę produkty węglo-pochodne i we wszystkich fabrykach, w których pracują nowe maszyny zakupione za pieniądze uzyskane ze sprzedaży naszego węgla za granicą. Bez wielkiej produkcji węgla, a więc i odpowiedniego eksportu nie moglibyśmy również sprowadzić tych wszystkich artykułów żywnościowych, których dotkliwy brak odczuwaliśmy po wojnie.

Cyfry obrazujące wielkość i wartość wywozu węgla po wojnie to bodaj najcharakterystyczniejszy dowód znaczenia tej dziedziny dla naszej gospodarki narodowej. Obecnie węgiel stanowi 50% wartości całego eksportu. Dostarczamy Europie 100% więcej węgla niż otrzymywała go z tych samych terenów przed wojną i to bez upośledzenia rynku wewnętrznego. Spożycie krajowe wzrosło na głowę ludności o 150%.

To są fakty, które nie wymagają dalszych komentarzy. Rola węgla w gospodarce narodowej jest znana wszystkim ludziom w Polsce, jak znane są również wysiłki górników, decydujące o sukcesach, których jesteśmy świadkami.

Uchwała Rady Ministrów mówi o zasługach górników. Jest ona wyrazem sprawiedliwej oceny pracy dla dobra kraju. Mimo bowiem siedmiokrotnego wzrostu inwestycji (w przeliczeniu na tonę węgla) środki finansowe i materiałowe bez powszechnej akcji współzawodnictwa i wynalazczości przodujących górników, nie mogłyby same wpłynąć na tak szybkie tempo odbudowy i rozbudowy górnictwa.

I dlatego uchwała Rady Ministrów o szczególnym uprzywilejowaniu górników zatrudnionych w górnictwie węglowym jest przede wszystkim nagrodą dla ludzi, którzy najlepiej zrozumieli i wypełnili obowiązek pracy dla dobra społeczeństwa.

Paweł Kopacz

Nowe kadry listonoszy usprawnią kolportaż pism

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie, doceniając znaczenie służby listonosza wiejskiego, który obok doręczania przesyłek pocztowych i przez kolportaż słowa drukowanego stał się krzewicielem kultury i oświaty, w najbardziej pod tym względem zaniedbanych ośrodkach wiejskich, uruchomiła w Warszawie dwutygodniowe kursy, przeznaczone dla fachowego i ideologicznego szkolenia wspomnianej kategorii pracowników.

W chwili obecnej szkoli się pierwsza kadra listonoszy wiejskich w liczbie 69, którzy obok bezpłatnej nauki, przez cały czas trwania kursu, otrzymują również bezpłatne zakwaterowanie i całkowite wyżywienie.

Akcją szkolenia listonoszy objętych zostanie około 1200 pracowników Warszawskiego Okręgu Poczt i Telegrafów,

Począwszy od dnia 28.XI rb. t. j. od dnia zakończenia pierwszego kursu szkoleniowego kursiści systematycznie zasilać będą dotychczasowe szeregi listonoszy wiejskich.

WIEŚCI Z KRAJU

CHEŁM: W połowie bieżącego tygodnia zostanie uruchomiony w Chełmie metodyczny ośrodek szkoleniowy przy hufcu ZHP. Posiadać on będzie 4 działy: techniczny, artystyczny, zdrowia i wychowania fizycznego. Z Warszawy nadeszły już narzędzia do wyposażenia ośrodka.

ŁÓDŹ: Przeznaczone dla słuchaczy Wyższej Szkoły Filmowej czasopismo „Przegląd Filmowy", wydawane dotychczas w formie powielanego maszynopisu, zaczęło się ukazywać, jako czasopismo drukowane. Pierwszy jego numer zawiera szereg artykułów wybitnych fachowców filmowych polskich, radzieckich i francuskich.

Km. 751/49

Obwieszczenie

o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie rewiru IV-go mający kancelarię w Warszawie, ul. Waszyngtona nr 126, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 grudnia 1949 r. o godz. 12 m. 30 w Warszawie, ul. Niemcewicza nr 9 m. 57b, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jana Parucha, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł 85.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 24 listopada 1949 r.

Komornik

1515 R

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

ŁOM srebrny skupuje. Laboratorium Chemiczne. Poznań, Libelta 11. 1506R

WYROBY JUBILERSKIE — zegarki — srebro. Kupno — sprzedaż. Nowak. W-wa, Nowy Świat 48. 3346 K

ZGUBY

ZGUBIONO karty rejestracyjną R. K. U. Białystok. Urbiak Wawrzyniec, Warszawa. 1516R

B-92378

Km. 981/972/49

Obwieszczenie

o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie rewiru IV-go mający kancelarię w Warszawie, ul. Waszyngtona nr 126, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1949 r. o godz. 12 w Warszawie, ul. Hoża nr 11, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do f. „Drukarnia Praca" E. Piórowicz i E. Nowakiewicz składających się z maszyny płaskiej f. „Augsburg" z motorem elektrycznym oszacowanej na sumę zł 250.000 oraz w tymże dniu o godz. 12 m. 30 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do f. Warszawskie Przedsiębiorstwo Budowlane sp. z o. o. ul. Noakowskiego 10 m. 30, składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł 105.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28 listopada 1949 r.

1514R Komornik

Wydawca: Naczelny Komitet Wykonawczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Redaguje: Komitet.

Redakcja

Warszawa, ul. Flory 5, tel. 8.03-01 i 8.58-05 — Redakcja nocna Aleje Jerozolimskie 83, tel. 8.69-18 i 8.69-19. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Administracja

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 83. Tel. 8-69-19.

Prenumerata

miesięczna w kraju 150 zł. za granicą 300 zł. Konto P. K. O. I-8666. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja, Warszawa, ul. Aleje Jerozolimskie 83.

Cennik ogłoszeń wymiarowych.

(za 1 mm szer. 1 szpalty)

Rozmiar	Tekst	Za tekstem	Nekrologi
do 70 mm	zł. — 200	zł. — 120	zł. — 120
„ 71 „ do 120 mm	„ — 300	„ — 170	„ — 160
„ 121 „ do 200 mm	„ — 400	„ — 240	„ — 230
„ 201 „ do 300 mm	„ — 540	„ — 360	„ — 360
ponad 300 mm	„ — 660	„ — 450	„ — 500

Drobne: 70 zł za wyraz. Poszukiwania pracy: 40 zł — za wyraz. Minimum 10 słów: Maksimum 30 słów.

Klanse — 100% drożej. W numerach niedzielnych, świątecznych i specjalnych 50% dopłaty.

Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Ogłoszeń i Reklamy — Warszawa, oraz wszystkie Oddziały Wojewódzkie L. S. W.

Należność za ogłoszenia należy przekazywać do Narodowego Banku Polskiego na r-k żyrowy nr. 1022. Pododdział w Warszawie, ul. Złota 1 lub do P. K. O. na konto I-936.

Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja i Administracja nie odpowiada.

Drukarnia L. S. W. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 83

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Jędrzejowska i Skonecki najlepszymi tenisistami Polski w r. 1949

Zarząd Polskiego Związku Tenisowego ustalił na swym ostatnim zebraniu listę klasyfikacyjną najlepszych tenisów polskich w roku 1949.

Kolejność w konkurencji kobiecej: 1) Jędrzejowska Jadwiga, 2) Popławska, 3) i 4) (ex aequo) Kamińska i Tłoczyńska, 5) Jaśkowiakówna, 6) Rudowska.

Klasyfikacja w konkurencji męskiej: 1) Skonecki Wł., 2) Piątek, 3) Chytrowski, 4) Olejniszyn, 5) Tłoczyński, 6) i 7) (ex aequo) Bełdowski i Niestrój, 8) i 9) (ex aequo) Bratek i Buchalik, 10) Skonecki H.

WĘGRY — CSR 10:6

W międzypaństwowym meczu pięściarskim reprezentacja Czechosłowacji przegrała z Węgrami 6:10. Z zawodników Czechosłowacji zwycięstwa odnieśli: Majdloch, Petrina i Torma.

Porażka zapaśników polskich
w międzypaństwowym meczu z Czechosłowacją

Trzeci międzypaństwowy mecz zapaśniczy Czechosłowacja — Polska zakończył się ponownym zwycięstwem reprezentacji Czechosłowacji w stosunku 5:3.

Poszczególne walki stały na dobrym poziomie i dostarczyły licznie zebranym widzom dużo emocji. Zawodnicy polscy wytrzymali walki kondycyjnie, a braki techniczne nadrabiali wielką ambicją i wolą zwycięstwa. Najlepszym zawodnikiem Polski był Tobola, który w sposób wyraźny pokonał na punkty Snitę — trzykrotnego reprezentanta Czechosłowacji. Obok niego wyróżnić należy młodego Sznajdra w wadze muszej, który wygrał jednogłośnie na punkty z mistrzem Czechosłowacji Stradalem. Miłą niespodziankę zrobił Gliński w wadze ciężkiej, kładąc już w 3 min. na łopatki o 8 kg cięższego od siebie Duvala.

Drużynę gości cechowało dobre przygotowanie techniczne i kondycyjne.

Wyniki walk: w muszej Stradal (CSR) uległ Sznajdrowi (P). W koguciej Snita (CSR) przegrał jednogłośnie z Tobołą (P). W piórkowej Kvacek (CSR) zwyciężył jednogłośnie na punkty Kalcha (P). W lekkiej Tuhy (CSR) wygrał z Jakubowiczem. W półśredniej Meszesz (CSR) zwyciężył w 8 minucie Szajewskiego Z. (P). W średniej Zabransky (CSR) wygrał na punkty z Matusiakiem (P). W półciężkiej Vizal (CSR) zwyciężył na punkty Szajewskiego S. (P). W ciężkiej Duvala (CSR) przegrał w 3 minucie z Glińskim (P).

Sędziowali na zmianę: Pozniczek (CSR) i Szczeblewski (P), na punkty Herda (CSR) i Cegielski (P).

Mistrzostwa Ligi Koszykowej
»Spójnia« — Gdańsk na czele tabeli

W ub. sobotę i niedzielę rozegrane zostały dalsze mecze o mistrzostwo Ligi Koszykowej. Na pierwszym miejscu w tabeli utrzymała się „Spójnia" Gdańsk. Ostatnie miejsca zajmują „Kolejarz" Ostrów i „Kolejarz" Toruń.

W WARSZAWIE miejscowy AZS pokonał „Gwardię-Wisłę" 34:32 (19:10). W pierwszej połowie AZS był drużyną zdecydowanie lepszą, dobrze krył i dużo strzelał. Ataki „Gwardii" kończyły się w tym czasie pod koszem gospodarzy. Po przerwie stroną atakującą jest „Gwardia". Pod koniec gry AZS ogranicza się do defensywy i dąży do utrzymania wyniku. Obie drużyny zagrały bez słabych punktów.

W POZNANIU spotkanie między „Związkowcem - Wartą" a AZS-em (Kraków) zakończyło się, po grze stojącej na przeciętnym poziomie, zwycięstwem „Warty" 57:37 (23:20). Obie drużyny wykazały niedyspozycje strzałowe.

W drugim spotkaniu, rozegranym z „Kolejarzem" (Poznań) AZS (Kraków) również poniósł porażkę w stosunku 31:51 (15:18).

W pierwszej połowie gra była wyrównana, w drugiej natomiast goście oddali inicjatywę drużynie „Kolejarza", która w tej części gry lepiej kryła i dużo strzelała.

W KRAKOWIE ŁKS — „Włókniarz" pokonał „Cracovię" 50:42 (26:11), górując nad Cracovią szybkością i lepszym wyszkoleniem technicznym.

W TORUNIU „Kolejarz" Ostrów zwyciężył miejscowego „Kolejarza" 38:35 (10:18). W normalnym czasie wynik brzmiał 35:35. Dopiero w dogrywce ambitni kolejarze ostrowscy przyśpieszyli tempo, czym zdołali sobie zapewnić zwycięstwo.

W ŚWIĘTOCHŁOWICACH łódzki „Włókniarz" pokonał wysoko „Stal" 64:38 (30:10).

„Włókniarz" miał przez cały czas wyraźną przewagę.

W GDAŃSKU miejscowa „Spójnia" pokonała „Kolejarza" (Ostrów) w stosunku 40:17 (25:9).

Po ostatnich spotkaniach tabela Ligi koszykowej przedstawia się następująco:

1	Spójnia (Gdańsk)	5:1—255:201
2	Zw.—Warta	5:1—277:258
3	Spójnia (Łódź)	4.1—287:236
4	AZS (Warszawa)	3:1—153:121
5	Kolejarz (Poznań)	4:2—274:241
6	Gwardia (Kr.)	3:2—208:175
7	Włókniarz (Łódź)	2:2—211:202
8	Cracovia	1:3—161:189
9	AZS (Kraków)	2:4—204:248
10	Kolejarz (Ostrów)	2:5—184:286
11	Stal (Świętochł.)	1:4—228:285
12	Kolejarz (Toruń)	0:6—222:271

Możliwości sportowe na wsi w sezonie zimowym

Minęła piękna pora. Opustoszały stadiony i boiska, na których spotykali się sportowcy w ciągu długiego sezonu letniego. Deszcze i chłody zapędziły zawodników do sal, gdzie w zależności od istniejących warunków, uprawiają sport, bądź też już przygotowują się do występów w roku przyszłym.

W znacznie gorszej sytuacji jest młodzież wiejska. Znajdujące się gdzieniegdzie świetlice o dość szczupłej powierzchni, rzadko kiedy mogą być użyteczne dla sportu. Powstaje więc pytanie: czym ma się zająć młodzież wiejska w ciągu kilku miesięcy martwego sezonu, jakim jest zima?

Wkrótce spadną śniegi, będzie lód (o ile oczywiście dopisze zima). Sporty zimowe, jak łyżwiarstwo, narciarstwo, hokej na lodzie cieszą się niemniejszą popularnością i frekwencją od tych, które uprawiane są latem. Narciarstwo górskie wymaga specjalnych warunków terenowych i tam, gdzie one istnieją, należy wykorzystać je w stu procentach. Również i narciarstwo nizinne nie jest należycie doceniane. Utarł się u nas bowiem zwyczaj, że na nartach można jeździć tylko w okolicach górzystych. Tymczasem sport ten przy sprzyjających warunkach śnieżnych może być z równym powodzeniem uprawiany tak w okolicach górzystych, jak i nizinnych.

Łyżwiarstwo na wsi, mimo dogodnych warunków rozwoju, nie było dostatecznie spopularyzowane. I dzisiaj zbyt mało uwagi poświęca się temu sportowi, a przecież jest on jednym z tych, który młodzież wiejska może uprawiać bez większych trudności. W obu wypadkach dają się odczuwać poważne braki w sprzęcie, którego ilość w dalszym ciągu jest niewystarczająca. Niestety, prawdopodobnie i najbliższy sezon zimowy nie będzie wykorzystany tak, jak należało by sobie tego życzyć.

Zbyt mało uwagi poświęca się na wsi tenisowi stołowemu. Sport ten jest mniej popularny od innych. Na wsi, ze względu na ograniczone możliwości uprawiania innych dziedzin sportowych, może z łatwością się przyjąć i zyskać wielu zwolenników. Tenis stołowy nie wymaga wielkiej przestrzeni i w zupełności wystarczy świetlica, a nawet większe mieszkanie.

Nie wiadomo dlaczego pomija się szachy. Ta miła i przyjemna gra może być uprawiana zarówno przez młodzież, jak i starszych tym bardziej, że nie wymaga specjalnych urządzeń.

I wreszcie atletyka. Dużo się mówiło na ten temat w r. ub. W kilku miejscowościach odbyły się pokazowe ćwiczenia atletów, którzy zyskali wielu zwolenników dla tego sportu spośród młodzieży wiejskiej. Są już nawet instruktorzy na miejscu, ale nie rozpoczynają pracy z powodu braku sprzętu.

Należało by więc pomyśleć nad tymi sprawami już teraz, kiedy nie jest jeszcze za późno. Powinny się tym zająć władze kierujące sportem wiejskim, przede wszystkim zaś Gminne Rady Sportu Wiejskiego i kierownicy Ludowych Zespołów Sportowych, którzy najlepiej znają warunki i możliwości miejscowej młodzieży. (j. k.)

Zmiana statutu PZPN
i reorganizacja rozgrywek piłkarskich

W niedzielę, 4 bm., obradowało w Warszawie Nadzwyczajne Walne Zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej, z udziałem przedstawicieli 19 okręgów (zabrakło jedynie delegata okręgu podlaskiego). Celem zebrania była zmiana statutu PZPN.

Do najistotniejszych zmian, które wnosi nowy statut, należą następujące punkty:

1) Członkami PZPN będą sekcje piłkarskie wszystkich zarejestrowanych klubów. Tym samym okręgi nie mają osobowości prawnej i nie są już samoistnymi związkami, jak dotychczas.

2) Dotychczas w walnych zebraniach okręgowych uczestniczyli tylko kierownicy sekcji. Obecnie zaś udział w wyborach mogą brać wszyscy członkowie sekcji. Umożliwia to udział we władzach związku również zawodnikom.

3) Głosy delegatów nie mogą być kumolowane. Brak delegata na zebraniu powoduje utratę jego głosu. Do tej pory jeden delegat okręgu dysponował wszystkimi głosami okręgu, teraz zaś każdy delegat będzie głosował indywidualnie.

Po nadzwyczajnym Walnym Zebraniu odbyła się narada Zarządu PZPN z prezesami, wiceprezesami i przewodniczącymi WGiD okręgów.

Postanowiono, iż I i II Klasa Państwowa będzie nadal istniała, gdyż zdała egzamin. WGiD PZPN opracował projekt podziału klubów II Klasy na dwie grupy.

W grupie zachodniej mają grać: „Lechia — Budowlani" (Gdańsk), „Gwardia" (Szczecin), „Kolejarz — Pomorzanin" (Toruń), „Kolejarz — Brda" (Bydgoszcz), „Włókniarz — Widzew", „Włókniarz — Bzura" (Chodaków), „Kolejarz — Unia" (Ostrów Wlkp.), „Związkowiec — Radomiak", „Polonia — Budowlani" (Świdnica) i „Stal" (Sosnowiec).

Do grupy wschodniej wejdą: „Ogniwo — Polonia" (Bytom), „Ogniwo — Tarnovia", „Ogniwo" i „Włókniarz" (Częstochowa), „Związkowiec" — Zwierzyniecki" (Chełmek), „Związkowiec" i „Kolejarz" (Przemyśl), „Stal — Naprzód" (Lipiny), „Stal — Baildon" (Katowice) i „Lublinianka".

Spotkania międzyokręgowe zostały zniesione, w opracowaniu przez PZPN natomiast znajdują się rozgrywki o Puchar Polski, które rozpoczną się w przyszłym roku. Rozgrywki rozłożone będą na dwa lata. Rozpoczną się pod koniec kwietnia 1950 r. Uczestniczyć w nich będzie około 4 tys. drużyn, w tym zespoły kół sportowych i LZS-ów.

Zreorganizowane zostaną rozgrywki o wejście do II Ligi. Okręgi będą podzielone na 4-ry grupy, których zwycięzcy automatycznie zawansują do II Klasy Państwowej.

Poważną pozycją w budżecie PZPN zajmą zagraniczni trenerzy piłkarscy, którzy zajmą się szkoleniem kadry reprezentacyjnej. Kadra reprezentacyjna ma się składać z 35-ciu do 50-ciu zawodników.

Realizacja Stalinowskiego planu
rekonstrukcji Moskwy

Na rogu ulicy Arbat i Placu Smoleńskiego w Moskwie, w miejscu, gdzie jeszcze w marcu rb. stały małe niezgrabne domki, wyrósł w ciągu 8 miesięcy potężny, stalowy szkielet 26-piętrowego wieżowca. Wyrósł on na jednym z siedmiu wzgórz, na których położona jest stolica ZSRR.

W myśl stalinowskiego planu rekonstrukcji Moskwy, wieżowce wzniesione zostaną i na pozostałych wzgórzach i stworzą w ten sposób jednolity, wspaniały zespół architektoniczny stolicy radzieckiej.

Wieżowce Moskwy nie mają nic wspólnego z ohydnymi, szablonowymi amerykańskimi drapaczami chmur, obliczonymi jedynie na olbrzymie zyski ich właścicieli — potentatów Wall Street. Wieżowce Moskwy pomyślane są, jako arcydzieła przodującej architektury socjalistycznej, uwzględniając przy tym wszystkie zdobycze architektury klasycznej, a przede wszystkim rosyjskiej.

Wieżowiec ten, przeznaczony na siedzibę kilku ministerstw, będzie niezwykle estetyczny i komfortowy. Przy jego budowie uwzględnione są najnowsze zdobycze techniki i higieny budowlanej. Kilkunastopiętrowe kondygnacje boczne tworzyć będą harmonijną całość z 26-piętrową częścią centralną, zakończoną wysoką wieżycą, ozdobioną olbrzymim herbem Związku Radzieckiego, wysokości 3-ch pięter.

O rozmiarach tego olbrzymiego gmachu świadczyć mogą następujące cyfry:

Objętość całego gmachu wyniesie 500.000 m sześciennych, powierzchnia każdego piętra wynosić będzie 5.000 m kw. Konstrukcja stalowa wieżowca, wyprodukowana przez radzieckie zakłady hutnicze, waży 6.000 ton. Do budowy gmachu, obok stali i specjalnych dziurkowanych cegieł oraz płyt izolacyjnych, używa się około 30 ton szlachetnych metali, a w tej liczbie również srebra i złota, a także marmuru, granitu oraz wyborowe gatunki drzewa.

Wieżowiec posiadać będzie wielką salę restauracyjną, klubową, sale konferencyjne, pocztę, telefon i telegraf, filię banku itd. W gmachu funkcjonować będzie 35 wind, rozwijających szybkość 3-ch metrów na sekundę.

W pokojach zainstalowane będzie elektryczne światło dzienne, w zasadzie nie różniące się od słonecznego.

Na trzy zmiany, dniem i nocą trwają prace. Młodzież, przede wszystkim absolwenci szkół FZO (Szkoły Przysposobienia Przemysłowego) zdobywają na budowie kwalifikacje murarzy, monterów itd. Robotnicy pracują ofiarnie i energicznie w myśl hasła, wywieszonego na terenie budowy:

„Robotniku budowlany Pamiętaj, że pracujesz na ważnym odcinku budownictwa komunizmu".

Wśród robotników, zatrudnionych przy budowie wieżowca, jest wielu stachanowców, między in. Gawriuk i Kodenko, wykonujący 314 proc. normy. Spiridinow, osiągający 251 proc. normy i wielu innych. Wraz z wydajnością pracy wzrastają zarobki robotników. Młode robotnice murarskie zarabiają po tysiąc, a często i więcej rubli miesięcznie, a robotnicy, zajęci przy montażu konstrukcji stalowej, do 3-ch tysięcy rubli miesięcznie.

Wieżowiec ukończony zostanie w 1951 roku.

Równie szybko posuwają się prace przy budowie pozostałych wieżowców, między innymi wspaniałego 32-piętrowego gmachu Uniwersytetu Moskiewskiego na Worobiowych Wzgórzach. Kubatura tego gmachu wynosić będzie 1.000.000 m sześciennych.

Z festiwalu sztuk radzieckich

»Bajka« Michała Swietłowa

Ten ciekawy utwór dramatyczny jest już w Polsce dość popularny, w ubiegłym sezonie wystawił go bowiem najpierw warszawski teatr **„Rozmaitości"**, a następnie teatr w Katowicach. Porównując wszystkie te przedstawienia zaczynamy rozumieć, dlaczego sztuka Swietłowa nie zawsze brała naszą widownię, a czasami budziła nawet i wątpliwości— po prostu trzeba mieć dla niej odpowiednich wykonawców.

Michał Arkadiewicz Swietłow urodził się w 1903 roku w Jekaterynosławiu, obecnym Dniepropietrowsku, gdzie pracował w organizacji młodzieży komsomolskiej, a później, przeniósłszy się do Moskwy, studiował literaturę w I Państwowym Uniwersytecie Moskiewskim. Wcześnie debiutował jako poeta, bo już w 1923 roku wydaje pierwszy tom swych wierszy, za którym w 1928, 1932 i 1937 roku poszły następne. Jako dramaturg zapisał się w literaturze radzieckiej trzema utworami: **„Bajką", „Za lat 20"** i **„Brandeburskimi wrotami"**. W Polsce rozgłos zdobył Swietłow tłumaczonym przez Tuwima świetnym wierszem—**„Grenada"**.

Tych kilka suchych i treściwych szczegółów z życia autora wyjaśnia nam wiele — właśnie jeśli idzie o **„Bajkę"**. Jej forma dramatyczna daleko odbiega od znanych rodzajów, jest bowiem połączeniem życia i nie rzeczywistości, w treści zaś połączeniem idei obowiązków z marzeniem, jako wizją przyszłości. Dlaczego zestawienia te są w ogóle możliwe? Ponieważ bohaterem sztuki jest radziecka młodzież, porwana na progu swego życia nowym, rewolucyjnym romantyzmem. Autor nie tylko odczuwał go, ale i rozumiał, sam był przecież kiedyś czynnym członkiem Komsomołu.

Czynna postawa wobec życia, przetwarzanego ze starych form w socjalistyczne, cechuje całe usposobienie Swietłowa, a również, co jest bardzo naturalne — i jego utwory, w tym może przede wszystkim **„Bajkę"**. Oto zgromadzona u profesora Iwana Anisimowicza młodzież kończąc rok akademicki postanawia przeżyć późnym wieczorem wymyśloną przez jednego z kolegów taką historię, która byłaby jednocześnie baśniowa i najbardziej prawdziwa. Wybór pada na komsomolca Wanię. Jak pogodził on oba te wymagania?

Młodzież wraz z profesorem Anisimowiczem udaje się w tajgę na poszukiwanie złota. Ekspedycją nie kieruje bynajmniej żądza bogactw, w ustroju socjalistycznym niepotrzebnych, ale polecenie radzieckich władz państwowych. Niemniej od pierwszych kroków zjawiają się liczne przeszkody, widocznie dawne, stare siły nie przestały jeszcze działać: ktoś kradnie plany, ktoś w czasie wyprawy rozpędza konie, usuwa prowiant.

Kto to czyni? Odpowiedź na to pytanie jest właściwie zbyteczna. Na scenie Swietłow pokazał nam Kuławego, niewątpliwie ludową personifikację diabła, zła; hydrotechnika, indywidualnych poszukiwaczy złota i Wanię - zdrajcę, którego zabił ten sam Wania - komsomolec. Oto jakże wymowny symbol konfliktu moralnego w samym człowieku i w świecie, w życiu społecznym. Symbol ten zrozumiany być musi właściwie, Swietłow zamyka w nim bowiem wiele, a przede wszystkim grę sumienia, które jest siłą wznoszącą człowieka ku wszelkiemu dobru społecznemu i osobistemu.

Sztuka tłumaczy się niewątpliwie znacznie lepiej widowni radzieckiej niż polskiej. Zna ona artykuł Pisarewa **„O potrzebie marzenia"** i słowa Lenina, że w „marzeniach, nie **ma nic, co by wykoślawiało lub paraliżowało siły do pracy"**. Przeciwnie, w ustroju socjalistycznym marzenie może i powinno być siłą postępu. Ilustracją dla tego przekonania jest właśnie **„Bajka"** Swietłowa, która kończy się w ten sposób, że to, co Wania wymyślił, stało się rzeczywistością. Marzenie wcieliło się w życie.

Sztuka w zespole Teatru Polskiego ze Szczecina znalazła właściwych wykonawców. Godne pochwały są jednak przede wszystkim — inscenizacja i reżyseria Zbigniewa Sawana, który operując to realizmem, to uciekając się do chwytów baśniowych, obie cechy dramatu Swietłowa: prawdę i marzenie — potrafił jak najściślej ze sobą zespolić. Jest to znaczny sukces, nie zawsze osiągalny dla innych inscenizatorów tej samej sztuki.

Choć widzieliśmy kreacje aktorskie większe i mniejsze, nikogo z aktorów wyróżniać nie należy, a to dlatego, że każdy z nich był na swoim miejscu i dobrze oddawał postawę młodzieży radzieckiej, wybijaniem się indywidualnym, nie psując gry zespołowej. Postawa aktorów szczecińskich, zamykająca się całkowicie w granicach naturalności, pozbawiona zarówno efekciarstwa jak i niedociągnięć służyć może za przykład wzorowego interpretowania tego rodzaju sztuk teatralnych.

I jeszcze jedno. Wydaje się, o ile tylko można sądzić na podstawie samych wrażeń, że język sztuki został nieco poprawiony. Tłumaczenie Pułjanowskiego grzeszy zbyt sztucznymi asonansami w wierszach, które w omawianym przedstawieniu były jakby mniej dokuczliwe. Całość przy dobrej ilustracji muzycznej, ciekawych dekoracjach i naturalności w grze aktorskiej kazała uwierzyć w intelektualną wprawdzie, ale bardzo swoistego, chciało by się nawet powiedzieć socjalistycznego rodzaju — igraszkę Swietłowa.

Gdy Iwan Anisimowicz ustami Pieckiego mówił do Tani (Janiny Szydłowskiej), aby zasypiając przesunęła się w cień dalej od światła reflektora, ta odpowiedziała: — To nie reflektor, to księżyc! Znajdując się razem z nią na granicy rzeczywistości i ułudy, uwierzyliśmy w ułudę. Według Swietłowa jednak marzyć to znaczy działać, dążyć do innego, lepszego świata, świata socjalistycznej przyszłości. Takie przekonanie Swietłowa w szczecińskiej inscenizacji jego sztuki było nader jasne i ogarnęło wszystkich widzów, zgromadzonych na Festiwalu Sztuk Radzieckich w sali warszawskiego **Teatru Polskiego.** Swietłow był tu dobrze zrozumiany. Jest to prawdziwy sukces teatru szczecińskiego i jego zespołu.

Tadeusz Sarnecki

SOPOT 15
CZERW. ARMII 101
Szkoła Wyższa Handlu
Morskiego. Biblioteka.
2465/48

Wydanie B **Cena zł 5**

Sojusz robotniczo-chłopski fundamentem Polski Ludowej

WOLA LUDU

Organ NKW Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

ROK I WARSZAWA, ŚRODA DNIA 7 GRUDNIA 1949. Nr. 9

Rząd francuski
otacza troskliwą opieką szpiegów sabotujących pokojowe wysiłki ludzi pracy
Nota Ambasady Polskiej w Paryżu do francuskiego MSZ

W odpowiedzi na otrzymaną ostatnio notę francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ambasada Polska w Paryżu wystosowała do francuskiego M. S. Z. notę treści następującej:

Rząd Polski nie zamierza kontynuować polemiki metodami narzuconymi przez Rząd Francuski, uważając, że ludzkie potraktowanie obywateli francuskich w Polsce stanowi druzgocącą odpowiedź wobec ujawnionych metod, zastosowanych przez władze francuskie wobec Polaków, metod, nie mających precedensu w historii stosunków międzynarodowych.

W tych warunkach Ambasada Polska zmuszona jest ograniczyć się jedynie do przedstawienia Ministerstwu Spraw Zagranicznych zasadniczego poglądu Rządu Polskiego na całokształt spraw, które były przedmiotem not wymienionych ostatnio między obu Rządami.

1 Deportacje Polaków z Francji dokonane ostatnio przez władze francuskie oraz dalsze aresztowania obywateli polskich nie opierały się, ani nie opierają się na jakichkolwiek faktach. Przeciwnie, wszystko, co względem nich zostało wysunięte, ma charakter ogólników i zwykłych oszczerstw, których władze francuskie nie usiłowały nawet w najmniejszym stopniu uzasadnić. W tych warunkach reakcja ze strony władz polskich, polegająca na wydaleniu kilku obywateli francuskich z Polski, była wyjątkowo powściągliwa i miała na celu zwrócenie uwagi władz francuskich, że tego rodzaju praktyka w stosunku do obywateli polskich nie będzie tolerowana.

2 Zgodnie z obowiązującym w Polsce ustawodawstwem, którego stosowanie w tego rodzaju wypadkach przewidziane zostało w polsko-francuskiej konwencji konsularnej z r. 1925 i odpowiada ogólnie przyjętym zasadom prawa międzynarodowego — aresztowani w Polsce obywatele francuscy, oskarżeni o przestępstwa pospolite, będą mieli zapewnioną pomoc prawną w czasie dostatecznym do przygotowania im obrony przed sądem.

3 Mentorskie uwagi w sprawie rzekomego naruszenia Deklaracji Praw Człowieka są całkowicie niewłaściwe i budzić muszą niesmak, jeśli je wysuwa strona, która zamanifestowała najbrutalniejsze deptanie elementarnych praw ludzkich przez bicie i katowanie, całkowicie zresztą niewinnych ludzi, a wśród nich posiadacza paszportu dyplomatycznego p. Szczerbińskiego.

Rząd Polski uważa, że byłoby znacznie pożyteczniejsze dla normalizacji stosunków polsko-francuskich, do czego on zmierza, gdyby Rząd Francuski zamiast bawić się w pouczenia, do których po ostatnich wydarzeniach nie ma tytułu ani prawnego, ani moralnego, nie otaczał z gorliwością godną lepszej sprawy, tak bezgranicznie troskliwą opieką szpiegów, narażających na szwank bezpieczeństwo Polski i czyhających na pokojowy wysiłek ludzi pracy.

Paryż, dnia 5 grudnia 1949.

Coraz więcej zobowiązań
dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina

Z całego kraju napływają w dalszym ciągu wiadomości o licznych zebraniach załóg zakładów produkcyjnych, podejmujących wśród gorących manifestacji czci i przywiązania dla Józefa Stalina, zobowiązania na cześć 70 rocznicy Jego urodzin.

Robotnicy przeładunkowi *„Dalmor"* wraz z załogą remontową trawlerów oraz z załogami rybołówstwa dalekomorskiego odbyli wspólne zebranie w *Gdyni* na którym powzięli szereg zobowiązań dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina. Załogi rybackie zobowiązały się do 21 grudnia dostarczyć dodatkowo *700 ton ryb.* Dział Remontowy przyśpieszy o 10 dni remont 4 trawlerów zaoszczędzając przy tym *1 milion zł.*

W ślad za innymi zakładami przemysłu tekstylnego załoga *Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 1* powzięła na dzień 21 grudnia szereg zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych. Przędzalnia wyprodukuje dodatkowo *9.360 kg przędzy,* tkalnia — *350.000 m. tkanin,* podwyższając jednocześnie ilość pierwszego gatunku o 7 proc. 20 czołowych przodowników pracy podjęło indywidualne zobowiązania dalszego zmniejszania braków oraz dodatkowego wyprodukowania 30 sztuk tkanin extra prima.

W liście skierowanym do Generalissimusa Stalina robotnicy PZPB Nr 1 piszą m. in.: „Miliony robotników widzą w Was, Drogi Towarzyszu, swego nauczyciela, z którego dzieł i pracy uczą się, jak należy walczyć skutecznie przeciwko wrogowi klasowemu i jak przygotowywać warunki ostatecznego zwycięstwa socjalizmu".

Załoga *PZPB* w Andrychowie w liście do Generalissimusa Stalina zapewnia, iż pragnie uczcić 70 rocznicę Jego urodzin przez zwiększenie udziału w budownictwie fundamentów socjalizmu w Polsce. W tym celu cała załoga zobowiązuje się wyprodukować do dnia 21 grudnia *200.000 m. tkanin ponad plan.*

Czołowi racjonalizatorzy i przodownicy zakładów *„Polska Wełna"* podjęli zobowiązania indywidualne.

Pracownicy *PZPW nr 34* podjęli

(Dokończenie na str. 3-ej)

Uroczyste obchody w ZSRR
w 13 rocznicę uchwalenia Konstytucji Stalinowskiej

MOSKWA (PAP). 5 bm. narody Związku Radzieckiego święciły Dzień Konstytucji Stalinowskiej. 13 lat temu 5 grudnia 1936 r. Nadzwyczajny VIII Wszechzwiązkowy Zjazd Rad wysłuchał referatu przewodniczącego komisji konstytucyjnej J. Stalina i zatwierdził projekt nowej konstytucji ZSRR — podstawowej ustawy społeczeństwa socjalistycznego.

Narody Związku Radzieckiego nazwały swoją konstytucję Stalinowską od imienia jej inspiratora i twórcy, wyrażając w ten sposób swą bezgraniczną wdzięczność, miłość i wierność dla wielkiego wodza i nauczyciela mas pracujących.

W dniu 5 bm, na wszystkich domach stolicy ZSRR powiewały czerwone flagi. W przedsiębiorstwach i zakładach naukowych odbywały się odczyty na temat: „Konstytucja Stalinowska — konstytucją zwycięskiego socjalizmu". W klubach, Pałacach Kultury i świetlicach otwarto wystawy, poświęcone wiekopomnej rocznicy uchwalenia konstytucji. Setki tysięcy mieszkańców stolicy odwiedzało tłumnie teatry, kina i muzea.

W całej prasie radzieckiej ukazały się artykuły wstępne i wypowiedzi wybitnych mężów stanu, omawiające niezmierną doniosłość Konstytucji Stalinowskiej dla narodów ZSRR i dla całego świata.

Konstytucja Stalinowska — pisze „Prawda" — zadokumentowała wielki fakt historyczny, że Związek Radziecki wkroczył w nową fazę rozwoju — w fazę doprowadzania do końca budowy społeczeństwa socjalistycznego i stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu.

Dziennik „Izwiestia" pisze m. in.:

Sukcesy naszego kraju, kroczącego ufnie naprzód drogą wytyczoną przez Lenina i Stalina, raz jeszcze mówią prostym ludziom świata: „Spójrzcie — naród radziecki tak urządził swoje życie, że nie grozi mu żadna marshallizacja, nie grozi mu ciągły spadek stopy życiowej, jak to ma miejsce w krajach kapitalizmu. Nad narodem radzieckim nie wisi jak miecz Demoklesa groźba nędzy i bezrobocia".

W artykule ministra sprawiedliwości ZSRR Groszenina na łamach „Prawdy" czytamy m. in.:

Konstytucja Stalinowska uzbraja duchowo masy pracujące naszego kraju, prowadzi je naprzód, podnosi uczucie słusznej dumy z wielkiej ojczyzny socjalistycznej, wzmacnia wiarę we własne siły. Kraje demokracji ludowej, które wkroczyły na drogę budownictwa socjalizmu, uczą się na wielkim przykładzie twórczej działalności narodów radzieckich.

Nota rządu Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN (PAP). Jak już donosiliśmy, minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai przesłał następujące pismo przedstawicielom dyplomatycznym wszystkich rządów państw obcych, znajdującym się na terytorium Chin:

„Chińska armia ludowa wyzwala obecnie południowe i południowo-zachodnie obszary Chin i zbliża się z każdym dniem do południowo - zachodnich granic kraju. W tej sytuacji reakcyjna szajka kuomintangowska z Czang Kai-szekiem na czele zamierza znaleźć schronienie dla resztek swych wojsk w Indochinach i innych państwach, leżących na południowy - zachód od Chin. W krajach tych kuomintangowcy zamierzają ustanowić swe bazy, by usiłować powrócić ewentualnie do władzy w Chinach.

W związku z tym zwracam w imieniu Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej uwagę rządu francuskiego i rządów wszystkich państw, mających wspólne granice z Chinami, że ostateczne zniszczenie wszystkich reakcyjnych kuomintangowskich sił zbrojnych jest celem polityki mego rządu. Niezależnie od tego dokąd się schronią rozgromione wojska kuomintangowskie, Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej zastrzega sobie prawo żądania w tej sprawie informacji, a każdy rząd, ukrywający na swym terytorium kuomintangowskie siły zbrojne, będzie ponosił odpowiedzialność za wszystkie następstwa tego stanu rzeczy".

Nanning wyzwolony

PEKIN (PAP). Wojska ludowe wyzwoliły Nanning, ważne pod względem strategicznym miasto na południu prowincji Kwangsi. Była to ostatnia twierdza w tej prowincji. Inne oddziały armii ludowej, operujące na południu Szensi, wyzwoliły miasto powiatowe Hanying, w odległości 140 km. od Sian.

Zajścia w Indonezji

LONDYN (PAP). Z Batawii donoszą o zajściach przed komisariatem policji w Surabaya. Odbyła się tam demonstracja kierowców rykszy, którzy domagali się uwolnienia swego bezprawnie uwięzionego towarzysza. Policja otworzyła ogień zabijając 4 i raniąc 10-ciu.

Marszałek Rokossowski do górników

Marszałek Polski i Minister Obrony Narodowej Konstanty Rokossowski nadesłał w dniu 3 grudnia br. do Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników i Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego depesze, w których czytamy m. in.:

„Z okazji „Dnia Górnika" przesyłam w imieniu własnym oraz Wojska Polskiego dla wszystkich załóg kopalń, a zwłaszcza dla górników i personelu technicznego, najgorętsze życzenia, aby przodujący w pokojowym wysiłku proletariatu górnicy polscy nadal nieśli dumnie swój sztandar przodownictwa pracy w walce o węgiel i rudę, w walce o socjalizm.

Górnikom polskim, żołnierzom wielkiego frontu walki o węgiel, z całego serca życzę nowych sukcesów w pracy dla dobra Polski Ludowej".

Konferencja w Manili

WASZYNGTON, 5.12 (PAP). — Rzecznik Departamentu Stanu USA Mc Dermott podał do wiadomości, że przedstawiciele Departamentu Stanu i Ministerstwa Obrony USA przybyli do Manili celem przeprowadzenia wstępnych rokowań z przedstawicielami rządu Filipin na temat „pomocy wzajemnej w dziedzinie obrony".

Ludzie i technika elementem zwycięstwa
Górnictwo polskie na drodze do rozkwitu
Przemówienie wicepremiera Minca na akademii w Sosnowcu

W ramach święta górnika w dniu 4 bm. obchodzonego we wszystkich kopalniach polskich, na uroczystej akademii w Sosnowcu, wygłosił przemówienie wiceminister bratniego górnictwa ZSRR Onika i wicepremier Rządu RP H. Minc.

Dokończenie przemówienia wicepremiera Minca i przemówienie wiceministra górnictwa ZSRR Onika, podajemy na str. 3-ej.

Towarzysze górnicy!

Dzisiejsze święto górnicze świętujemy w warunkach specjalnych, w warunkach, które nadają temu świętu jeszcze większe niż zazwyczaj znaczenie.

Jakie okoliczności składają się na to?

Przede wszystkim i głównie fakt, że jesteśmy w przededniu zakończenia jednego okresu naszego rozwoju gospodarczego — trzyletniego planu odbudowy, i że jesteśmy jednocześnie w przededniu wkraczania w drugi okres naszego rozwoju gospodarczego w okres planu 6-letniego, planu zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce.

Gospodarka w Polsce jako całość i przemysł polski jako całość już trzyletni plan odbudowy wykonały zwycięsko i przedterminowo. *Można z całą pewnością stwierdzić, opierając się na pomyślnych danych o wykonaniu planu listopadowego, że w najbliższym czasie i przemysł węglowy, jako całość, przedterminowo i zwycięsko wykona plan trzyletni,* ten plan trzyletni, który na górnictwo nałożył najbardziej trudne, najbardziej ciężkie i najbardziej skomplikowane zadania.

Wykonanie planu trzyletniego, które oznaczało odbudowę kopalń i uruchomienie ich w takim zakresie, żeby znacznie przekroczyć produkcję przedwojenną, było zadaniem trudnym i śmiałym. Jeszcze trudniejszym i jeszcze śmielszym zadaniem jest wykonanie planu 6-letniego — trzeba w wyniku wykonania tego planu osiągnąć 100 milionów ton wydobycia rocznego, trzeba zbudować szereg nowych kopalń i szereg nowych poziomów. Trzeba zmechanizować wydobycie i załadunek, trzeba znacznie wzmóc, znacznie podnieść wydajność.

Dla wykonania planu potrzebni ludzie i technika

Co jest potrzebne, żeby wykonać te wielkie, te trudne, te śmiałe zadania?

Potrzebni są ludzie i potrzebna jest technika.

Bez dostatecznej ilości dobrze zorganizowanych, dobrze wykwalifikowanych, dobrze znających swój zawód, mocno kochających swój zawód, świadomych i ofiarnych ludzi, nie ma wykonania planu sześcioletniego tak, jak nie ma wykonania planu sześcioletniego bez stałego unowocześnienia naszych metod wydobycia, bez systematycznie rosnącej na naszych zakładach pracy nowoczesnej, potężnej techniki.

Ludzie i technika, technika i ludzie — oto dwa podstawowe elementy niezbędne dla zwycięskiego wykonania sześcioletniego planu. Dlatego ludziom i technice, technice i ludziom przemysłu węglowego poświęcono dwie doniosłe uchwały, powzięte przez Radę Ministrów w dniu 30 listopada br. w przeddzień Waszego górniczego święta: pierwsza—którą już wszyscy nazywają Kartą, dotyczy ludzi — druga dotyczy techniki górnictwa.

»Karta Górnika« logicznym następstwem naszych osiągnięć

Myliłby się ten, ktoby sądził, że Karta Górnicza, ten wielki zbiór górniczych praw i przywilejów przyszła nagle, przyszła w sposób oderwany i nie związany z całym poprzednim okresem, z okresem naszej pracy po wyzwoleniu, a szczególnie z okresem planu trzyletniego. Tak nie jest. Jest przeciwnie: — *Karta Górnicza przyszła jako* logiczny wynik naszych osiągnięć w planie trzyletnim, jako ich *logiczne rozwinięcie i uwieńczenie.*

Kiedy rozpoczynał się plan trzyletni przeciętny zarobek górnika razem z ówczesną reglamentowaną aprowizacją wynosił dla zatrudnionych pod ziemią 9.800 zł., obecnie, kiedy kończymy plan trzyletni, wynosi on 27.300 zł. Dla zatrudnionych na powierzchni analogiczne liczby wynoszą 6.800 zł. i 19.300 zł..

Ale zagadnienie zarobków nie wyczerpuje sprawy. Zapominamy często my, którzyśmy długo żyli w okresie sanacyjnej, faszystowskiej Polski, i młodzi, którzy nie zdążyli długo żyć w tym ciemnym i trudnym okresie — zapominamy — powiadam — często, jaki to był okres, a trzeba nie tracić z oczu, z pamięci, jak te rzeczy wtedy wyglądały.

W 1932 r. na zapisanych wówczas 93.100 robotników kopalni węglowych przypadało około 26.000 oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych. Co piąty górnik był bezrobotnym rejestrowanym.

A jak pracowali ci, co nie byli zarejestrowani jako bezrobotni?

W 1932 r. na jednego zapisanego wypadało przeciętnie 63 dni robocze — świętówek i turnusów, — i wypadało na jednego zatrudnionego przeciętnie tylko 220 dni pracy. Tak było przeciętnie, a na wielu kopalniach (i my to wszyscy pamiętamy) w tych latach pracowa-

(Dokończenie na str. 3-ej)

Obrona pokoju
i walka przeciw podżegaczom wojennym

Streszczenie referatu M. Susłowa, wygłoszonego na ostatniej naradzie Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych

W drugiej połowie listopada odbyła się na Węgrzech narada Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych. Rezolucje podjęte na tej naradzie podaliśmy w nr 2-im naszego pisma. Poniżej zamieszczamy streszczenie referatu pt. „Obrona pokoju i walka przeciw podżegaczom wojennym", wygłoszonego na naradzie przez przedstawiciela Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), M. Susłowa.

„Minęły — zaczął Susłow — przeszło dwa lata od czasu pierwszej Narady Informacyjnej przedstawicieli niektórych partii komunistycznych.

W deklaracji tej Narady zostały głęboko zanalizowane zmiany, które zaszły w sytuacji międzynarodowej w wyniku drugiej wojny światowej i w pierwszych latach powojennych. W deklaracji wykazano, że na arenie światowej powstały dwa obozy mające przeciwstawne cele i zadania; zdemaskowano agresywne plany obozu imperialistycznego, ze Stanami Zjednoczonymi na czele, plany zmierzające do zaprowadzenia panowania imperializmu anglo-amerykańskiego nad światem oraz do rozgromienia demokracji; obnażona została zdradziecka rola prowodyrów prawicy socjal-demokratycznej, jako pachołków imperializmu we wszystkich jego antyludowych posunięciach.

Cały rozwój wydarzeń w ciągu ubiegłych dwóch lat w pełni potwierdził słuszność analizy sytuacji międzynarodowej, jakiej dokonała pierwsza Narada Biura Informacyjnego oraz słuszność nakreślonych na tej Naradzie perspektyw i zadań obozu antyimperialistycznego.

Obecnie, oceniając **znaczenie uchwał powziętych na I Naradzie** Biura Informacyjnego oraz rezolucji: „O sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii", uchwalonej na II Naradzie Biura Informacyjnego, można śmiało stwierdzić, że są to rzeczywiście uchwały historyczne, że odegrały one wybitną, mobilizującą i organizującą rolę w dziele zwarcia szeregów międzynarodowego ruchu robotniczego, w mobilizacji mas w celu odparcia reakcji światowej i podżegaczy do nowej wojny, w dziele dalszego wzrostu i umocnienia sił demokracji i socjalizmu na całym świecie.

W okresie, który upłynął od czasu I Narady Biura Informacyjnego, w sytuacji międzynarodowej zaszły znaczne zmiany".

I. Spisek agresorów przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów

Po tym wstępie Susłow przeszedł **do omówienia spisku agresorów przeciw pokojowi i bezpieczeństwu narodów** m. in. stwierdzając:

„Cała polityka imperialistycznego bloku anglo-amerykańskiego służy przygotowaniom do nowej wojny światowej. Znajduje ona wyraz w nieokiełznanej ekspansji ekonomicznej, politycznej i wojennej, którą urzeczywistniają USA na wszystkich kontynentach starając się zagarnąć surowce strategiczne i inne zasoby potrzebne do przygotowań wojennych. Imperialiści amerykańscy opiątują całą kulę ziemską siecią wojskowych baz morskich i powietrznych, przygotowują bazę wypadową dla nowej wojny".

Polityka przygotowań do wojny znalazła wyraz w tzw. planie Marshalla. Narada Informacyjna Partii Komunistycznych we wrześniu 1947 r. obnażyła istotne cele „planu Marshalla", jako planu ekonomicznego i politycznego ujarzmienia Europy przez imperializm amerykański.

Życie zadrwiło sobie okrutnie z tych, którzy wierzyli w dobroczynną rolę „planu Marshalla". Po dwuletniej bez mała „pomocy" w ramach „planu Marshalla", gospodarka zmarshallizowanych państw Europy nie tylko nie została uzdrowiona, lecz doprowadzona do stanu rozprzężenia. Fakt ten stał się dziś tak oczywisty, że został nawet potwierdzony w ogłoszonym w lipcu 1949 r. sprawozdaniu Sekretariatu ONZ o sytuacji ekonomicznej świata w roku 1948. Fiasko „planu Marshalla", zmuszeni są uznać dziś nawet najbardziej gorliwi jego wielbiciele i trubadurzy.

Przechodząc do omówienia faktu północno-atlantyckiego Susłow oświadczył:

„Północno - atlantycki blok imperialistów pod egidą Stanów Zjednoczonych, stanowi więc niebezpieczeństwo dla całej postępowej ludzkości. I najzupełniej słusznie porównywa się ten najnowszy zbrodniczy spisek imperialistów z osławionym paktem antykominternowskim Hitlera-Mussoliniego, który agresorzy faszystowscy zawarli, zanim rzucili się na narody Europy, by zdeptać ich wolność i niepodległość. Pakt północno-atlantycki, osłaniając się podobnie jak pakt antykominternowski, wyświechtanym sztandarem antykomunistycznym, jest programem agresji i wojny, programem zdławienia niezawisłości narodowej i demokratycznych praw narodów".

„Krucjata" przeciwko komunizmowi — podkreślił Susłow — prześladowanie i jawny terror w stosunku do partii komunistycznych (Stany Zjednoczone, Francja, Australia, Indie, kraje Ameryki Łacińskiej, Bliskiego Wschodu i inne), antyrobotnicze i antyzwiązkowe ustawy (Stany Zjednoczone, Grecja, Turcja i inne), stworzenie w krajach zmarshallizowanych na rozkaz Waszyngtonu reakcyjnych reżimów, płaszczących się przed imperializmem dolarowym, odrodzenie faszyzmu w Niemczech zachodnich, wykorzystanie szpiegowskiej, faszystowskiej kliki Tito w celu prowadzenia roboty dywersyjnej w krajach demokracji ludowej—oto ogniwa tego samego łańcucha przygotowań do wojny. Pod sztandarem antykomunizmu podżegacze wojenni tworzą coś w rodzaju „świętego" przymierza sił imperializmu, faszyzmu, Watykanu i prawicowych socjalitów".

„Koła rządzące Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii snują szaloną myśl podporządkowania całego świata ich panowaniu przy pomocy siły zbrojnej, grożąc ludzkości nową rzezią światową. Dlatego też agresywny, wojskowo-polityczny spisek imperialistów anglo-amerykańskich stanowi ogromne niebezpieczeństwo dla losów świata, dla życia i dobrobytu milionów prostych ludzi, dla niezawisłości narodowej i zdobyczy demokratycznych wszystkich narodów".

II. Siły pokoju, demokracji i socjalizmu rosną i krzepną

Susłow przeszedł z kolei do omówienia sił pokoju, demokracji i socjalizmu.

„Pokojowa polityka zagraniczna Związku Radzieckiego, jak również polityka zagraniczna krajów demokracji ludowej jest nader potężnym czynnikiem umocnienia obozu pokoju i demokracji. Polityka ta, zgodna z najżywotniejszymi interesami prostych ludzi na całym świecie, przyczynia się do zwarcia szeregów bojowników o pokój, pobudza ich do walki i potęguje ich wolę zwycięstwa".

„Sukcesy krajów demokracji ludowej w dziedzinie gospodarczej, politycznej i kulturalnej są dla innych ludów naocznym przykładem tego, jak można bez uciekania się do niosących niewolę umów z imperializmem, w oparciu o własne siły, współpracę wzajemną i pomoc braterską Związku Radzieckiego, zachowując niezależność ekonomiczną i niepodległość narodową — zaleczyć w jak najkrótszym czasie rany, spowodowane wojną i panowaniem faszyzmu i zapewnić szybki rozwój przemysłu i innych dziedzin gospodarki i kultury".

W dalszym ciągu swego referatu Susłow wspomina o historycznych zmianach, jakie zaszły i zachodzą w Chińskiej Republice Ludowej i w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

„Uratowanie świata od nowej wojny w obecnej konkretnej sytuacji historycznej — stwierdza Susłow — nie jest utopią, lecz realną możliwością. Jeśli narody będą czujne, aktywne i zjednoczone w walce o pokój, jeśli wykazywać będą stanowczość i wytrwałość w obronie pokoju, — podżegaczom wojennym nie uda się urzeczywistnić swych krwawych planów — rozniecić pożaru trzeciej wojny światowej".

Następnie Susłow podsumował **wielkie osiągnięcia ruchu obrońców pokoju, którego siła polega na tym, że:**

„Ogarnia on setki milionów ludzi spośród klasy robotniczej, chłopskiej, inteligencji i średnich warstw miejskich, niezależnie od ich przynależności rasowej i narodowej, od ich przekonań religijnych i politycznych".

„Tak więc, towarzysze, — mówi Susłow — krótki przegląd sytuacji międzynarodowej dowodzi, że w walce przeciwko imperializmowi i wojnie siły pokoju, demokracji i socjalizmu wzrosły i okrzepły. Dalszy wzrost potęgi Związku Radzieckiego, umocnienie się krajów demokracji ludowej pod względem politycznym i gospodarczym i wkroczenie tych krajów na drogę budowy socjalizmu, historyczne zwycięstwo rewolucji ludowej w Chinach, utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, umocnienie się partii komunistycznych i wzrost ruchu demokratycznego w krajach kapitalistycznych, olbrzymi rozmach ruchu obrońców pokoju — oto świadectwa poważnego wzrostu i wzmocnienia sił obozu antyimperialistycznego i demokratycznego".

III. Partie komunistyczne i robotnicze w awangardzie walki przeciw podżegaczom wojennym

„Z faktu osłabienia obozu antydemokratycznego i imperialistycznego — stwierdza Susłow — nie należy wyciągać wniosku o zmniejszeniu się niebezpieczeństwa wojny. Wniosek taki byłby z gruntu błędny i szkodliwy.

Doświadczenie historyczne uczy, że im bardziej beznadziejnie przedstawiają się sprawy reakcji imperialistycznej, tym bardziej ona szaleje, tym bardziej wzmaga się niebezpieczeństwo wywołania przez nią awantur wojennych.

Zmiany w układzie sił na arenie światowej na korzyść obozu pokoju i demokracji wywołują nowe ataki wściekłej złości w obozie imperializmu i podżegaczy wojennych. Imperialiści angloamerykańscy pragną przy pomocy wojny zmienić proces rozwoju historycznego, rozwiązać swe sprzeczności i trudności wewnętrzne i zewnętrzne, wzmocnić pozycję kapitału monopolistycznego i zdobyć panowanie nad światem.

Pokrzyżowanie planów agresji imperialistycznej wymaga wzmożonej czujności narodów, wymaga dalszego rozszerzenia frontu pokoju, dalszego zespolenia i aktywnej walki wszystkich sił, stojących na straży pokoju".

Z kolei Susłow omawia obowiązki i zadania partii komunistycznych i robotniczych, przy czym podkreśla, że „w walce o pokój nie wolno działać w sposób szablonowy; należy uwzględniać konkretne warunki każdego kraju, kojarząc w sposób umiejętny różne formy i metody, stosowane w tym ruchu, z ogólnymi zadaniami".

„Siły demokracji — stwierdza w zakończeniu Susłow — siły obrońców pokoju, mają znaczną przewagę nad siłami reakcji. Sprawa polega obecnie na tym, aby jeszcze bardziej umacniać i rozszerzać potężny ruch obrońców pokoju, aby dążyć do przekształcenia go w ruch ogólnonarodowy, aby nieustannie zaostrzać czujność narodów wobec knowań podżegaczy wojennych. Należy mobilizować wszystkie siły narodów do aktywnej obrony pokoju i walki przeciw podżegaczom wojennym. Rozwiązanie tego zadania oznacza niezawodne zwycięstwo w świętym boju o trwały pokój i bezpieczeństwo narodów na całym świecie".

W świetle dnia

Szach w USA

Zaledwie premier Indii Pandit Nehru zdążył opuścić Stany Zjednoczone, przybył do prezydenta Trumana nowy gość — szach Iranu — Mohhamed Reza Pehlewi.

Komentując oświadczenie Departamentu Stanu o tym, iż wizyta szacha jest „misją dobrej woli", pismo „New York Herald Tribune" oświadcza cynicznie: „W czasach dzisiejszych oznacza to, iż poluje on na dwie rzeczy: uzbrojenie i pieniądze".

Na konferencji prasowej szach sam potwierdził, że rozważał z Trumanem kwestię udzielenia pomocy wojskowej Iranowi, ażeby „zapobiec przenikaniu komunizmu na Środkowy Wschód". Chodzi o zwiększenie irańskich sił zbrojnych do... 1 miliona ludzi.

Tymczasem jednak koszty „przyjaźni" irańsko-amerykańskiej ponoszą Anglicy. Iran przed ostatnią wojną był, jak wiadomo, w pewnym sensie kolonią brytyjską.

Dziś Amerykanie już w znacznym stopniu potrafili wysadzić Anglików z siodła. Monopole z USA coraz bardziej opanowują ekonomikę Iranu, coraz bardziej nawodniają jego rynek wewnętrzny swymi towarami, gnębiąc w ten sposób swego brytyjskiego konkurenta.

Wizyta szacha Pehlewi oznacza, iż w swych planach imperialiści wyznaczyli Iranowi określoną rolę. Zachodzi jednak pytanie, czy naród irański zechce być niewolnikiem magnatów z USA, służyć za narzędzie agresji imperialistycznej i stać się mięsem armatnim w imię zysków Wall Street?

Postępowe i patriotyczne koła Iranu w licznych wystąpieniach manifestują wolę obrony interesów narodowych swej ojczyzny i występują przeciwko próbom przekształcenia Iranu na przyczółek imperializmu amerykańskiego.

A głos narodu jest dzisiaj czynnikiem decydującym. Jot

Przed procesem szajki Kostowa

Naród bułgarski domaga się bezlitosnego ukarania zdrajców

SOFIA (PAP). Prasa bułgarska omawia w dalszym ciągu akt oskarżenia w sprawie Kostowa i jego wspólników, podkreślając szczególnie prowokacyjny charakter ich zdradzieckiej działalności.

„Oteczestwen Front", organ Rady Narodowej Frontu Patriotycznego, stwierdza, że lud bułgarski wyciągnie należyte wnioski ze spisku Kostowa i jego wspólników, skupi się jeszcze bardziej pod sztandarem Frontu Patriotycznego i będzie prowadził jak najbardziej zdecydowaną walkę przeciwko jakimkolwiek objawom zdrady.

Wszystkie dzienniki bułgarskie określają zdemaskowanie spisku Kostowa jako wielkie zwycięstwo Bułgarskiej Partii Komunistycznej w walce z agentami reakcji i imperializmu, jako wielki sukces całego obozu pokoju i demokracji.

✦

MOSKWA (PAP). Korespondent sofijski dziennika „Izwiestia" donosi, że ogłoszony przez prokuraturę generalną Bułgarskiej Republiki Ludowej, akt oskarżenia w sprawie Kostowa i jego wspólników odbił się szerokim echem w całej Bułgarii. Wszędzie odbywają się spontaniczne zgromadzenia, na których przedstawiciele wszystkich warstw pracujących piętnują zdrajców, żądając bezlitosnego ich ukarania.

W mieście Stara Zagora uczestnicy wiecu zjawili się z plakatami, na których widniało żądanie, by zdrajców skazano na śmierć.

Wielotysięczny wiec odbył się na Placu im. Stalina w mieście Gabrowo. Podczas wiecu padały okrzyki: „Żądamy śmierci zdrajców!", „Niech żyje Stalin!".

✦

BUDAPESZT (PAP). Komentując ogłoszony w Sofii akt oskarżenia w sprawie bandy Kostowa, dziennik „Szabad Nep" stwierdza, że dokument ten odsłania w całej ohydzie krecią robotę, prowadzoną przeciwko bułgarskiej demokracji ludowej przez ludzi, pozostających na żołdzie anglo - amerykańsko - jugosłowiańskim.

Nikczemność Kostowa i jego wspólników — pisze dziennik — oburza głęboko węgierskie masy pracujące, które widzą, że Kostow był w Bułgarii równie podłym prowokatorem, jak Rajk na Węgrzech.

Imperialiści spodziewali się, że Węgry, Bułgaria i inne kraje stanowią bezbronny łup zbrodniczych renegatów i zdrajców, jak oszukany i wprowadzony w błąd lud jugosłowiański. Jednakże demokracje ludowe, uzbrojone w bojowe doświadczenia ZSRR i partii bolszewików, mogły odkryć na czas wielkie sprzysiężenie i zniszczyć wroga.

Pożyczka Zwycięstwa w Chińskiej Republice Ludowej

PEKIN (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu Centralnego rządu ludowego pod przewodnictwem Mao-Tse-tunga powzięto jednomyślnie uchwałę w sprawie wypuszczenia Pożyczki Zwycięstwa. Wpływy z tej pożyczki umożliwią opanowanie trudności finansowych, powstałych wskutek ogromnego wzrostu terytorium, podległego władzom ludowym, a jednocześnie przyczynią się do poprawy bytu mas pracujących i do rozwoju produkcji.

Pożyczka emitowana będzie w ilości 200 milionów obligacji, przy czym cena każdej obligacji zostanie przyrównana do wartości 6 ketti ryżu (ketti równa się 604,5 gramów), 15 ketti mąki pszennej, 4 stóp tkaniny i 16 ketti węgla. Wartość tych towarów zostanie określona odpowiednio do ich przeciętnej ceny hurtowej. Obligacje będą oprocentowane na 5 proc. rocznie i zostaną wykupione w całości w ciągu 5 lat.

Na tymże posiedzeniu przyjęto budżet państwowy na rok 1950. Mimo faktu, że wojna domowa trwa, przeważająca część budżetu poświęcona będzie na cele gospodarcze, kulturalne, socjalne itd., podczas gdy za rządów reakcji kuomintangowskiej wydatki na cele wojskowe wynosiły, nawet w okresie pokoju, 80 proc. budżetu.

Obywatele radzieccy
poszukują zaginionych członków rodzin

Obywatele radzieccy zwracają się z prośbą o umożliwienie odszukania członków ich rodzin, którzy wskutek działań wojennych zostali na terenie Polski. Poszukiwani są:

GELBIS ERNEST, syn Franciszka, urodz. 1909 r., wywieziony przez Niemców do Gdańska. Poszukuje go siostra Zulkis Anna, zam. w Ł.S.R.R., pow. tukumski, osada Wiesary.

BURBO JAN, syn Teodora, urodz. 1911 r., wywieziony przez Niemców do Gdańska. Poszukuje matka, zamieszkała w Ł. S. R. R., pow. łudzeński, osada Pozdniakowo.

ASARIS ZANIS, syn Franciszka, urodz. 1906 r. oraz jego żona Asaris Lidia z dwojgiem dzieci, wywiezionych przez Niemców do Polski w 1944 r. Poszukuje Asaris Fryc, zam. w Ł. S. R. R., pow. wenceliński, chutor Loisz.

KUZNIECOW ZOFIA, córka Mikołaja, znajdująca się do roku 1945 w Poznaniu. Poszukuje Kuzniecow Mikołaj, ojciec, zam. w Charkowie, ul. Lermontowa 34.

IWANOCZKO WŁODZIMIERZ, syn Jana, urodz. 1910 r. Poszukuje żona Zofia, córka Wasyla, zam. w obwodzie Drohobycz, rej. Dobromyśl, osada Tarnowo.

GURTOW PAWEŁ, syn Piotra, urodz. 1924 r., wywieziony do Oświecimia. Poszukuje matka Gajdowa Olga, córka Mikołaja, zam. w obwodzie winnickim, miasteczko Lityny.

BUTICZ MATRENA, córka Grzegorza. Poszukuje matka Buticz, zam. w okręgu połtawskim, rejon piratyński, osada Usowka.

KOJNAT TATIANA, córka Nikity urodz. 1926 r. Poszukuje ojciec Kojnat Nikita, zam. w okręgu połtawskim, rej. kobielakskim, osada Zołota rewka.

GANZA GRZEGORZ, syn Jana, urodz. 1926 r. Wywieziony przez Niemców w 1942 r. do Dorszau k/Gdańska. Poszukuje ojciec Ganza Jan, syn Onufrego, przebywający w okręgu połtawskim, rej. zołotonowski, osada Olchow.

APIENKIN ANATOL, syn Andrzeja, urodz. 1924 r., wywieziony przez Niemców w 1944 r. Poszukuje ojciec Apienkin Andrzej, syn Juliana, przebywający w okręgu witebskim, rejon tałoczyński, osada Barsuki.

PARTS JOHANN, syn Karola, ur. 1937 r., wywieziony przez Niemców we wrześniu 1944 statkiem „Maro" razem z matką. Wiadome jest, że przy rozbiciu statku został zagubiony przez matkę i oddany na wychowanie do rodziny niemieckiej w Gdańsku lub Gdyni. Poszukuje ojciec Parts Karol, zam. w Tallinie.

Ew. wiadomości o tych osobach należy kierować do najbliższych zarządów gmin i miast.

Parlament węgierski uznowił obrady

BUDAPESZT (PAP). — 5 bm. odbyło się posiedzenie parlamentu węgierskiego.

Posiedzenie zagaił przewodniczący parlamentu — *Drakos*, który w swym przemówieniu uczcił 13 rocznicę przyjęcia przez Nadzwyczajny Zjazd Rad nowej konstytucji stalinowskiej. Przemówienie przewodniczącego parlamentu posłowie przyjęli powstaniem z miejsc i burzliwymi oklaskami na cześć Stalina.

Następnie minister stanu *Gero* przedłożył parlamentowi projekt ustawy *o narodowym pięcioletnim planie gospodarczym Węgierskiej Republiki Ludowej.*

Po przyjęciu przez parlament sprawozdania sekretarza Prezydium — przewodniczący odroczył posiedzenie do 7 bm.

Brutalny atak policji francuskiej

PARYŻ (PAP). — Na bulwarze Haussmana w Paryżu odbyła się manifestacja inwalidów wojennych, którzy domagali się podwyższenia pensji. Wśród 5 tysięcznego tłumu zwracała uwagę obecność licznych inwalidów na wózkach i o kulach. Kiedy manifestanci uformowali się w pochód, uderzyła na nich niespodziewanie policja, bijąc pałkami wielu inwalidów. Widząc to niesłychane postępowanie policjantów przechodnie przyłączyli się do manifestacji i zmusili policję do ustąpienia. Pochód rozwiązał się w przewidzianym punkcie miasta.

Niewolnictwo w Unii Południ.-Afr.

BRUKSELA (PAP). Prasa belgijska zamieszcza liczne wiadomości z Unii Południowo - Afrykańskiej, stwierdzające, że reakcyjny rząd dr Malana pozbawia ludność murzyńską Unii wszelkich praw.

„Rząd premiera Malana — pisze dziennik „Le Peuple" — odebrał ostatnio Murzynom prawo głosu w wyborach do parlamentu. Trzej deputowani, którzy reprezentowali dotychczas interesy Murzynów, mimo że sami nie są Murzynami, również pozbawieni zostali prawa zasiadania w izbach ustawodawczych. Murzynom zabroniono należenia do związków zawodowych i odebrano prawo zamieszkiwania w niektórych miastach. Mogą oni pracować jedynie na roli i w kopalniach. Reakcyjno-nazistowski rząd Malana zezwolił właścicielom ziemskim na utworzenie prywatnych więzień.

Zwycięstwo nie przychodzi samo—trzeba je wydrzeć
W ciągu 6 lat kopalnie nasze będą wzorowymi

Przemówienie wicepremiera Minca na akademii górniczej w Sosnowcu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

no po dwa — trzy dni w tygodniu i niejeden górnik był wówczas szczęśliwy, gdy miał w miesiącu 13 lub 15 dniówek. Wprawdzie potem nastąpiła poprawa, ale jakim kosztem? Stało się to kosztem zwolnienia z pracy dalszych 14.000 robotników i stan robotników kopalń z 93.000 w roku 1932 spadł do 79.000 w roku 1938.

W parze z bezrobociem szła i emigracja.

Od 1927 r. do 1938 r. emigrowało z kraju na stałe, nie licząc sezonowej emigracji ponad 30.000 osób, które podały jako swój główny zawód, zawód górniczy.

A jak wiadomo po wyzwoleniu powróciło do kraju 40.000 górników i ich rodzin i *w tej chwili w naszym gospodarstwie węglowym pracuje już 14.000 reemigrantów.*

Co wynika z tych danych?

Wynika z tych danych, że straszliwy bicz, którym było bezrobocie dla klasy robotniczej, nie istnieje u nas.

W całym okresie *po pierwszej wojnie światowej zbudowano* przez całe 20 lat *tylko parę tysięcy izb*, a te, które budowano, budowano z reguły prymitywnie, z największym lekceważeniem ludzkich potrzeb. *My w ciągu tych krótkich lat zbudowaliśmy* od nowa względnie odbudowaliśmy całkowicie *już 12 tysięcy mieszkań* i mamy zamiar w ciągu planu 6-letniego kosztem 43,5 miliarda zł. *wybudować nowych 140 tys. izb.*

Należy, Towarzysze, pamiętać o tym, że od chwili wyzwolenia zostało wydane ponad miliard zł. na wybudowanie i uruchomienie urządzeń, będących zupełną rzadkością w górnictwie przed wojną, jak stacje opieki nad matką i dzieckiem, przedszkola, kolonie, świetlice, żłobki, ogródki jordanowskie. W planie 6-letnim przewidujemy dalszy rozwój tych urządzeń, na co się przeznacza wielkie sumy.

Należy, Towarzysze, pamiętać, że wielkie sumy już w okresie planu 3-letniego zostały wydane na bieżące utrzymanie urządzeń socjalnych, na akcję kulturalno-oświatową, na sport i na wczasy i że w planie 6-letnim przewidziane jest dalsze wzmożenie tych wydatków.

Należy, Towarzysze, pamiętać, że w okresie po wyzwoleniu została przeprowadzona zasadnicza reforma, polegająca na całkowitym przeniesieniu ciężaru składek ubezpieczeniowych na kopalnie i że oznacza to w okrągłych sumach około 8 miliardów zł. rocznie, które inaczej musiałyby być zapłacone przez pracowników na ubezpieczenia. Należy jeszcze pamiętać, że zamiast 15 czy 20 groszy płaconych przed wojną jako dodatek rodzinny, zostały wprowadzone wysokie zasiłki rodzinne i że z tego tylko źródła w ciągu 1950 r. dochody górnicze wyniosą około 9 miliardów zł.

Co daje »Karta Górnika«

Co przynosi Karta Górnicza szerokiej braci górniczej?

Przynosi ona: 1) *premię kwartalną*, 2) Przynosi ona *emerytury i zabezpieczenie spokojnej starości*, 3) Przynosi ona wysokie *odznaczenia państwowe*, przynosi ona dla najbardziej zasłużonych honorowy tytuł zasłużonego górnika Polski Ludowej. 5) Przynosi ona *mundury i stopnie górnicze* dlatego, że potrzebne są mundury i stopnie temu wielkiemu zdyscyplinowanemu wojsku, które w trudzie i wśród niebezpieczeństw ujarzmia przyrodę i wydziera jej bezcenny skarb tak bardzo niezbędny dla przemysłu — tego przemysłu chleb — polski węgiel.

Nie ulega wątpliwości, że Karta Górnicza, logiczne zakończenie i uwieńczenie dotychczasowego rozwoju, stanowi mocną podwalinę, na której rosnąć i krzepnąć będą, na której szczęśliwiej i pełniej żyć będą *ludzie górnictwa*, ludzie, którzy są *podstawowym elementem zwycięstwa w 6-letnim planie.*

Inwestycje w górnictwie

Druga podstawowa uchwała, przyjęta przez Rząd dotyczy zagadnień głównie technicznych, dotyczy środków zabezpieczających przemysłowi węglowemu wykonanie jego planu wydobycia i planu inwestycji.

Inwestycje w ostatnich 11 latach przed drugą wojną wahały się od 30 do 82 groszy na tonę wydobycia i osiągnęły najniższy punkt w roku 1936, a mianowicie 30 groszy na tonę. Dlatego nawet Rządowa Komisja Ankietowa musiała stwierdzić „opłakany stan techniczny kopalń".

Po tym wszystkim przyszła okupacja, okupacja z jej rabunkową eksploatacją, z jej niszczycielską gospodarką na nawierzchni i pod ziemią.

Jest rzeczą jasną, że rząd, który przejął w imieniu narodu kopalnie, rząd, który nie bał się kryzysu zbytu i perturbacji gospodarczych, anarchii kapitalistycznej i związanych z nią wstrząsów, od pierwszej chwili rozpoczął intensywne, mocne inwestowanie w kopalniach. Już w roku 1945, w tym roku, w którym toczyła się jeszcze wojna, inwestycje wyniosły 36 groszy przedwojennych na tonę, tzn. więcej, niż w roku 1936. W 1946 r. inwestycje wyniosły już 1 zł. 3 grosze na tonę, a w 1949 r. wynoszą 2,5 zł. przedwojennych na tonę.

Rzecz jasna, że w tym krótkim okresie nawet przy tych wielkich sumach można było tylko w zasadzie odbudowywać, a nie mieliśmy jeszcze dość czasu i dość sił, żeby zasadniczo, w podstawowy sposób zmienić techniczne oblicze kopalń. I właśnie to zadanie ma wykonać *plan 6-letni*, który *przewiduje na inwestycje 250 miliardów zł.*

Na co pójdą te wielkie sumy? Z czego się głównie będą składać te nowe olbrzymie inwestycje?

Pójdą one na nowe kopalnie, na nowe poziomy i jednocześnie pójdą na unowocześnienie i na ulepszenie starych kopalń.

Na czym będzie polegać unowocześnienie i ulepszenie starych kopalń?

Polegać ono będzie na trzech podstawowych czynnikach: na mechanizacji po pierwsze, na elektryfikacji po drugie, na ulepszeniu wentylacji po trzecie. Będą zmechanizowane zarówno roboty przygotowawcze w kamieniu i węglu, jak również roboty eksploatacyjne na filarach i ścianach.

Mechanizacja kopalń będzie przeprowadzona na bazie elektryfikacji, a zwłaszcza elektryfikacji dołu. Do łowe napędy pneumatyczne będą pozostawione tylko w kopalniach silnie gazowych, pozostałe kopalnie stopniowo przejdą na napędy elektryczne gazoszczelne.

Co to wszystko znaczy: mechanizacja kopalń, elektryfikacja kopalń, ulepszenie wentylacji?

To wszystko oznacza nic innego jak podstawową, techniczną rekonstrukcję polskiego przemysłu węglowego.

To jest wielkie i trudne zadanie.

Czy my podołamy temu zadaniu?

Podołamy. Podołamy pod dwoma warunkami. Pierwszy warunek: *trzeba pomóc przemysłowi węglowemu* w tym wielkim zadaniu rekonstrukcji technicznej. Trzeba od 3,5 do 4 razy powiększyć produkcję maszyn górniczych, trzeba dostarczać więcej stali dla przemysłu węglowego, trzeba nałożyć większe zadanie na energetyków, aby dostarczali większej ilości mocy, trzeba nałożyć większe zadanie na elektrotechników, że by produkowali w dostatecznej ilości aparaturę gazoszczelną. Trzeba, krótko mówiąc, zmobilizować do tych wielkich zadań nie tylko przemysł węglowy, ale cały polski przemysł.

Mówimy — i mam wrażenie, że słusznie mówimy: *węgiel jest naszym narodowym bogactwem*, przemysł węglowy jest naszym narodowym przemysłem — *zadanie rekonstrukcji technicznej tego przemysłu jest naszym narodowym zadaniem.*

Skąd należy czerpać wzór

Drugim warunkiem wykonania tych zadań jest prawidłowa, techniczna orientacja. Nasi technicy przed wojną (tj. zrozumiałe, w warunkach kapitalistycznych nie mogło być inaczej) orientowali się na technikę zachodniej Europy.

Weźcie Anglię. W 1947 roku załadowanie podziemne węgla było zmechanizowane w Anglii zaledwie na 2,5 proc., podczas gdy nasz Plan 6-cioletni przewiduje mechanizację załadowania w 65 proc. Nasza produkcja ładowarek w stosunku do wydobycia będzie trzy razy większa niż produkcja angielska.

Jeżeli przyjrzymy się temu co odbywa się teraz w przemyśle angielskim, to zobaczymy, że ilość maszyn, ilość mechanizmów nie rośnie tam a spada.

My na zastojową, zaskorupiałą, zapleśniałą, zmarshallizowaną technikę krajów kapitalistycznych zachodniej Europy orientować się nie chcemy i nie będziemy.

My w swej walce o mechanizację, o podniesienie wydajności, będziemy się wzorować *na górnictwie radzieckim*, na tym górnictwie radzieckim, *które w ciągu lat porewolucyjnych wzrosło 10 razy*, na tym górnictwie radzieckim, które odkryło i uruchomiło nowe zagłębia Karagandy i Kuźnieckа, Dalekiego Wschodu, dalekiej północy Uralu i Zagłębia pod Moskwą. My chcemy się orientować na ten przemysł węglowy, w którym dziś pracuje już 300 kombajnów, gdzie mechanizacja ładowania kamienia została przeprowadzona w pełni i gdzie załadunek podziemny węgla został zmechanizowany już w 20%. My w naszym Planie 6-letnim mamy *ambicje razem z górnictwem Związku Radzieckiego*, w jednym szeregu z górnictwem Związku Radzieckiego *stać się przodującym górnictwem Europy*, i nie tylko Europy.

Podstawy naszego zwycięstwa

Takie są nasze zadania. Mamy dla wykonania tych zadań dwa potężne instrumenty: Kartę Górniczą i uchwałę rządową o środkach, zmierzających do wykonania Planu 6-letniego. Ale myliłby się ciężko ten, kto by przypuszczał, że same te uchwały, że same te dwa instrumenty, choć bardzo potężne, wystarczają do tego, ażeby te wielkie zadania były wykonane. Towarzysz Onika, mój przedmówca, powiedział, że *zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo, zwycięstwo trzeba wydrzeć.* Po to, ażeby wydrzeć zwycięstwo, po to, ażeby wywalczyć zwycięstwo, po to, ażeby zwycięstwo towarzyszyło każdemu naszemu krokowi, trzeba z nieubłaganą konsekwencją zwalczać te ciężkie choroby, które jeszcze istnieją w naszym przemyśle.

Trzeba walczyć o żelazną socjalistyczną dyscyplinę pracy na naszych kopalniach i na naszych zakładach. Trzeba okiełznać — a jeżeli potrzeba, to i karać — tych, co nie chcą z nami kroczyć noga w nogę, tych co naruszają dyscyplinę pracy, opuszczają dni pracy, szkodzą produkcji, szkodzą kopalni, szkodzą górnikom, szkodzą zarobkom górników. Trzeba konsekwentnie i nieubłaganie walczyć o oszczędność i o obniżenie kosztów własnych. Trzeba rozwijać i rozszerzać, umacniać i gruntować wspaniały ruch współzawodnictwa pracy, zapoczątkowany przez nieodżałowanej pamięci towarzysza Pstrowskiego. Trzeba wielką uwagę zwrócić na nowe formy tego ruchu, na zespołowe brygady, które okazały się poważnym instrumentem w rozszerzaniu i we wzroście wydobycia i trzeba — zgodnie z tym, co mówił towarzysz Bierut na III Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — zachowywać wielką rewolucyjną klasową czujność.

My, towarzysze, nie budujemy w próżni. Obok nas są państwa kapitalistyczne, a wewnątrz nas są niedobitki klasy kapitalistycznej. Te kopalnie, które były ich, są teraz nasze. Te zyski, które szły do ich kas, teraz idą na nasze budownictwo. Ten kraj, który był ich kolonią, teraz jest krajem, który ich dogania. Co dziwnego, że na tym tle powstaje zacięta nienawiść, powstają próby dywersji i powstają próby sabotażu. Trzeba, ażeby każda nasza kopalnia była socjalistyczną twierdzą, do której nie przeniknie ani jeden wróg i ani jeden dywersant. Będziemy, towarzysze, zachowywać czujność rewolucyjną. Będziemy tępić wrogów i dywersantów, ale będziemy jednocześnie pamiętać o tym, że czujność to nie znaczy podejrzliwość, czujność, to nie znaczy nieufność. My ufamy klasie robotniczej, górnikom przemysłu węglowego, inżynierom przemysłu węglowego, technikom przemysłu węglowego, kierownictwu przemysłu węglowego, przemysłowi węglowemu.

Jeżeli, towarzysze, będziemy szli po tej drodze, to w ciągu 6-ciu lat osiągniemy to, że wszystkie nasze kopalnie będą wzorowymi kopalniami socjalistycznymi, a wszyscy nasi górnicy będą kulturalnymi szanowanymi, zamożnymi obywatelami naszej wielkiej Ludowej Rzeczypospolitej.

Wszystkie nasze kopalnie — to kopalnie socjalistyczne, wszyscy nasi górnicy — kulturalni i zamożni — to jest hasło, z którym idziemy w Plan 6-letni.

Tylko w krajach, kroczących ku socjalizmowi świat pracy ma jasne, lepsze jutro

Przemówienie wicemin. górnictwa ZSRR Onika na akademii w Sosnowcu

Górnicy polscy obchodzą dziś swe tradycyjne święto.

„Dzień Górnika" obchodzony jest w tym roku w warunkach wzmożonego rozwoju przemysłu Polski Ludowej, co znalazło wyraz w przedterminowym wykonaniu 3-letniego planu gospodarczego.

3 miesiące temu, w dniu 28 sierpnia, górnicy radzieccy obchodzili również swój „Dzień Górnika", który święcili przez znaczne przekroczenie zobowiązań socjalistycznych, przyjętych wobec Towarzysza Stalina na początku bieżącego roku.

✦

Cieszę się, że mogę Wam również zakomunikować, ŻE GÓRNICY RADZIECCY, walcząc wraz z całym narodem radzieckim o przedterminowe wykonanie powojennego planu pięcioletniego odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej naszego kraju, OSIĄGNĘLI JUŻ POZIOM WYDOBYCIA ZAPLANOWANEGO NA ROK 1950.

Osiągnięcia te nie przyszły same przez się. Zdajecie sobie dobrze sprawę z tego, że zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo, że trzeba je wywalczyć. I górnicy radzieccy wywalczyli to zwycięstwo w wytrwałej pracy nad rozkwitem swej socjalistycznej Ojczyzny.

Wojna poczyniła olbrzymie szkody w przemyśle węglowym Związku Radzieckiego: setki kopalń, które dawały ponad 100 milionów ton węgla rocznie, zostały zniszczone.

Powojenny plan pięcioletni zawierał kolosalny program odbudowy i rozwoju przemysłu węglowego. Chodziło nie tylko o osiągnięcie przedwojennego poziomu wydobycia węgla, ale również o przekroczenie tego poziomu o 51%.

Partia Komunistyczna, Rząd Radziecki i Towarzysz Stalin osobiście poświęcają ogromną uwagę odbudowie i rozwojowi przemysłu węglowego. Na przykładzie odrodzenia Donbasu i Moskiewskiego Zagłębia Węglowego widać w całej pełni troskę Partii o przemysł węglowy.

Górnicy Donbasu w niezwykle krótkim terminie, kończą całkowitą odbudowę Zagłębia Donieckiego, w którym wydobycie węgla, osiągnęło już niemal poziom przedwojenny.

Tak samo pomyślnie postępuje rozwój Zagłębia Kuźnieckiego, Karagandskiego, Uralskiego i innych.

✦

Radziecki przemysł węglowy uzbrojony jest w przodującą technikę. Możemy słusznie szczycić się tym, że w dziedzinie zaopatrzenia technicznego, radziecki przemysł węglowy przechodzi obecnie do jeszcze wyższej klasy. Wyprodukowane ostatnio kombajny węglowe, wrębówki, ładowarki oraz inne maszyny górnicze umożliwiają zakończenie programu całkowitej mechanizacji wydobycia węgla i likwidacji ciężkiej pracy ręcznej rębaczy i ładowaczy.

Szczególną uwagę poświęca się w Związku Radzieckim budowie domów mieszkalnych, szkół, szpitali, klubów i innych obiektów w miastach i osiedlach górniczych. W jednym tylko 1948 r. oraz w ciągu 10 miesięcy roku 1949 zbudowano około 10 milionów metrów kw. przestrzeni mieszkalnej i tylko w 1949 r. zbudowano ponad 300 budynków dla celów społeczno - kulturalnych.

GÓRNICY RADZIECCY we współzawodnictwie o przedterminowe wykonanie powojennej 5 latki stalinowskiej, pomnażają chwałę pracy górniczej i NIOSĄ CHLUBNIE SZTANDAR PRZODUJĄCEGO OD DZIAŁU KLASY ROBOTNICZEJ ZSRR.

W dziejach walki naszego narodu o przedterminowe wykonanie powojennej 5-latki, górnicy wpisali nie mało pełnych chwały kart.

Górnicy radzieccy, pracujący dla swojego własnego państwa, to znaczy — dla samych siebie, wzmagają coraz energiczniej swą walkę o to, by dziś dać Ojczyźnie więcej węgla niż wczoraj, a jutro — więcej niż dziś.

Pracownicy przemysłu węglowego Związku Radzieckiego pracują wytrwale nad wykonaniem zadania, które postawił przed nami nasz Wódz i Nauczyciel Towarzysz Stalin, a mianowicie nad zwiększeniem wydobycia węgla w ciągu najbliższych trzech pięciolatek do 500 milionów ton rocznie.

✦

GÓRNICY POLSCY, po pomyślnym wykonaniu planu 3-letniego PRZYSTĄPIĄ ZA MIESIĄC DO ROZWIĄZANIA NOWEGO ZNACZNIE WIĘKSZEGO ZADANIA, a mianowicie—wykonania planu 6-letniego, planu rozwoju i odbudowy przemysłu węglowego.

Najważniejszym wydarzeniem w polskim przemyśle węglowym i w życiu górników są uchwały Rządu o przywilejach i ulgach dla górników oraz środkach dla zabezpieczenia wykonania 6-letniego planu rozwoju i odbudowy przemysłu węglowego.

Dokumenty te posiadają niezwykłą wagę zarówno dla dalszego rozwoju wydobycia węgla, jak i dla znacznego polepszenia warunków życia i kultury górników.

Czyż nie jest rzeczą jasną, że realizacja tego rodzaju uchwał jest możliwa jedynie w krajach, które wkroczyły na drogę budowy socjalizmu?

W polskim przemyśle górniczym, skończono raz na zawsze z nieodłącznym kompanem kapitalizmu — bezrobociem. Polski górnik jest pewien jutrzejszego dnia.

„Karta Górnika" przewiduje odznaczenie orderami i medalami za długoletnią, nienaganną pracę pod ziemią. Oznacza to, że sam fakt pracy górnika pod ziemią uważany jest przez rząd za specjalny wyczyn godny wysokiej nagrody.

Powiedzcie więc, polscy górnicy, inżynierowie i technicy, jak należy pracować po powzięciu przez Rząd tego rodzaju uchwał?

My, górnicy radzieccy, po przyjęciu przez nasz Rząd jeszcze w 1947 roku, analogicznych uchwał o ulgach i przywilejach dla pracowników przemysłu węglowego, odpowiedzieliśmy znacznym zwiększeniem wydobycia węgla i wydajności pracy.

✦

ŻYCZYMY RÓWNIEŻ WAM, drodzy przyjaciele, przy wykonaniu uchwał Rządu w sprawie wykonania planu 6-letniego i przy wprowadzaniu w życie „Karty Górnika", ABYŚCIE OSIĄGNĘLI nowe znaczne sukcesy w walce o REALIZACJĘ PLANU 6 LETNIEGO oraz o PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANU wydobycia węgla w roku 1950.

Niech żyje pełen chwały oddział klasy robotniczej — górnicy polscy!

Niech żyje nierozerwalna przyjaźń polsko - radziecka!

Niech żyje Prezydent Ludowo-Demokratycznej Polski — Bolesław Bierut!

Niech żyje Wódz i Nauczyciel Narodu Radzieckiego — Wielki Geniusz ludzkości — Generalissimus Stalin!

Coraz więcej zobowiązań

(Dokończenie ze str. 1-ej)

zobowiązanie dodatkowego wyprodukowania w czasie od 10 do 21 grudnia materiałów wartości *49 milionów zł.* i zorganizowania 22 brygad pierwszej jakości.

Podobnie robotnicy przemysłu jedwabniczo - galanteryjnego w Białymstoku wykonają dodatkowo ponad plan roczny produkcję wartości 77 *milionów zł.* do 21 bm., zamiast pierwotnie ustalonego terminu — 31 grudnia oraz zwiększą wydajność pracy.

Wśród wielu podarunków przygotowywanych na dzień urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, robotnicy *Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego*, wykonują biurko i fotel z jaworu oraz portrety czołowych przodowników pracy, *„Stomilowcy"* — model swej fabryki, fabryka porcelany i porcelitu — artystyczne talerze.

Drukarze *Państwowych Zakładów Graficznych* w Poznaniu przygotowują piękne wydanie dzieła J. Stalina „O Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej Związku Radzieckiego" wraz z życiorysem Józefa Stalina.

Młodzież, odpowiadając na apel uczniów *liceum mechanicznego w Skierniewicach*, podejmuje w dalszym ciągu zobowiązania w zakresie samokształcenia i zapoznawania się z dziełami J. Stalina. Nadto koła ZMP-owców jak również młodzież szkolna zobowiązują się do wykonania rozmaitych prac dla uczczenia 70 rocznicy urodzin J. Stalina.

Pełna przebudowa ustroju rolnego przedmiotem żywego zainteresowania aktywu ZSL

Dalszy ciąg dyskusji na Kongresie Jedności Ruchu Ludowego

Na salę przybyła delegacja młodzieży robotniczej i chłopskiej, tej młodzieży, która uprzednio nie mogła studiować, mimo uzdolnień. Obecnie, dzięki władzy ludowej, uczęszcza na 2-letnie Studium Przygotowawcze do wyższych uczelni. Polska Ludowa otworzyła im drogę do wiedzy i fachowego wykształcenia.

Witany serdecznymi oklaskami na trybunę wchodzi przedstawiciel delegacji ob. TADEUSZ KASPRZAK.

Wrócimy na wieś, by służyć jej zdobytą wiedzą

„W imieniu 9000 słuchaczy i absolwentów Studiów Przygotowawczych do Wyższych Uczelni witamy Kongres Zjednoczeniowy Stronnictw Ludowych i meldujemy:

Zadaniem naszych studiów jest przygotowanie zdolnych robotników i chłopów, którzy dawniej nie mogli nawet dotrzeć do gimnazjum, a dzisiaj po 2-letniej nauce na studium, przechodzą na wyższe uczelnie. Studia Przygotowawcze ukończyło **już 3600 robotników i chłopów** (oklaski), którzy przyszli na Studium po szkole powszechnej, a dzisiaj są studentami I, II, III roku wyższych uczelni. (Oklaski).

Studia Przygotowawcze mogły powstać tylko w Polsce Ludowej, w Polsce robotniczo - chłopskiej, uwolnionej od wyzysku obszarników i wielkiego kapitału. (Oklaski).

Obecnie na Studiach Przygotowawczych znajduje się 5700 słuchaczy, których reprezentuje nasza delegacja.

Jest tu kol. **Grzeszczyk Zdzisław** — syn biednego chłopa ze wsi Machatki, powiatu grójeckiego, dotychczas robotnik rolny.

Są tu przodownicy w nauce, koledzy: **Bondaryk Kazimierz i Parafiniuk Jan** — synowie małorolnych chłopów.

Jest tu kol. **Rokita Wacława,** której rodzina utrzymuje się z 4 ha gospodarstwa. Ukończyła tylko szkołę powszechną, pracowała w Stronnictwie Ludowym.

Jest kol. **Siuder Henryk,** którego rodzice gospodarują na 1 i pół ha działce. (Oklaski).

Dla wielu innych zdolnych robotników z Państwowych Gospodarstw Rolnych, dla chłopów na dwu- i trzyhektarowych gospodarstwach — Studium Przygotowawcze otworzyło drogę na wyższe uczelnie. Na Studium mamy zapewnione odpowiednie warunki pracy. Nauka jest bezpłatna, mieszkamy w bursach, korzystamy z dobrze zaopatrzonych stołówek, otrzymujemy stypendia, możemy spokojnie uczyć się. (Oklaski).

Naszym zadaniem jest wrócić na wieś jako lekarze, weterynarze, inżynierowie, agronomowie, nauczyciele — aby rozwijać wieś polską, aby dźwignąć ją na wyższy poziom życia, budować wieś socjalistyczną. (Oklaski).

Już obecnie jako słuchacze Studium wykorzystujemy zdobytą wiedzę dla pracy na wsi. Pomagamy w organizowaniu życia kulturalnego, pracujemy w organizacjach wiejskich ZMP, rozwiązujemy razem z miejscowymi organizacjami trudności w pracy. **Słuchacze z ośrodka warszawskiego i gliwickiego elektryfikują okoliczne wsie.** (Oklaski).

W pracy tej biorą również udział koledzy, którzy przyszli na Studium z fabryk i kopalń. Budowa szczęśliwego jutra mas pracujących skupia całą naszą młodzież: przodowników pracy z „Betonstalu", budowniczych trasy W—Z, których reprezentuje tu obecny kol. **Wolski Zenon, robotników z PGR,** katowickich kolegów z kopalń, kolejarzy z PKP. (Oklaski).

Obecnie czeka na nas nowe zadanie. W grudniu rozpoczyna się rekrutacja na Studium Przygotowawcze — na rok szkolny 1950/51. Wyjedziemy do swoich wsi, aby razem z naszymi kolegami z fabryk werbować do nauki najlepszych, najzdolniejszych naszych kolegów i koleżanki. Ale akcją tą muszą zainteresować się wszystkie organizacje wiejskie. **Wierzymy, że Zjednoczone Stronnictwo Ludowe wytypuje spośród młodzieży wiejskiej przodowników pracy na studia, otoczy ich odpowiednią opieką i pomoże w przygotowaniu do egzaminów.** (Oklaski).

Koledzy ci wzmocnią szeregi naszych kolegów-studentów i jako inteligencja ludowa staną w przyszłości razem z nami do pracy nad budową Polski socjalistycznej. (Oklaski).

Niech żyje Zjednoczone Stronnictwo Ludowe! (Zebrani trzykrotnie podchwytują okrzyk. Okrzyki: Niech żyje ucząca się postępowa młodzież chłopsko - robotnicza! Niech żyje ludowiec - aktywista! Długotrwałe oklaski).

Idziemy do przebudowy ustroju rolnego

Głos w dyskusji kol. Niemca

Koleżanki i Koledzy, Szanowne Prezydium i zaproszeni goście! Mnie się wydaje, że **najważniejszym problemem dzisiejszego Kongresu jest przebudowa ustroju rolnego.** (Oklaski). W tej sprawie chcę kilka słów powiedzieć.

My, chłopi, skupieni w jednym Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym, musimy zrozumieć, że ustrój rolny, jaki jest obecnie, przy dzielonych gospodarstwach i prymitywnych narzędziach wlókł się w ogonie za produkcją przemysłową. Dlatego jest naszym obowiązkiem stworzyć taki typ gospodarstw, żeby można zastosować wiedzę agrotechniczną, żeby na tych gospodarstwach można było pracować nie przy pomocy mięśni chłopskich, ale przy pomocy nowoczesnych narzędzi, żeby można tę gospodarkę odpowiednio zmechanizować.

Proszę Kolegów! Ustrój rolny staramy się przebudować dlatego, że to jest potrzebą samych mas chłopskich, chłopów średnio- i małorolnych.

Dlatego też, Koleżanki i Koledzy, w marcu III Kongres Zw. Samopomocy Chłopskiej otwarcie i zdecydowanie wytyczył drogi rozwoju wsi polskiej. Ludowcy woj. rzeszowskiego przeszli do akcji szerokiej, ażeby w przebudowie ustroju rolnego dokonać tego, co jest konieczne na obecnym etapie. Muszę tutaj zaznaczyć, że w akcji marcowej i obecnej w woj. rzeszowskim napotkaliśmy na wiele trudności przede wszystkim ze strony spekulantów wiejskich, bogaczy, popieranych usilnie przez kler, który w czasie naszej akcji rozprzestrzeniał wieści w powiatach: Kolbuszowie i Jaśle o różnych cudach, że w Jaśle rzekomo pojawia się postać Matki Boskiej na szybie. Dzięki naiwnej głupocie doszło do tego, że dach na tej chałupie został w ciągu trzech dni po prostu zjedzony. W Kolbuszowej rzekomo zjawisko cudowne widziano w kałuży leśnej. Ludzie szli tam, by napić się z cudownego źródła, lecz zamiast uzdrowienia, pochorowali się. To były poczynania ze strony reakcyjnego kleru, który chciał odciągnąć umysły chłopów i aktywu ludowego na inne rzeczy, ażeby w ten sposób osłabić naszą akcję.

Ta bezdenna głupota została przekreślona przez świadome celów radykalne Stronnictwo Ludowe, które wiedząc o poczynaniach kleru z lat minionych, kiedy ugodowcy sprowadzali ruch ludowy na manowce, zdecydowaną postawą potrafili przekreślić poczynania kleru i reakcji i wykazali ślepotę pewnych ludzi, którzy na obecnym etapie chcieli zatrzymać bieg życia. My, ludowcy, musimy sobie uświadomić, że mamy budować socjalizm, który przyniesie wzrost dobrobytu i kultury na wsi.

Koledzy! Dorobkiem woj. rzeszowskiego jest założenie w ostatnich tygodniach w ramach Czynu Kongresowego — trzech spółdzielni produkcyjnych. (Oklaski). Nie ustąpimy, aż całkowicie przebudujemy ustrój rolny. (Oklaski).

Koledzy! Pozwólcie, że powiem jeszcze dwa słowa. Musimy dołożyć wszelkich starań, żeby każda kobieta na wsi była członkiem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Mówię to dlatego, że nasze kobiety są pod wpływem reakcyjnej części kleru i zabobonów. Muszą one świadomie tworzyć wespół z nami nowe życie. (Huczne oklaski).

Przemówienie kol. St. Mazura, przodownika pracy w rolnictwie

Koleżanki i Koledzy! Powstała dzięki zwycięstwu Armii Czerwonej i walczącej obok niej Armii Polskiej niepodległa Polska Ludowa. Dźwiga się w szybkim tempie odbudowy, ze zniszczeń i gruzów. Powstają nowe fabryki, odbudowują się porty, miasta, mosty, linie kolejowe, drogi, szkoły i szpitale. Przemysł nasz produkuje coraz więcej, lepiej i taniej. (Oklaski).

Rolnictwo polskie nie może pozostać w tyle. Przemysłowi musimy dorównać kroku. (Oklaski).

Cały świat demokratyczny prowadzi wytężoną ofensywę w obronie pokoju. My też nie możemy pozostać bierni. Chcemy walczyć o pokój. Polem bitwy niechaj się staną nasze grunty i nasze zagrody. **Na knowania anglosaskich podżegaczy wojennych, na zamorskie bum-bum i wrzaski „Głosu Ameryki" — odpowiemy zwiększoną wydajnością z jednego hektara,** zwiększoną wydajnością mleka od jednej krowy, większą ilością pogłowia trzody chlewnej, bydła i drobiu.

Wykorzystujmy nowoczesne zdobycze techniki, korzystajmy z maszyn, Ośrodków Maszynowych. Niech we wszystkich powiatach Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej zatętni żywiołowa praca nad zwiększeniem wydajności z hektara. (Oklaski).

Kończymy ostatni rok planu trzyletniego. Wkraczamy w plan sześcioletni. Wierzę, że znacznie go przekroczymy. Chcieć — to móc. A my, chłopi wielkopolscy — chcemy. (Oklaski).

Niech żyje współzawodnictwo i wyścig pracy na wszystkich odcinkach. (Oklaski).

Wysoki Kongresie! Gdy wyjeżdżałem na Kongres, prosiła mnie załoga kopalni soli w Wapnie — najnowocześniej urządzonej kopalni soli w Polsce — w której przepracowałem 25 lat, abym w imieniu tej załogi złożył najserdeczniejsze pozdrowienia naszemu Kongresowi i zapewnienia ,że z ich strony sojusz robotniczo-chłopski jest realizowany w stu procentach. (Oklaski).

✦

Przerwa w dyskusji. Wchodzi na salę delegacja słuchaczy Centralnej Szkoły Politycznej ZSL, a dawnych słuchaczy wspólnych kursów SL i PSL. Jest to więc aktyw pracującej wsi polskiej. Aktyw, który ma przekształcić stare wczoraj na nowe, lepsze jutro podstawowych mas chłopskich. Zebrani witają delegację długimi oklaskami.

W imieniu słuchaczy Centralnej Szkoły Politycznej powitała Kongres Cz. Zawadzka

W imieniu słuchaczy Centralnej Szkoły Politycznej, wspólnego kursu Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego z wielką radością witamy historyczny Kongres Zjednoczenia Stronnictw Ludowych. (Oklaski).

Jesteśmy placówką, która w swej codziennej pracy od szeregu miesięcy praktycznie realizuje zasadę jedności ruchu ludowego. Uzbrojeni w wiedzę, zdobytą w Centralnej Szkole Politycznej, będziemy w terenie umacniać przyjaźń z krajami demokracji ludowej i ruchem postępowym całego świata, którym przewodzi Związek Radziecki — awangarda trwałego pokoju w świecie. (Oklaski).

Będziemy intensywnie pracować nad pogłębieniem naszej świadomości politycznej, która **posłuży nam do prowadzenia walki o pełną sprawiedliwość społeczną na wsi polskiej.** (Oklaski).

Doceniając ważność przebudowy ustroju rolnego w Polsce dopomożemy wsi do przejścia na wyższe formy gospodarowania, gdzie nie będzie już wyzysku człowieka przez człowieka. (Oklaski).

Będziemy mocno strzegli sojuszu chłopsko - robotniczego jak źrenicy w oku. Wiemy, że bez trwałego sojuszu robotniczo - chłopskiego nie może rozwijać się i istnieć demokratyczne życie w Polsce Ludowej. Przy wspólnych wysiłkach będziemy pracą i zdecydowaną walką pokonywać wszystkie przeszkody, które hamują nam drogę do wykonania wielkich zadań budowy lepszej, szczęśliwszej i sprawiedliwszej Polski. (Oklaski).

Cieszymy się, że Kongres obecny dokona historycznego zjednoczenia Stronnictw Ludowych i ustali jedną linię ideologiczną, którą my, działacze terenowi, przeszczepiać będziemy w codziennych zajęciach pracującym masom wsi.

Pracą swoją przyczynimy się do podniesienia dobrobytu i kultury ludu wiejskiego i pomożemy innym działaczom w pracy nad wytępieniem analfabetyzmu w Polsce. Dążyć będziemy do wychowania bojowników i pracowników Polski Ludowej i budowy w niej socjalizmu. (Oklaski).

Z całego serca życzymy delegatom i delegatkom jak najowocniejszych wyników w obradach. Niech żyje Zjednoczone Stronnictwo Ludowe! (Huczne oklaski. Trzykrotne okrzyki. Niech żyje!).

✦

Na Kongres przybyła delegacja dzieci chłopskich z podstawowych wiejskich szkół powszechnych z pow. warszawskiego. Zebrani witają serdecznie najmłodsze uczące się pokolenie chłopskie. Gdy na mównicę wchodzi 12-letnia BASIA PIEŃKOSZÓWNA, sala rozbrzmiewa od oklasków, a uśmiech zakwita na ustach wszystkich zebranych. Basia Pieńkoszówna, drżącym od wzruszenia głosem, pozdrawia:

Kongres Jedności Ruchu Ludowego w imieniu chłopskiej dziatwy szkolnej

My, dzieci chłopsko - robotnicze ze szkół podstawowych powiatu warszawskiego z gorącą, dziecięcą radością witamy Kongres Zjednoczeniowy Stronnictw Ludowych. (Oklaski).

Chociaż jesteśmy jeszcze mali, znamy już dobrze osiągnięcia Polski Ludowej i jej zamierzenia na przyszłość.

Sami bezpośrednio doświadczyliśmy troskliwej opieki Rządu Ludowego, który z ruin dźwignął nasze gmachy szkolne. Dzięki tej ojcowskiej trosce naszego drogiego Rządu, nie ma u nas ani jednego dziecka poza szkołą. (Oklaski).

Uczymy się wszyscy z największą pilnością, ażeby poznawszy krzywdzącą robotnika i chłopa przeszłość, tym lepiej zrozumieć i ocenić te ogromne zdobycze teraźniejszości. (Oklaski).

Dziś z całym spokojem i ufnością patrzymy w przyszłość, bo wiemy, że niedostępne dla nas ongiś szkoły średnie i wyższe dziś stoją przed nami otworem.

Cieszy nas ogromnie, że nie będzie wśród nas pokrzywdzonych Janków Muzykantów (oklaski). Wiemy bowiem, że nawet najbiedniejsze z nas pod troskliwą opieką Rządu Ludowego rozwiną swe zdolności. (Oklaski).

My, dziatwa chłopsko - robotnicza, zapewniamy uroczyście rząd Polski Ludowej, Kongres Zjednoczeniowy, że nie tylko nie uronimy nic z tych wiekopomnych zdobyczy, ale ucząc się pilnie utrwalimy je na wieki. (Oklaski).

Jednocześnie zobowiązujemy się zorganizować pomoc w nauce koleżankom i kolegom w ten sposób, ażeby w naszej szkole nie było ani jednego ucznia, który na drugi rok pozostałby w tej samej klasie. (Oklaski). Wytycznymi w naszej pracy szkolnej będą słowa wielkiego przyjaciela młodzieży Lenina, który powiedział, że największym obowiązkiem młodzieży jest uczyć się, uczyć się, uczyć się. (Oklaski).

Niech żyje Prezydent Polski Ludowej ob. Bolesław Bierut! (Oklaski. Sala odpowiada: Niech żyje!).

Niech żyje genialny wódz Marszałek Polski Konstanty Rokossowski! (Sala: Niech żyje! Oklaski).

Niech żyje Zjednoczony Ruch Ludowy w wiecznym sojuszu z PZPR! (Oklaski. Niech żyje! Zebrani śpiewają Hymn Młodzieży).

Jak pracuje spółdzielnia produkcyjna we wsi Szydłów, pow. Wałcz

Głos w dyskusji kol. Kosowickiego

Drodzy Bracia i Siostry chłopi!

Dużo słyszeliśmy o spółdzielniach produkcyjnych tu na sali. Chciałbym cokolwiek i ja do tego dodać.

My, chłopi, ze wsi Szydłowa, gm. Róże, pow. Wałcz, woj. szczecińskie, za pomocą naszych władz partyjnych zorganizowaliśmy również spółdzielnię produkcyjną. Spółdzielnia nasza jest w pełnym toku. Praca idzie jak w familii, jak w jednej rodzinie — jeden drugiego słucha. Jeden drugiemu pomaga. W naszej spółdzielni produkcyjnej są różni fachowcy, a członkowie dalej napływają, ale wyzyskiwaczy i kułaków my nie przyjmujemy.

W zarządzie spółdzielni produkcyjnej również mamy kobiety — spośród tych kobiet jedna jest obecna na sali.

Naszą pracą spółdzielczą postanowiliśmy przybudować nową oborę, wybudować łaźnię, wyremontować spichlerze i magazyny, zasialiśmy ponad 100 ha, w tym 36 ha odłogów. (Oklaski).

Spółdzielczość jest to co prawda nowa rzecz, ale dla mnie to nie jest rzecz nowa, bo mam doświadczenia ze Związku Radzieckiego. I tam pracowałem i tutaj w niej pracuję i uważam, że jest to najlepsza forma gospodarki rolnej. Chcę nadmienić, że nasza spółdzielnia produkcyjna nie jest ani pierwszego, ani drugiego typu, lecz jest typu trzeciego (oklaski). Wobec tego apeluję do was, drodzy bracia i siostry chłopi — nie zwlekajcie kiedy przyjedziecie do domu, stwórzcie szybko spółdzielnie produkcyjne, a każdy z Was wspomni moje słowa, że spółdzielnia produkcyjna to duże ułatwienie pracy, a przeważnie pracy kobiet, które harują od świtu do nocy. Tylko w spółdzielni produkcyjnej jest podział pracy.

I jeszcze Wam dodam, że u nas jest także żłobek dla dzieci (oklaski). Kobieta obarczona dziećmi nie idzie na pole z dziećmi lub zostawia je w domu, żeby się brudziły. Jest żłobek, dzieci będą dopilnowane i gdy przyjdzie kobieta z pola to czyste dziecko zabierze do domu. Wobec tego, że już temat, o którym chciałem mówić został wyczerpany przez innych kolegów, pozwolę sobie wznieść okrzyk na cześć spółdzielni produkcyjnej. (Oklaski).

O pełny udział kobiet w pracy dopomina się kol. J. Gołaszewska

W wygłoszonych referatach władz naczelnych przedstawiciele szeroko omówili zagadnienie udziału kobiet w życiu społeczno - politycznym naszego kraju. Realizacja tego zagadnienia w konkretnej pracy terenowej wykazała już poważne osiągnięcia w tej dziedzinie.

Obok cyfr, które mówią o udziale kobiet na wszystkich odcinkach naszego życia gospodarczego i politycznego, widzimy i stwierdzamy jedną doniosłej roli prawdę, że kobiety z nałożonych obowiązków na stanowiskach sołtysów i wójtów, których liczba sięga 60-ciu, na stanowiskach w Radach Narodowych i spółdzielniach potrafią zdać egzamin.

Należy jednak podkreślić i ten fakt, że działacze terenowi, kierujący komórkami organizacyjnymi nie zawsze należycie rozumieją tę pracę, stawiając ją na drugi plan. I tak — jeżeli stronnictwo nasze wysuwa na stanowisko starosty czy przewodniczącego RN kolegę, wtedy widzi się opiekę ze strony partii. Nie widzi się natomiast tego w stosunku do kobiet członkiń Stronnictwa. Niech się wypowiedzą sami koledzy, którzy z was interesował się jako kierownik komórki stronnictwa członkinią SL, instruktorką KC czy TPD. A te kobiety prowadzą jednak poważny i odpowiedzialny odcinek pracy wśród kobiet wiejskich. Skąd one mają brać nastawienie polityczne, jeżeli własne stronnictwo im tego nie da.

Koleżanki i Koledzy!

Zdajemy sobie sprawę, że odciążenie w pracy kobiet wiejskich przyniesie tylko spółdzielczość produkcyjna.

Tam tylko nastąpi pełne wyzwolenie kobiety, tam kobieta będzie miała możliwość podniesienia swego poziomu politycznego.

Ale nie możemy czekać zanim nastąpi przebudowa ustroju rolnego na wsi, nie możemy czekać dlatego, bo my kobiety, musimy brać czynny współudział w przebudowie tego ustroju.

Dlatego też czas dojrzał, aby śmiało stawiać zadania kobietom, okazać pomoc w wykonywaniu tych zadań, — a cel zostanie napewno osiągnięty.

My kobiety, które miałyśmy możność korzystać z gościnnej opieki Zw. Radzieckiego w okresie ostatniej wojny światowej, zorganizowane w ZPP nauczyłyśmy się pracować rzetelnie i uczciwie, poznałyśmy zdecydowaną postawę kobiet radzieckich w walce o lepszą przyszłość swego narodu, w walce o pokój i tą drogą pójdziemy razem z siostrami robotnicami, by udział nasz w przebudowie ustroju rolnego podnieść do maksimum. (Oklaski).

Robota na nas nie czeka...

Piękne szafy, stoły, biurka i tapczany powstają w Słupskiej Fabryce Mebli

(Od naszego korespondenta)

Sznur wagonów załadowanych długimi pniami drzew zatrzymał się na bocznicy kolejowej Słupskiej Fabryki Mebli (Państwowe Zakłady Przemysłu Drzewnego nr 10). Rozładunek odbywa się szybko i sprawnie. Olbrzymie bale, spychane silnymi rękami robotników, z hukiem walą się na ziemię.

Po segregacji pnie wędrują do hali traków, gdzie wielkie piły tną je jak zapałki. Takich traków pracuje obecnie w fabryce cztery. Deski suszy się tydzień lub więcej, zależnie od pory roku, w ogromnej suszarni w temperaturze 30 stopni C.

PRACA NIE JEST ŁATWA...

Po wyschnięciu deski wędrują do hali maszyn. Wibrujący ton pił tarczowych miesza się tu z terkotem pozostałych maszyn w niesłabnącym rytmie pracy.

Podchodzimy do elektrycznej heblarki, przy której pracuje majster **Feliks Chruściel.** Zatrudniony jest w fabryce od chwili jej uruchomienia, tzn. od sierpnia roku 1947.

Obok na tarczówce pracuje **Klemens Sykutera,** również jeden z pierwszych pracowników i przodownik pracy.

Starając się przekrzyczeć huk maszyn, pytamy go o pracę w fabryce. Równie głośno odpowiada: — „Teraz robota idzie całą parą, ale kiedyśmy tu przyszli, zastaliśmy tylko puste budynki. Maszyny hitlerowcy popsuli, albo powywozili. Ci, którzy przyszli pierwsi, musieli się porządnie napracować, a i teraz jest jeszcze sporo do zrobienia..., ale z odbudową już skończone, teraz rozbudowujemy!"

DESKI ZMIENIAJĄ SIĘ W MEBLE

W jednej z wielu hal fabryki deski zmieniają się nieomal w oczach na parocentymetrowej grubości listwy, z których następnie skleja się foremne płyty. Wystarczy jeszcze taką płytę pokryć fornierem i okazuje się..., że jest to blat do stolika.

Gotowy stolik wędruje do politurowni. Panuje tu przyjemny spokój. W powietrzu unosi się charakterystyczna woń acetonu. Pracują tu prawie wyłącznie kobiety.

Praca przy politurowaniu nie jest trudna. Jedna z kobiet pochyla się nad świeżo przyniesionym stolikiem i pokrywa go lakierem. Po chwili stoi przed nami efektowny sprzęt. Oczywiście nie tylko stoły produkuje się w słupskiej fabryce mebli.

Oprócz wspomnianych stolików w pakowni stoją poustawiane obok siebie eleganckie, nowoczesne szafy, bufety, biurka i wygodne tapczany. Fabrykaty słupskie pod względem jakości wykonania należą do najlepszych w Polsce.

Obecnie fabryka otrzymała duże zamówienia eksportowe do W. Brytanii i krajów skandynawskich. Starannie opakowane komplety mebli z przyczepioną do nich karteczką „Made in Poland" wyruszają stąd w świat.

W zakładzie wykonuje się także prototypy tanich mebli dla świata pracy, które już w przyszłym roku znajdą się w sprzedaży. Wierzymy, że meble te będą estetyczne, tanie i mocne — wtedy będą odpowiadały swemu przeznaczeniu.

PRZODOWNICY I RACJONALIZATORZY

Pracownicy PZPD, zakładu nr 10 w Słupsku, wypełnili swoje zobowiązania i wykonali plan do 31 ub. miesiąca. Nic w tym nie ma dziwnego, gdyż prawie połowa pracowników fabryki bierze udział we współzawodnictwie pracy. A oto jego najlepsi uczestnicy: **Leon Potrykus** wyrabia 181 proc. normy w tartaku, **K. Sykutera,** o którym pisaliśmy wyżej, wypracowanym przez siebie systemem osiąga 238 proc. normy, formier **T. Adamkiewicz** szczyci się osiągnięciem 194 proc. normy. — „Wyniki nasze osiągamy dzięki pracy zespołowej: robota na nas nie czeka — my ją popędzamy!" — oto słowa jednego z przodowników pracy.

Ruch racjonalizatorski również poważnie przyczynia się do podniesienia poziomu produkcji. Leon Kawiński skonstruował przyrząd do wykrawania płyt okrągłych, przynoszący zakładowi znaczne oszczędności. Otrzymał za to premię. Za podobne pomysły premie otrzymali Henryk Wiśniewski i Leonard Komosiński.

WSPANIAŁE PERSPEKTYWY ROZWOJOWE

W ramach inwestycji przyznanych przez państwo na rozbudowę Słupskiej Fabryki Mebli, przewidziana jest budowa szeregu nowych hal i wyremontowanie automatycznego dźwigu-transportera do wyładunku surowego drzewa z wagonów kolejowych. **Uruchomionych będzie również kilka nowych traków i jeszcze jeden nóż do cięcia fornieru.**

Słupska Fabryka Mebli jest jedną z największych tego typu w Polsce, a po zrealizowaniu zamierzonych inwestycji, stanie się drugą co do wielkości po znanej w całej Europie Fabryce Mebli w Gościcinie. Słupsk staje się ważną bazą przemysłu przetwórczo-drzewnego.

Mirosław Ikonowicz

Jadą wozy z ziemniakami

Sołtysi Starej Góry i radni GRN dają przykład jak należy pracować

Gminna Rada Narodowa w Starej Górze, powiat Góra Śląska, woj. wrocławskie, na ostatnim posiedzeniu postanowiła dołożyć wszelkich starań, aby gminny plan dostawy ziemniaków do spółdzielni gminnej Samopomocy Chłopskiej, przeznaczonych dla świata pracy, został wykonany w 100 procentach. Członkowie Rady, którzy prowadzą własne gospodarstwa, zabowiązali się samorzutnie dostarczyć na własną rękę do punktu skupu po 100 kg ziemniaków.

Również 16 sołtysów tej gminy zobowiązało się dostarczyć od siebie po 100 kg ziemniaków dla świata pracy, gdyż — jak piszą w swej rezolucji — rozumieją, „jaką rolę w obecnym odrodzonym Państwie Polskim odgrywa górnik z kopalni, robotnik z fabryki, a także pracujący inteligent".

Dzisiaj, gdy akcja ziemniaczana nie wszędzie jest prowadzona według planu i gdy nie wszędzie rolnicy spełniają należycie swój obywatelski i społeczny obowiązek w zakresie dostawy ziemniaków dla świata pracy, — uchwała Gminnej Rady Narodowej i rezolucja sołtysów gminy Stara Góra zasługuje na szczególne wyróżnienie i uznanie ze strony całego społeczeństwa.

Wszystkie Gminne Rady Narodowe na Dolnym Śląsku powinny pójść za przykładem Starej Góry, — wszyscy sołtysi w całym województwie wrocławskim powinni dać sami dobry przykład, jak sołtysi gminy Stara Góra, i dołożyć starań, aby wszyscy rolnicy gromady spełnili swój obowiązek w zakresie dostawy ziemniaków dla świata pracy do punktów skupu, prowadzonych przez spółdzielnie gminne Samopomocy Chłopskiej.

Mamy wiadomości, że niektórzy rolnicy nie dotrzymują umów, zawartych ze spółdzielnią gminną Samopomocy Chłopskiej na dostawę ziemniaków dla świata pracy, **jakkolwiek otrzymali oni w swoim czasie zaliczki pieniężne na zakontraktowane ziemniaki.** Gdyby to chodziło tylko o rolników, którym ziemniaki nie obrodziły, jak to jest w niektórych powiatach na Dolnym Śląsku, można by jeszcze ich zrozumieć. Zdarza się jednak, że rolnik wiezie kartofle na rynek do Wrocławia lub pobliskiego miasta, **zamiast najpierw spełnić swój obowiązek przez dotrzymanie kontraktu na dostawę ziemniaków do punktu skupu dla świata pracy.**

Takie postępowanie świadczy nie tylko o nie obywatelskim stanowisku rolnika. Świadczy ono o tym, że rolnik, który wiezie na targ zakontraktowane przez spółdzielnię gminną kartofle, **działa na szkodę świata pracy.** (el)

Wiadomości sportowe

Rozwój sportu wiejskiego w województwie kieleckim

Sport na wsi kieleckiej, mimo stosunkowo dobrych warunków rozwoju, pozostawał dotychczas w tyle za innymi województwami. Dopiero w ostatnich miesiącach, dzięki energicznej akcji Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego, dało się zauważyć wydatne zwiększenie liczby LZS-ów.

A oto kilka cyfr, obrazujących rozwój Ludowych Zespołów Sportowych:

W chwili obecnej istnieje na terenie woj. kieleckiego 118 LZS-ów, a 31 znajduje się w stadium organizacji. Zrzeszają one ponad 4 tys. członków, w tym ok. 1.000 kobiet.

Najwięcej zespołów ma powiat jędrzejowski — 27, dalej opatowski — 19 i kielecki — 12. Pod względem organizacyjnym wyróżnić trzeba LZS-y w Wodzisławiu, Klemencicach, Bliżynie i Suchedniowie.

W roku przyszłym przewiduje się dalszą rozbudowę sportu wiejskiego w kieleckim. Wybudowanych będzie 10 stadionów, wyposażonych w boiska do piłki ręcznej, piłki nożnej i bieżnie. W roku 1950 ilość LZS-ów wzrośnie do 225, a liczba sportowców wiejskich — do 16 tys.

(pik)

W kilku zdaniach

Koszykarze czechosłowaccy rozegrali w Budapeszcie dwa spotkania międzypaństwowe. W konkurencji męskiej zwyciężyli reprezentanci CSR 62:54 (28:28), koszykarki zaś uległy Węgierkom 38:39 (25:20).

✦

Mistrzostwo Ligi Piłkarskiej w CSR zdobyła Bratysława — 41 p. przed Spartą 37 p. i Bohemians 33 p.

✦

Spotkanie w tenisie stołowym Śląsk-Warszawa zakończyło się zwycięstwem Śląska 5:4. O przegranej Warszawy zadecydowała przy stanie 4:3 porażka Gaja, który uległ Widerze 1:2 (16:21, 21:17, 18:21) a Gayer w ostatnim spotkaniu oddał punkt Otrębie, przegrywając 0:2 (15:21); sunku 11:5

✦

Rozegrany w Gdańsku mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami seniorów Gdańska i Śląska zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 11:2.

Śląsk wystąpił osłabiony brakiem Grzywocza. W drużynie gospodarzy nie walczył Musiał i Białkowski.

Km. 128/48

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie rewiru II Kazimierz Landy, mający kancelarię w Warszawie, ul. Mała nr 7a, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 grudnia 1949 roku, od godz. 11.30 w Zielonce, ul. Kolejowa nr 1 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ganowskiego Zbigniewa, składających się z mebli, cukru, wyrobów cukierniczych, oszacowanych na łączną sumę zł 63.495.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej wyznaczonym.

Komornik

Dnia 2 grudnia 1949 r.
1517R

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

WYROBY JUBILERSKIE — zegarki — srebro. Kupno — sprzedaż. Nowak. W-wa, Nowy Świat 48. 3346 K

ZGUBY

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R. K. U. Białystok. Uzbiak Wawrzyniec, Warszawa. 1516R

B-92646

Betoniarki, sprężarki i żurawie

Sprzęt krajowy i radziecki na Wystawie Budowlanej w Gdańsku

Zorganizowany w Gdańsku z okazji Zjazdu Naukowego Inżynierów i Techników Budownictwa pokaz sprzętu budowlanego cieszy się dużym zainteresowaniem nie tylko wśród uczestników Zjazdu, ale również wśród robotników budowlanych Wybrzeża, studentów Politechniki i uczniów szkół zawodowych.

Pokaz zobrazował najnowsze osiągnięcia w dziedzinie produkcji sprzętu budowlanego i możliwości zastosowania poszczególnych maszyn w warunkach polskiego budownictwa. Przewidziany w planie 6-letnim szybki wzrost dostaw maszyn urządzeń i podręcznych przyrządów budowlanych, ułatwi pracę robotnika, pozwoli przyśpieszyć tempo budownictwa i obniżyć jego koszty.

Na wystawie zgrupowane zostały wszelkiego rodzaju maszyny używane w budownictwie, zarówno produkowane w kraju, jak i sprowadzane z zagranicy. Są to m.in. maszyny do robót ziemnych, betonowych i murarskich, sprzęt transportowy, różnego rodzaju zmechanizowane narzędzia, przyrządy pomiarowe i t.d.

Obok maszyn i urządzeń produkowanych przez przemysł zwracał uwagę sprzęt skonstruowany przez robotników-racjonalizatorów których pomysły i usprawnienia stosowane są na wielu budowach.

Przemysł krajowy ma już — jak wykazała wystawa — poważne osiągnięcia w dziedzinie produkcji maszyn budowlanych — takich, jak mieszarki do zapraw, betoniarki, prasy hydrauliczne, sprężarki, żurawie przyścienne, wyciągi, windy i t.p.

Dla rozwijającej się mechanizacji polskiego budownictwa, **pierwszorzędne znaczenie mają dostawy wysokowartościowych maszyn i urządzeń z ZSRR. Spośród maszyn radzieckich pokazanych na wystawie szczególny podziw budziła jedna z najnowocześniejszych w świecie koparek na podwoziu gąsienicowym, zastępująca ręczną pracę 60 kopaczy.**

Uczestnicy Zjazdu oraz liczne rzesze robotników budowlanych Wybrzeża interesowały się również radziecką tynkownicą mechaniczną, która w ciągu dnia roboczego wykonuje pracę 70 tynkarzy ręcznych.

Ze Związku Radzieckiego otrzymujemy także — demonstrowane na pokazie w Gdańsku — spycharki czołowe, mieszarki, dźwigi, wyciągi, transportery taśmowe oraz liczne narzędzia o napędzie elektrycznym.

Na pokazie wystawiono również sprzęt wykonany na podstawie pomysłów racjonalizatorskich. Jest to m.in. skonstruowana przez racjonalizatora Olewińskiego **łopata na trójnogu pozwalająca na zwiększenie wydajności i zmniejszenie wysiłku przy robotach ziemnych, przenośny szablon do wykopywania otworów w rurze, projektu Ambroziewicza i Bielickiego, przyrząd do murowania naroży profilowych — Olaka, warstwopion głębnego racjonalizatora Paducha i wiele innych.**

Planowe rozsiedlanie lekarzy

Piękne warunki pracy na nowych placówkach

Śląski okręg przemysłowy z 1 milionem 150 tysiącami ubezpieczonych ma w tej chwili zaledwie 1.111 lekarzy, gdy dla zaspokojenia najbardziej koniecznych potrzeb, dla obsadzenia najbardziej niezbędnych stanowisk w szpitalach, uzdrowiskach i przychodniach lekarskich musiałyby mieć natychmiast przynajmniej 1.180 lekarzy.

Na 10 tysięcy mieszkańców przypada w województwie łódzkim 10 lekarzy, w krakowskim 5, olsztyńskim 3, a w białostockim zaledwie 1 lekarz, podczas gdy w Warszawie na tę samą ilość mieszkańców przypada aż 22 lekarzy.

Aby osiągnąć przeciętny poziom i uzupełnić najgwałtowniejsze braki, konieczne jest skierowanie na Śląsk 150, na teren województwa krakowskiego 86, kieleckiego 68, lubelskiego 67, białostockiego 50, olsztyńskiego 44 lekarzy. Na każdych stu lekarzy w czterech przodujących pod tym względem województwach — warszawskim, łódzkim, krakowskim i śląskim, w pozostałych województwach jest przeciętnie tylko 57 lekarzy.

W związku z tą sytuacją Ministerstwo Zdrowia podjęło akcję t. zw. przesiedlania lekarzy i planowego rozsiedlania kadr lekarskich w Polsce. W ramach tej akcji w ciągu pół roku 600 lekarzy z terenów, na których jest nadmiar lekarzy, będzie skierowanych na te tereny, gdzie jest ich brak, specjalnie zaś na G. Śląsk dla zapewnienia opieki lekarskiej światu pracy w przemysłowym okręgu.

Skierowywanie lekarzy na nowe tereny nie ma, oczywiście, w najmniejszym stopniu charakteru mechanicznego. Lista lekarzy, objętych akcją planowego rozsiedlania kadr lekarskich, ustalona jest wprawdzie przez Ministerstwo Zdrowia, ale lekarze ci mają pełną możność nie tylko wyboru, ale i obejrzenia sobie nowego miejsca pracy. Poza tym każde odwołanie lekarza jest dokładnie badane i jeśli podane motywy odwołania są naprawdę istotne, jest ono prawie zawsze załatwiane przychylnie.

Lekarze zresztą po rozejrzeniu się w możliwościach nowych terenów coraz chętniej zgłaszają się sami do obejmowania stanowisk lekarskich, zarówno na zachodzie, jak i gdzie indziej. Czynią to tym chętniej, że przesiedlającym się lekarzom przyznawane są znaczne ulgi.

Więc przede wszystkim zasiłek przesiedleniowy w wysokości 75 tys. zł, dalej zatrzymanie na przeciąg dwóch lat poprzedniego mieszkania przesiedlającego się lekarza przy jednoczesnym uzyskiwaniu najlepszych warunków mieszkaniowych w nowym miejscu, następnie nieograniczone niemal możliwości awansu wobec olbrzymiej ilości nieobsadzonych stanowisk lekarskich w szpitalach, uzdrowiskach i przychodniach, jak również pracy naukowej wobec powołania do życia na Śląsku wyższej uczelni lekarskiej.

Władze, które podjęły tę doniosłą i słuszną akcję, podkreślają, że jest ona akcją o charakterze doraźnym. Normy są czasowe, a w miarę jak będą przybywały nowe kadry lekarskie, normy te będą wciąż poszerzane. W roku bieżącym z wyższych uczelni wyjdzie około tysiąca lekarzy, w roku przyszłym prawdopodobnie półtora tysiąca. Poza 600 lekarzami, kierowanymi obecnie na nowe placówki, Ministerstwo Zdrowia nie będzie już przesiedlało nikogo więcej.

Akcja planowego rozsiedlania kadr lekarskich będzie obejmowała tylko nowych, młodych lekarzy, wychodzących z wyższych uczelni, przy czym kierować ich także nie będzie się tam, gdzie byłyby przed nimi zamknięte możliwości dalszego powiększania swych kwalifikacji zawodowych, lecz do dużych i dobrze wyposażonych szpitali i sanatoriów.

Na konferencji prasowej, która na temat akcji planowego rozsiedlania kadr lekarskich w Polsce odbyła się w Ministerstwie Zdrowia, dwoje lekarzy z Warszawy, obejmujących stanowiska lekarskie w szpitalu w Chorzowie, dr Anna Żelechowska i dr Zdzisław Kryński, opowiadali o swych pierwszych wrażeniach z nowego miejsca pracy. Wrażenia są naprawdę pełne entuzjazmu.

Nieliczna reszta lekarzy, która jeszcze nie zdecydowała się na obejmowanie nowych placówek przed wyznaczonymi przez władze służby zdrowia terminami, nie powinna dłużej zwlekać ani chwili. Czekają na nich piękne warunki pracy, zwłaszcza na Górnym Śląsku. *(isz)*

Wydawca: Naczelny Komitet Wykonawczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Redaguje: Komitet.

Redakcja

Warszawa, ul Flory 5. tel. 8.03-01 i 8.58-05 — Redakcja nocna Aleje Jerozolimskie 83, tel. 8.69-18 i 8.69-19. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Administracja

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 83. Tel. 8-69-19.

Prenumerata

miesięczna w kraju 150 zł. za granicą 300 zł. Konto P. K. O. I-8566. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja, Warszawa, ul. Aleje Jerozolimskie 83.

Cennik ogłoszeń wymiarowych.
(za 1 mm szer. 1 szpalty)

Rozmiar	Tekst	Za tekstem	Nekrologi
do 70 mm	zł. — 200	zł. — 120	zł. — 120
od 71 „ do 120 mm	„ — 300	„ — 170	„ — 160
„ 121 „ do 200 mm	„ — 400	„ — 240	„ — 260
„ 201 „ do 300 mm	„ — 540	„ — 360	„ — 380
ponad 300 mm	„ — 800	„ — 460	„ — 500

Drobne: 70 zł za wyraz. Poszukiwania pracy: 40 zł — za wyraz. Minimum 10 słów: Maksimum 30 słów.

Bilanse — 100% drożej. W numerach niedzielnych, świątecznych i specjalnych 50% dopłaty.

Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Ogłoszeń i Reklamy — Warszawa, oraz wszystkie Oddziały Wojewódzkie L. S. W.

Należność za ogłoszenia należy przekazywać do Narodowego Banku Polskiego na r-k żyrowy nr. 1022. Pododdział w Warszawie, ul. Złota 1 lub do P. K. O. na konto I-926.

Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja i Administracja nie odpowiada.

Drukarnia L. S. W. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 83

Dodatkowy plan oszczędności Zarządu m. st. Warszawy

Pierwszy plan oszczędnościowy Zarządu Miasta Warszawy i miejskich przedsiębiorstw samorządowych na rok 1949, zgodnie z decyzją Rady Państwa, włączony został do budżetu miasta na rok bieżący.

Pracownicy komórek administracyjnych Zarządu Miejskiego oraz pracownicy miejskich przedsiębiorstw samorządowych, **pragnąc pogłębić system oszczędzania, opracowali dodatkowy plan oszczędnościowy na rok bieżący, który objął preliminowane wydatki w IV kwartale rb.**

Ogólna suma zgłoszonych oszczędności pośrednich oraz dodatkowych dochodów, które zbilansują się po wykorzystaniu środków budżetowych miasta wynosi 35.836.000 zł.

Najpoważniejsze oszczędności zgłoszono w wydatkach rzeczowych, na czym agendy i przedsiębiorstwa miejskie zaoszczędzą ponad 11 milionów złotych.

Pracownicy Gazowni Miejskiej, poza zadeklarowanymi oszczędnościami podjęli się powiększyć dochody zakładów o ponad 6 milionów zł. po przez lepszą, niż dotychczas konserwację przewodów gazowych.

Działy administracyjne Zarządu Miejskiego zaoszczędzą na zużyciu materiałów piśmiennych, energii elektrycznej, paliwa, wody ponad 5 mil. złotych.

W systemie pogłębiania oszczędności uczestniczą również Starostwa Grodzkie. Największą pozycję oszczędnościową zgłosiło Starostwo Grodzkie Warszawa - Południe (231 tys. zł).

Prezenty dla dzieci robotników rolnych w PGR

Naczelna Dyrekcja Socjalna Państwowych Gospodarstw Rolnych, w porozumieniu z Zarządem Gł. Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych, przystąpiła do zorganizowania tradycyjnych obchodów noworocznych dla dzieci robotników rolnych PGR.

W czasie tych obchodów wszystkie dzieci robotników rolnych otrzymają paczki ze słodyczami. Dzieciom niezamożnych rodzin robotniczych, oprócz słodyczy, rozdane będą paczki z ciepłą odzieżą.

Zakład opiekuńczy dla chłopców

wychowuje przez pracę i daje do ręki fach

Aleja dużego, opustoszałego obecnie ogrodu prowadzi do szarego gmachu, który widnieje przed nami poprzez nagie, bezlistne korony drzew. „Instytut Mokotowski" — głosi napis. Wchodzimy do wnętrza. Grube mury i długie mroczne korytarze sprawiają na pierwszy rzut oka ponure wrażenie. Ustępuje ono jednak od razu, gdyż cały gmach rozbrzmiewa gwarem młodych głosów.

„Instytut Mokotowski" — jest zakładem wychowawczym dla chłopców. Jest to zakład o charakterze specjalnym, powinien więc być zaniknięty. Ale — zastrzega kierownik udzielający nam informacji — takim nie jest. Byłoby to bowiem sprzeczne z obecnym kierunkiem wychowawczym. Nie zamykamy chłopców w murach zakładu, nie izolujemy od społeczeństwa, przeciwnie, staramy się wprowadzać ich w życie, wychowywać przez pracę, wyrabiać w nich samodzielność.

Chłopcy ci to przeważnie sieroty, lub półsieroty ze środowiska robotniczego. Do zakładu kieruje ich Miejskie Pogotowie Opiekuńcze i Zarząd Miejski, lub Kuratorium Okręgu Szkolnego po uprzednich badaniach psychotechnicznych.

CELEM — ZDOBYCIE PRACY

Obecnie przebywa w zakładzie 86 chłopców w wieku od lat 12 do 20. Oczywiście, niektórzy opuszczają go wcześniej, o ile zdobędą sobie samodzielność. Wszyscy uczęszczają do szkół, lub kształcą się w jakimś fachu zależnie od wykazywanych zdolności. Obecnie 11 wychowanków uczęszcza do szkół zawodowych, jeden do liceum ogólnokształcącego, dwóch do gimnazjum wieczorowego, reszta do szkół podstawowych. **Odbywają jednocześnie praktyki w warsztatach.** Zakład zatrudnia 5 wychowawców, którzy pomagają chłopcom w przygotowywaniu lekcji.

Tok życia w zakładzie ujęty jest w ramy stałego regulaminu. Każdy dzień rozpoczyna pobudka o godz. 6. O godz. 7 śniadanie, potem część udaje się do szkół, do pracy, reszta zostaje w zakładzie, odrabia lekcje, lub wykonuje inne zlecone czynności. O godz. 1 obiad. Godziny popołudniowe przeznaczone są także na naukę i na czytanie, na zebrania organizacyjne, gry. Po kolacji, o godz. 8 apel, a o godz. 10 kończy się pracowity dzień.

NIEDZIELA

Każda niedziela i święto jest wyjątkiem w tej regule. Przed południem życie skupia się w świetlicach, po południu chłopcy mogą opuścić zakład, udać się do rodziny, znajomych, albo do kina. Mogą ich również w tym dniu odwiedzać rodzice i krewni w zakładzie.

Na terenie zakładu czynny jest warsztat szewski, a w najbliższym czasie uruchomione zostaną: stolarski, ślusarski i kowalski.

Korzystając z zezwolenia kierownika, udajemy się na zwiedzenie zakładu.

W dużych, widnych salach mieszczą się sypialnie. Dwa rzędy łóżek, przy każdym nocna szafka. Osobne pokoje poświęcone są na szpitalik i gabinet lekarski. Trzy razy w tygodniu przychodzi do zakładu lekarz.

Ponieważ wizyta nasza wypada w niedzielę przed południem, zastajemy wszystkich chłopców zgromadzonych w świetlicach.

Wchodzimy najpierw do tej, w której zebrali się starsi. Ściany świetlicy ozdobione są gazetkami, wykonanymi przez chłopców. Dowiadujemy się, że na terenie zakładu istnieją koła ZMP i ZHP. Przewodniczący ZMP opowiada o pracy w kole. W czwartki i w niedziele odbywają się zebrania, na których wygłaszane są pogadanki ideologiczne. Chłopcy urządzają też akademie, piszą prasówki i wykonują gazetki ścienne.

TYSIĄC KSIĄŻEK

Jeden rzut oka na zgromadzonych w świetlicy chłopców pozwala zorientować się w ich zainteresowaniach.

Jedni siedzą pochyleni nad książkami. Korzystają z własnej biblioteczki, która liczy przeszło 1000 tomów. Największym powodzeniem cieszą się książki podróżnicze — mówi wychowawczyni.

Amatorzy ping - ponga trzymają w rękach rakiety i piłki.

Grupka chłopców zgromadziła się przy jednym ze stołów. To przeważnie uczniowie szkół mechanicznych. Ruchliwy blondyn średniego wzrostu zaabsorbowany jest kreśleniem. Nazywa się Jurek Tymofiejski. Ma lat 17 i chodzi do gimnazjum mechanicznego w Warszawie. Jest pilny i bardzo zdolny. Uczy się doskonale. Na pytanie, co chce robić z chwilą, gdy ukończy szkołę, odpowiada śmiało — pójdę na wyższe studia, chcę być technikiem. Ojciec Jurka nie żyje, ma tylko matkę, która na pewno doczeka się z niego pociechy. Wśród chłopców jest także dwóch synów polskich górników, pracujących w kopalniach we Francji. Chłopcy ci zostali repatriowani do Polski. Niektórzy z chłopców pracują już zarobkowo, co pozwala im opuścić zakład i ustąpić miejsca bardziej potrzebującym. Są to: Stanisław Zabłocki i Stanisław Tomasik. Z kolei przechodzimy do drugiej świetlicy, w której odbywa się zbiórka harcerska.

16-MORGOWY OGRÓD

Życie koncentruje się teraz wewnątrz gmachu. Za to na wiosnę i w lecie rozpoczyna się ruch w dużym 16-morgowym ogrodzie. Każdy z chłopców uprawia pod kierunkiem ogrodnika wydzieloną dla siebie działkę i potem zbiera z niej plony.

Na zakończenie parę słów o historii zakładu. Założony został w 1629 roku. Gmach, w którym mieści się obecnie, budował Marconi w 1862 r. Główny budynek zniszczony został w roku 1939, a oficyny — w 1944 r. Przy odbudowie pomogli bardzo wychowankowie zakładu, pracując przy usuwaniu gruzu i pomocniczych robotach murarskich i ciesielskich.

Tes.

Dar tramwajarzy dla Generalissimusa Stalina

W celu uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina robotnicy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych postanowili wykonać miniaturkę skrzyżowania sieci trolleybusowej z tramwajową oraz miniaturkę samochodu wieżowego do montażu sieci.

Dar robotników MZK ma być równocześnie wyrazem wdzięczności stołecznych tramwajarzy za pomoc okazaną przez Związek Radziecki Warszawie w zakresie komunikacji w ciężkim okresie powojennym.

Obydwa dary pracowników MZK wykonują poza godzinami służbowymi robotnicy: Wicher, Tinc, Bloch, Prusiński, Sulewski, Reichert i Grabarek.

Szkolenie kobiet wiejskich

Ostatnio zakończono w powiatowych miastach woj. gdańskiego kursy dla kobiet wiejskich, zrzeszonych w gminnych radach kobiecych.

Słuchaczki zapoznały się m. in. z rolą kobiet, jaka przypada im w ruchu spółdzielczym, w produkcji rolnej i planie 6-letnim. Nadto omówiono zagadnienia gospodarstwa domowego.

Interesujące pokazy, jakie odbyły się na zakończenie kursu, cieszyły się dużą frekwencją gospodyń wiejskich.

Podobne kursy zorganizowane będą również i w innych gminach.

Mimo braku taboru i ludzi

ZOM chce wygrać bitwę ze śniegiem

Pierwszy śnieg, jaki przez dwa dni padał w Warszawie, był próbą ogniową dla Zakładu Oczyszczania Miasta. Jak co roku nadejście zimy stawia nowe zadania przed tą instytucją. Do normalnych czynności ZOM-u dochodzi obowiązek usuwania śniegu z chodników i jezdni, zapobieganie ślizgawicy i tworzeniu się błota w czasie odwilży. W latach ubiegłych mieszkańcy stolicy mieli powody, zwłaszcza w porze zimowej do narzekań na ZOM. Słowa krytyki, skargi i pretensje, wypowiadane przez mieszkańców Warszawy, najczęściej są słuszne. Nie mniej jednak istnieją względy, które wiele niedociągnięć z zakresu działalności ZOM-u stawiają w zupełnie innym świetle.

Rozpaczliwy brak taboru i sprzętu technicznego zajmuje pierwsze miejsce w szeregu bolączek tej instytucji.

W chwili obecnej Zakład Oczyszczania Miasta rozporządza 55 samochodami ciężarowymi, 6 wozami specjalnymi (tzw. polewaczki i zamiataczki), 3 samochodami do bezpylnego wywożenia śmieci oraz 6 beczkowozami. Ponadto dysponuje 5 pługami śnieżnymi, 12 tys. kubłów, tzw. zbiorników na śmiecie i innym drobniejszym sprzętem. Tabor ten ma zadanie obsłużyć 750 ha ogólnej powierzchni warszawskich ulic i placów. Liczby te są o wiele za małe w stosunku do potrzeb miasta. Przy maksimum wysiłku pracowników ZOM-u, tą ilością sprzętu obsłużyć można zaledwie 210 hektarów, co stanowi zaledwie trzecią część całości obowiązków, ciążących na ZOM-ie.

Sytuacja ta już w przyszłym roku ulegnie znacznemu polepszeniu. W najbliższych miesiącach ZOM zasili swój tabor dzięki zakupieniu 7 uniwersalnych wozów, przystosowanych jednocześnie do zamiatania i polewania ulic, 2 samochodów do wywożenia śmieci, 3 beczkowozów i 6 piaskarek. Uzupełniony w ten sposób tabor zdolny będzie zaspokoić najpilniejsze potrzeby w tym zakresie, nie zlikwiduje jednakże zagadnienia do ostatka.

Całkowite rozwiązanie sytuacji przewidywane jest dopiero w ramach planu sześcioletniego. W r. 1955 Zakład Oczyszczania Miasta dysponować będzie 103 samochodami specjalnymi i 29 zbiornikami na śmiecie.

Mimo tak znacznych trudności ZOM dokłada wszelkich starań, by wyjść zwycięsko z tegorocznej walki ze śniegiem. W toku prac przygotowawczych zrobiono przegląd taboru oraz zmagazynowano w składach ZOM-u około 50 ton soli „interweniującej" w razie większych opadów śnieżnych lub przy gołoledzi.

(bet)

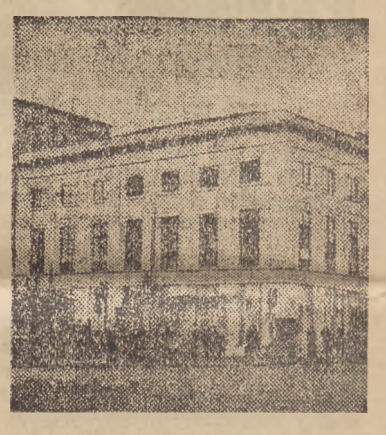

Nowoodbudowanay gmach Biura Informacji i Propagandy Zarządu Miejskiego na rogu ul. Nowy Świat i Al. Sikorskiego

Wybory delegatów

na II Konferencję Zw. Zawodowych

W Warszawie zakończyły się wybory delegatów na II Warszawską Konferencję Związków Zawodowych, która rozpocznie się grudnia br.

320 tys. związkowców stolicy dokonało wyboru 171 delegatów.

W czasie zebrań wyborczych toczyły się ożywione dyskusje. Pracownicy wyrażali pod adresem swych przedstawicieli liczne dezyderaty. Zostaną one w formie konkretnych wniosków przedstawione na Konferencji.

Omawiając zagadnienia związkowe, zwrócono szczególną uwagę na konieczność ściślejszego powiązania z terenem okręgowych zarządów poszczególnych związków.

DZIŚ w WARSZAWIE

TEATRY

POLSKI (Karasia 2) godz. 19 „Młoda Gwardia" w wyk. zespołu Zw. Zaw. Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego nr 1 z Bielawy.

WSPÓŁCZESNY (Mokotowska nr 13): godz. 19.15 „Niemcy".

KAMERALNY „Wiosna w Norwegii" godz. 19.

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Głupi Jakub".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska nr 8): godz. 19.15 „Zagadnienia rosyjskie".

NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Oszust oszukany".

SYRENA (Litewska 3): godz. 19.15 „Sprawa o Czardaszkę".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Kopernikiej 6, YMCA): „Ulica Anny Rudenko".

TEATR LALEK „Niebieskie Migdały" (Marszałkowska 69): ballada Adama Mickiewicza „Pani Twardowska" (z wyj. poniedziałków) o godz. 13 na zamówienie szkół i instytucji w niedzielę i święta o godz. 13 dla publiczności.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY: godz. 19 „Nesterko".

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33): „Wilcze doły" godz. 16.30, 21.15. Zw. Zaw. 19, w niedzielę 14.

PALLADIUM (Złota nr 7-9): „Odpowiedź" i „Szeroka droga" prod. polsk. godz. 19, 21. Zw. Zaw. 17, w niedz. 13.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Beskidzkie lata", godz. 14, 16, 18. Zw. Zaw. 20.

STYLOWY „Milczenie jest złotem" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedziele 13.

SYRENA „Dwaj żołnierze" godz. 17, 21 Zw. Zaw. 19, w niedz. 13.

STOLICA (Narbutta): „Wschodnie zaloty" 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedz. 13.

TĘCZA (Suzina 4): „Dzieci jednego podwórka" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedz. 15.

1 MAJA (Podskarbińska 6): „Gdzieś w Europie", godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedz. 13.

OCHOTA (Grójecka 65): „Niebezpieczeństwo śmierci" godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, w niedz. 13.

W—Z (Leszno 135/137): „Odpowiedź", „Szeroka droga", godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedz. 13.

WYSTAWY

GRAFIKA WILIAMA GROPPERA. W salach przy ul. Królewskiej 3 wystawa rysunków i litografii grafika amerykańskiego, Wiliama Groppera.

„MUZEUM MARTYROLOGII I WALKI ŻYDÓW W POLSCE PODCZAS OKUPACJI HITLEROWSKIEJ" otwarte jest codziennie w niedziele i święta od godz. 8 do 16 w gmachu Żydowskiego Instytutu Historycznego przy al. Karola Świerczewskiego nr 4 (Trasa W—Z).

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe — Malarstwo Polskie. Sztuka Gotycka. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Starożytna. Otwarte codziennie w godz. 10 — 15; w soboty, niedziele i święta 10 — 19. W poniedziałki Muzeum zamknięte.

MUZEUM w WILANOWIE — otwarte codziennie oprócz poniedziałków od godz. 10 — 15.

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA, 7 GRUDNIA

Program I

Godz. 8.35 Program. 8.40 Muzyka. 8.55 Szkolna Gazetka Radiowa. 9.15 Wszechnica. 9.35 Muz. 10.00 Skrzynka PCK. 10.10 Muzyka. 11.15 „Nie mili i niekochani" — fragm. powieści. 11.35 Muzyka. 12.00 Dziennik. 12.30 Konc. dla szkół. 16.00 Dziennik. 16.20 Aud. muz. 17.03 Dzieje życia Józefa Stalina. 17.20 Muzyka ludowa 17.50Muzyka fortep. 18.10 Radiowy kurs dla nauczycieli spot. 18.20 Aud. lit. 18.40 Muzyka. 19.15 Aud. dla wojska. 20.40 Muz. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Koncert. 22.00 „Szpilki". 22.15 Muz. 2.30 Audycja. 3.00 Ost. wiad. 23.10 Muz.

Program II

Godz. 5.15 Wiadomości poranne. 5.20 Koncert. 6.00 Wiadomości. 6.15 Koncert. 7.10 Muzyka. 8.[illegible] Wszechn. radiowa. 13.25 Audycja szkolna. 14.15 Muzyka rosyjska. 14.55 Muzyka kameralna. 15.30 Audycja dla świetlic. 16.00 Dziennik 16.35 Muzyka. 17.00 Koncert. 17.45 Audycja dla świetlic młodz. 18.00 Pogad. 18.15 Aud. muz. 18.40 Wszechnica. 19.00 Aud. dla wsi 1915. Koncert muz. 20.20 Muz. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Nowela. 22.00 Muz. 22.15 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiad. 23.15 Muzyka.

Z festiwalu sztuk radzieckich

»Człowiek to brzmi dumnie«

Maksym Gorkij urodził się w Nowogorodzie w rodzinie stolarza Pieszkowa. Osierocony we wczesnym dzieciństwie sam musiał sobie radzić w życiu, był kolejno chłopcem sklepowym, pomocnikiem kucharza, sprzedawcą ulicznym, statystą w jarmarcznym teatrze, piekarzem, robotnikiem okrętowym i kolejarzem. Te zajęcia zetknęły go bezpośrednio z rosyjską warstwą ludzi wydziedziczonych. Gorkij zauważył jednak, że ludzie ci, żyjąc nawet poza nawiasem społeczeństwa, nie zatracili nigdy poczucia swego ścisłego związku z ludzkością, przeciwnie, nie mogąc żyć normalnie, bardziej niż w życiu zwykłym dociekali prawdy o sobie i o świecie.

Ba, nie tylko dociekali, ale i odczuwali boleśnie swoje poniżenie i osamotnienie, w gruncie rzeczy nigdy nie mogąc się pogodzić z upadkiem „na dno". Z tej postawy zrodził się ich nieustanny bunt i nieustanny niepokój, a bunt i niepokój oznaczały, iż pragnienie owego, innego życia w ludziach tych nie wygasło. Takich ludzi widzimy u Gorkiego w jego opowiadaniach z życia „bosaków", a przede wszystkim w genialną ręką napisanej tragedii „Na dnie", świetnie wystawionej przez *Leona Schillera* w warszawskim Teatrze Polskim.

Tragedia ta zamyka w sobie całą wiedzę Gorkiego o ludziach wyrzuconych „za burtę", nie jest to jednak wiedza pełna pesymizmu, choć, co trzeba powiedzieć, sam obraz jest niezwykle ponury i beznadziejny. Oto w domu noclegowym Michała Kostylewa zebrali się: złodziej Waśka Piepieł, ślusarz Andrzej Kleszcz, jego umierająca żona, Anna; tragarze — Tatar i Krzywa Szyja; prostytutka Nastka, handlarka Kwasznia oraz Bubnow, Serafin, Aktor i Baron, wykolejeńcy bez zajęcia. Nie wiele lepsi są od nich Wasyl sa Karpowna, żona Kostylewa i Miedniedrew, policjant, jego krewny. Najdalej od całkowitego upadku znajduje się jedynie Natasza, siostra gospodyni, Kwasznia, Tatar, Kleszcz i przelotny lokator, dość tajemniczy starzec, Łukasz.

Dom noclegowy w brudnej, ciemnej piwnicy, najlepiej już świadczy, jak nisko upadli jego lokatorzy. Istotnie znajdują się oni na „dnie życia", z którego nie ma powrotu, przynajmniej dla większości. A jednak nie opuściła żadnego z nich, jeśli już nie nadzieja, to przynajmniej wizja innej egzystencji, dawnej lub przyszłej. Nastka oczyszcza się przez lekturę powieści o nieszczęśliwej miłości, w książce znajdując szlachetniejszą postać tych sił, które skierowały ją na ulicę; ślusarz Kleszcz zapracowuje się w nadziei, że po śmierci swej żony wyrwie się jeszcze z nędzy i wróci do normalnego życia; złodziej Waśka inne życie pragnie rozpocząć z Nataszą. Aktor zaś po wyleczeniu się z pijaństwa ; bez ambicji i bez pragnień są jedynie Bubnow, Satin i Baron.

Ci wracają jednak do przeszłości, pijani śpiewają i płaczą oddając się wspomnieniom, które wracają im poczucie utraconej godności. Pieśń jest dla nich namiętnością, ogarniającą cały umysł, potężniejszą od rzeczywistości. Jakże pod tym względem wstrząsające i wymowne jest zakończenie sztuki, kiedy Baron przynosi wieść o samobójstwie Aktora. Safin nie jest przerażony jego śmiercią, ma natomiast żal do Aktora za to, że przerwał im swym samobójstwem pieśń, pieśń powracającą przeszłość.

Zło jest jednak siłą niszczycielską: nadzieje Waśki nie spełniły się, utracił Nataszę, dostał się do więzienia; bunt Nastki okazał się bezowocny: śmierć Anny nie wyzwoliła ślusarza Kleszcza z nędzy i poniżenia, ale wypadki, jakie rozegrały się w domu noclegowym Michała Kostylewa nie pozostały bez śladu. Przelotny gość, starzec Łukasz, choć sam wszedł kiedyś w kolizję z prawem, starał się uratować swą duszę. Gdy go pytano, dlaczego jest na świecie tyle zła, odpowiedział: — *aby kiedyś było lepiej*. Jego słowa zasiały niepokój, wywołały zwierzenia Barona i rozważania Safina, który znajdując się na samym dnie ludzkiego upadku stwierdził przecież, *że człowiek to brzmi dumnie*.

Beznadziejność położenia lokatorów domu noclegowego Kostylewa była beznadziejnością umiejscowioną w czasie i w przestrzeni, nie była bynajmniej zjawiskiem stałym. Upadli ludzie Gorkiego wierzyli bowiem w przyszłość i choć o nią sami nie walczyli, czekali na jej przyjście. To, że w ich środowisku, zrodziło się tak charakterystyczne powiedzenie: człowiek to brzmi dumnie, najlepiej świadczy, jak Gorkij wierzył w odrodzenie człowieka i jego niezniszczalne wartości, deprawowane przez choroby ustroju burżuazyjnego. Gdy ustrój ten w Rosji zniknął, zniknęły i domy noclegowe Kostylewa i jego lokatorzy, optymistyczne zaś powiedzenie Gorkiego o człowieku stało się fundamentem socjalistycznego humanizmu.

Co do samej inscenizacji trzeba powiedzieć, że była doskonała i wymaga właściwie osobnego artykułu, który powinni napisać jednak ludzie, znający dobrze dzieje teatralne sztuki Gorkiego w Związku Radzieckim i na świecie.

Nie da się też tego dokonać w krótkiej stosunkowo recenzji, ale niemniej wyrazić trzeba pochwałę dla aktorskiej obsady. W jej grze widać było pełne zrozumienie dzieła literackiego i dokładne studiowanie poszczególnych ról. Dla Jana Świderskiego, który grał Barona, widownia nie miała dość słów podziwu. Niewątpliwie zresztą przedstawienie wrażiło się w pamięć na długo.

Pewne wątpliwości budził jedynie występ Czesława Wołłejki. Wygłosił on Gorkiego „Pieśń o sokole" i „Pieśń o burzy", które miały rozszerzyć i istotnie rozszerzyły ideologiczne granice sztuki. Przez te dwa dodatki bardzo jeszcze naturalistyczny realizm Gorkiego zamienił się w realizm socjalistyczny. Znaczenie tych dwu utworów było więc zasadnicze i mieściło się *w treści słów*, niestety źle podanych przez aktora i niepotrzebnie zagłuszonych przez muzykę Kiesewattera. Zdaje się, że nasze teatry nadal jeszcze nie posiadają prawdziwych wirtuozów słowa, takich przynajmniej, którzy potrafiliby przez właściwą interpretację głosową i mimiczną jasno i wyraźnie podać treść i idee wypowiadanych utworów.

Tadeusz Sarnecki